



Morawiecki: Zabraliśmy pieniądze mafiom VAT-owskim i daliśmy na drogę w Podedwórze

strona 22



Adam Domański z PO



Paweł Kędracki z PiS

Pierwsza w historii Parczewa debata przedwyborcza

strona 2



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

9 - 15 października 2018 r. ■ nr 41 (552) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIENIOWICE ■ SOSNOWICA

Krystyna Jaśkiewicz: Domański zostawił mnie na lodzie



STRONA 5

R E K L A M A

SKUP AUT
KASACJA POJAZDÓW
881 372 442
721 565 926
PŁACIMY GOTÓWKĄ

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421
TRANSPORT GRATIS
LUBARTÓW

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

ZATRUDNIMY edWood
www.edwood.pl
• Kobiety i mężczyźni na produkcję do Zakładów w Lisach i Białej Podlaskiej
• Kierowcę wózka podnośnikowego - możliwość przyuczenia do praktycznego wykonywania zawodu
• Kierowcę samochodu ciężarowego, emeryta lub rencistę, krótkie trasy krajowe, wymagana karta kierowcy
CV proszę przesyłać na adres: praca@edwood.pl
bądź ul. Łomaska 86, 21-500 Biała Podlaska

Skutecznie i odpowiedzialnie

Lider listy do Sejmiku

PSL POROZUMIENIE SPOŁECZNE

Sławomir SOSNOWSKI
Marszałek Województwa Lubelskiego
MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

Nasz kandydat do sejmiku



2 na niebieskiej karcie do głosowania

dr Przemysław

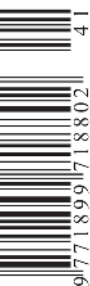
LITWINIUK

kandydat do Sejmiku Województwa

prawnik, nauczyciel akademicki, samorządowiec

lista **PSL**

energia i kompetencje



S T O P K A

Wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń

e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący

Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Jacek Dejneka
jacek.dejneka@
24wspolnota.pl
tel. 690 563 247Mateusz Polynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Reklama

Iwona Piesta
piesta@24wspolnota.pl
tel. 780 029 973

Skład - Jarek Pałyś

Dyżur redakcji:
po - czw. g. 10-12

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny

Mateusz Orzechowski

Druk

Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź, ul. Skorpuki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

PARCZEW

- PH. „OLA” Anna Abramiuk, ul. Kolejowa 1
- Sukurs Asekuracja Osób i Mienia, Parczew, ul. Żabia 15

MILANÓW

- Sklep Lewiatan ul. Szkolna 20

JABŁOŃ

- Sklep Groszek, Genowefa Trubaj ul. Zamojskiego 31

SOSNOWICA

- Sklep Groszek, Jarosław Mazurek, ul. Wojska Polskiego 8, 21-230 Sosnowica

SIEMIEN

- Sklep spożywczy GS "Sch" ul. Strażacka

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDUBrak
planowanych
wylądzeń

PARCZEW

24

24wspolnota.pl

Pierwsza w historii Parczewa
debata przedwyborcza

Wspólnota organizuje pierwszą w historii Parczewa debatę pomiędzy kandydatami na burmistrza naszego miasta. W nadchodzących wyborach o fotel burmistrza będzie walczyło 2 kandydatów. Adam Domański, obecnie wicestarosta powiatu parczewskiego, zmierzy się z urzędującym burmistrzem Pawłem Kędrackim.

Celem debaty jest zachęcenie Czytelników Wspólnoty do wzięcia udziału w wyborach samorządowych. Debata ma przybliżyć Czytelnikom kandydatów na burmistrza.

Zgodnie z przesłanym uczestni-

kom regulaminem, w pierwszej części debaty kandydaci zadają sobie nawzajem pytania. W drugiej części publiczność zadaje pytania dowolnym kandydatom. Na zakończenie każdy z kandydatów ma prawo do 3-minutowego podsumowania.

W piątek, 28 września, wysłaliśmy zaproszenia do udziału w debacie zarówno Adamowi Domańskiemu, jak i Pawłowi Kędrackiemu.

Paweł Kędracki potwierdził udział w debacie w regulaminowym terminie.

ad



Paweł Kędracki z Prawa i Sprawiedliwości, kandydat na burmistrza Parczewa

CZAS I MIEJSCE DEBATY

Pierwsza w historii miasta debata pomiędzy kandydatami na burmistrza Parczewa rozpocznie się w środę, 11 października o godzinie 17, w sali bankietowej hotelu G.H.OTEL przy ul. Strażackiej w Parczewie. Wejście od ul. Szerokiej



Adam Domański z Platformy Obywatelskiej, kandydat na burmistrza Parczewa

Prawyborze Wspólnotą

Trwa głosowanie
w Prawyborach
Wspólnoty Parczewskiej.

Na kandydatów na wójtów i burmistrzów można zagłosować na kuponach wyciętych z naszej gazety, bądź wysyłając SMS pod numer 72051 (koszt 2,46 zł z VAT).

Głosowanie trwa od 25 września do północy 11 października. Do tego czasu czekamy na SMSy oraz kupony, które należy wrzucać do skrzynek w korespondencję przy ul. Żabiej, przy postoju TAXI.

Wyniki ogłosimy w ostatnim przedwyborczym wydaniu Wspólnoty Parczewskiej. Zdjęcie kandydata, który w powiecie otrzymał najwięcej głosów, pokażemy na pierwszej stronie. Opublikujemy również rozmowę ze zwycięzcą.

Kandydaci na burmistrza

9 GŁOSÓW Paweł Kędracki, 47 lat – KW PiS, sms o treści: wsp.parczew.8

parczew.1

1 GŁOS Adam Domański, 43 lata – KWW FORUM SAMORZĄDOWE POWIATU PARCZEW-SKIEGO, sms o treści: wsp.parczew.2

Kandydaci na wójta
Dębowa Kłoda

Radosław Kozak, 34 lata – KW PiS, sms o treści: wsp.parczew.3

9 GŁOSÓW Łucja Furmaniuk, 55 lat – KWW ZIEMIA PARCZEWSKA, sms o treści: wsp.parczew.5

3 GŁOSY Grażyna Lamczyk, 65 lat – KWW SAMORZĄDOWA INICJATYWA SPOŁECZNA, sms o treści: wsp.parczew.6

Elżbieta Grudzińska-Konczal, 42 lata – KWW ELŻBIETY GRUDZIŃSKIEJ-KONCZAL, sms o treści: wsp.parczew.7



WASZE KOMENTARZE

„Matki chorych dzieci
bezsukutecznie prosiły
o pomoc wójta”

Bc Wójt z Siemienia może się chwalić, że gmina nie posiada żadnych długów. Jak wójt z GOPSem swoich petentów odsyła do innych samorządów, żeby tylko nie płacić ze swojej kasy. Wiem coś o tym. **Nie będę tęsknić** Dobrze, że ten człowiek nie będzie już

wójtem tej gminy. Doczekał upragnionej emerytury (dzięki wyborcom) i niech już idzie na nią. Namaścił swego następcę, ale jest nadzieja, że wyborcy wybiorą nowego, lepszego wójta.

Matka Będą się rodziły dzieci niepełnosprawne, problem edukacji uczniów z niepełnosprawnościami w powiecie parczewskim znany jest nie

od dziś. Na zadania tego typu oraz stworzenie bazy dla dorosłych niepełnosprawnych sąsiadnie powiaty pozyskują ogromne środki unijne. Czy nasi przedstawiciele w powiecie uważają, że zawsze będą młodzi zdrowi i piękni? Kiedy w końcu zaczniemy po ludzku traktować najsłabszych, a ich rodziców i opiekunów otaczać szacunkiem i wsparciem?

Szacowny Zarządzie Powiatu Parczewskiego to jest Wasze zadanie! Stawiacie zarówno rodziców, jak i samorządowców w trudnej sytuacji. Łatwiej bowiem dowieźć dziecko do Parczewa, niż do Włodawy czy Radzina. Całym sercem jestem z rodzicami, którzy walczą o przyszłość własnego dziecka. Pozdrawiam Matka



CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
--	----	----	----	-----

PARCZEW

Lotos ul. Kolejowa	5,08	5,43	5,11	2,48
Jandex ul. Szpitalna	5,17	-	5,05	2,46



PRAWYBORY WSPÓLNOTY

GŁOSUJĘ NA KANDYDATA
NA BURMISTRZA/WÓJTA

w gminie/mieście

Radni jednogłośnie przyjęli nową uchwałę

Korzystne stypendia dla 7 i 8-klasistów

GINA PARCZEW: Radni zmienili zasady przyznawania stypendiów za wysokie wyniki w nauce dla uczniów pokrzywdzonych przez reformę oświaty.

Problem przyznawania stypendiów burmistrza dotyczy uczniów 7 i 8 klas szkoły podstawowej po reformie oświaty likwidującej gimnazja. Uczniowie tych klas realizują teraz prawie cały program gimnazjum w dwa, a nie jak wcześniej gimnazjum, w trzy lata. Aby zakwalifikować się na stypendium muszą mieć średnią ocen 5,5, jak w szkole podstawowej, a nie jak gimnazjaliści 5,3. Taka sytuacja, zdaniem rodziców, jest krzywdząca dla uczniów 7 i 8 klas.

Uczciwość wobec uczniów

Parczewscy radni dyskutowali o tym problemie w czerwcu tego roku, kiedy nauczyciele usłyszeli pierwsze skargi od rodziców.

- Prosiłem o to, żeby ten regulamin przyznawania stypendiów burmistrza zmienić w taki sposób, żeby uczniowie 7 i 8 klas



Paweł Kędracki

burmistrz Parczewa

Żebyśmy nie odnieśli jakiegoś niezbyt dobrego wrażenia, że tylko tutaj niektórym radnym zależy na dobru uczniów i młodzieży. Wszystkim radnym zależy, również burmistrzowi i pracownikom urzędu

byli traktowani jak dawni gimnazjaliści. Niestety nie było reakcji ze strony pana burmistrza. Była dyskusja na łamach gazety, gdzie pan kierownik Referatu Oświaty powiedział, że ustalił z dyrektorami, że nie będzie zmiany, bo to jest zmiana reguł gry w trakcie gry. Nie jesteśmy teraz całkiem w trakcie gry. Jest wrzesień. Wnioski o stypendia uczniowie będą składać dopiero w czerwcu i jeżeli teraz te zasady zmienimy, to będzie to uczciwe wobec uczniów – mówił na wrześniowej sesji radny Wiśniewski.

Jednogłośnie decyzja rady

Radni jednogłośnie uchwalili zmianę w zasadach przyznawania

stypendiów dla uzdolnionych uczniów w parczewskiej gminie. Wiśniewski podziękował radnym za przyjęcie zmian, a pani sekretarz Agnieszce Hawryluk za merytoryczne uwagi oraz za pomoc w przygotowaniu autopoprawki.

- Proszę państwa, żebyśmy nie odnieśli jakiegoś niezbyt dobrego wrażenia, że tylko tutaj niektórym radnym zależy na dobru uczniów i młodzieży. Wszystkim radnym zależy, również burmistrzowi i pracownikom urzędu. Cieszę się, że jest taka inicjatywa, bo decyzja o tym w jaki sposób przyznawane są stypendia, oczywiście należy do rady miejskiej – podkreślił burmistrz Kędracki.

Jacek Dejneka

Niebezpieczne fundamenty przy ul. Żabiej

Przewodniczący Rady Osiedla nr 3 Łukasz Łucjan zwrócił się do burmistrza z prośbą o interwencję w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego.

Chodzi o posesję przy ul. Żabiej, niedaleko dawnej piekarni, gdzie kiedyś było przedszkole.

- Są tam ubytki w ogrodzeniu, a od południowo-wschodniej strony w ogóle nie ma zabezpieczenia. Sprawa została przekazana 27 sierpnia przez Urząd Miejski do Powiatowego Inspektoratu Budowlanego, a inspektor do dzisiaj nic nie zrobił, a dwa dni po naszym spotkaniu do tych fundamentów wpadł pies, którego ratowali strażacy i policjanci. Nie chciałbym być złym prorokiem, ale boję się, żeby czasem tam człowiek nie wpadł, albo dzieci, które też widziane były, jak bawią się na tych fundamentach. Proszę pana o podjęcie natychmiastowych działań, by Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego niezwłocznie właściciela posesji zdyscyplinował do zabezpieczenia tego miejsca - apelował do burmistrza Łukasz Łucjan.

Burmistrz odpowiedział, że prześle do inspektora prośbę o przyspieszenie decyzji administracyjnych.

Jacek Dejneka

Chcą funkcjonalnej świetlicy w Wierzbówce

Piotr Iwanek, sołtys wsi Wierzbówka, wyraził wobec burmistrza dezaprobatę mieszkańców co do proponowanego projektu nowej świetlicy mającej powstać w Wierzbówce.

- Dostałem taki szkic roboczy i przedstawiłem go mieszkańcom. Mieszkańcy jednogłośnie powiedzieli, że to się nie nadaje dla nich.

Chciałbym, żeby pan zwołał spotkanie i uzgodnił tak, żeby ta świetlica była funkcjonalna i nadawała się na spotkania mieszkańców wsi – mówił sołtys.

- Te konsultacje będą trwały, żeby ten projekt spełniał państwa oczekiwania – zapewnił Paweł Kędracki.

Jacek Dejneka

- dostawy gazu propan-butan
- montaż i serwis samochodowych instalacji
- konstrukcje stalowe, ogrodzenia, wiaty, hale
- montaż i serwis kuchenek gazowych
- gazy techniczne

83 355 15 53
509 087 169

gazpar.leszek@vp.pl
21-200 Parczew, ul. Polna 38

Oferujemy paliwa najwyższej jakości

+48 796 16 15 15 83 378 11 22

R E K L A M A

Paweł KĘDRACKI

BURMISTRZ PARCZEWA

wspólnie zmieniamy Parczew

21.X.2018

proszę o ZAUFANIE, POMOC i GŁOS

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Jerzy SZWAJ
DO SEJMIKU WOJ. LUBELSKIEGO

KANDYDACI DO RADY POWIATU PARCZEWSKIEGO

LISTA NR 10

Adam WRÓBLEWSKI	Małgorzata ZAJĄC	Teresa HOŁUBOWICZ	Artur MAKÓWKA
Wiesław BYRA	Małgorzata KOZAK-KOROLCZUK	Zbigniew SZYMCZAK	Jarosław KORNILUK

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

pozycja

Nr 1
na liście

Lista "Nasz Powiat"



Jan GIL

KANDYDAT DO RADY POWIATU



KWW NASZ POWIAT

NIE Z PARTIAMI TYLKO Z NAMI

Materiał pochodzi i jest finansowany przez KWW NASZ POWIAT

Nasza Gmina
zastępuje
na więcejCzyżak
Marcin

kandydat na wójta

KWW "Nasza Gmina Borki"

www.marcinczyzak.pl

sfinansowano z kww "Nasza Gmina Borki"

KWW WSPÓLNA SPRAWNA GMINA

IRENEUSZ
DEMIANIUK

Kandydat na Wójta Gminy Komarówka

Chcę tę gminę zmieniać na lepsze

Szanowni Państwo!
Mieszkańcy gminy
Komarówka!

Dziękuję Wam za zaufanie, jakim mnie obdarzyliście w poprzednich wyborach oddając na mnie swój głos. 21 października nastąpi kolejny test zaufania. Mam nadzieję, że dotychczasowa praca na rzecz naszej małej Ojczyzny zostanie przez Was doceniona i wspólnie będziemy mieć szansę budowania jej pomyślnej przyszłości.

Gwarantuję, że moja wiedza i zdobyte doświadczenie umożliwią skuteczne i sprawne kierowanie gminą. Zawsze jestem otwarty na innowacje i sugestie lokalnej społeczności.

Gwarantuję:

- skuteczne pozyskiwanie środków z funduszy europejskich, krajowych i zagranicznych
- dalszą budowę i remonty dróg gminnych (m.in. przy ul. Wojska Polskiego, drogi Żelazna - Przegaliny, Walinna - Zakanale, Derewiczna; budowa nowych chodników i instalacji oświetlenia ulicznego)
- Harmonijną współpracę z samorządem powiatowym i wojewódzkim w celu budowy dróg powiatowych: przy ul. Wiskowskiej, drogi w Brzozowym Kącie, Przegaliny Dużych, Kolembrodach, Żeliźnie oraz sfinalizowanie budowy drogi wojewódzkiej 813 w miejscowości Żelazna
- rozbudowę sieci wodociągowej w Żulinkach i częściowo w miejscowości Przegaliny Duże, podjęcie starań o dalsze wodociągowanie gminy oraz budowę przydomowych oczyszczalni ścieków
- uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania gminy
- troskę o rozwój rolnictwa
- działania podnoszące jakość działań oświatowych i edukacyjnych
- otwarcie Klubu Seniora

Materiał pochodzi i jest finansowany przez Komitet Wyborczy Wyborców WSPÓLNA SPRAWNA GMINA

Dzieli skórę na niedźwiedziu, który jeszcze w kniei

Krystyna Jaśkiewicz: Domański zostawił mnie na lodzie

Obecna wójt gminy Sosnowica i kandydatka do rady powiatu parczewskiego, zdradza kulisy tworzenia komitetu wyborczego, którego liderem jest wicestarosta Adam Domański.

W poprzednich wyborach samorządowych Krystyna Jaśkiewicz startowała na wójtę gminy Sosnowica i do rady powiatu parczewskiego z okręgu nr 3, z listy KWW Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego. Poprzednia ordynacja wyborcza na to pozwalała. Po tegorocznych zmianach nie można łączyć kandydowania do różnych szczebli samorządu terytorialnego. Obecna wójt gminy Sosnowica zdecydowała, że po trzech kadencjach rezygnuje z ubiegania się o reelekcję.

Byłam pewna, z kim pójdę do wyborów

- Postanowiłam stanąć w szranki o mandat do rady powiatu parczewskiego – opowiada Krystyna Jaśkiewicz. - Było dla mnie naturalne, że wystartuję z tą samą grupą ludzi co w poprzednich wyborach. Mam na myśli w szczególności Pana Zdzisława Chmielarza i Pana Adama Domańskiego. Dlatego w naturalny sposób nie szukałam innych partnerów do tworzenia odrębnego komitetu wyborczego. Latem tego roku dowiedziałam się, że z listy Forum Samorządowego Powiatu Parczewskiego będzie startował Pan Artur Becher, obecny przewodniczący rady powiatu – dodaje Krystyna Jaśkiewicz.

Na liście pojawił się Becher

W 2010 roku Artur Becher dostał się do rady gminy Podedwórze z listy PSL, a w poprzednich wyborach (2014 r.) zdobył mandat do rady powiatu także z listy Ludowców. Wówczas z okręgu nr 3 (gminy: Podedwórze, Dębowa Kłoda, Sosnowica) Jerzy Maśluch startował z pierwszego

miejsca, a Artur Becher z drugiego. Obaj zdobyli mandat do rady powiatu parczewskiego. - Byłam zaskoczona, że Pan Becher nie chce już poparcia PSL, albo że PSL już go nie chce. Pomimo zaskoczenia zaangażowałam się w organizowanie poparcia dla tego komitetu. Przekonałam też Beatę Wachulik, która podjęła decyzję o kandydowaniu na wójtę gminy Sosnowica, że warto startować z grupą tych ludzi – mówi obecna wójt.

Od 12 lat wiadomo, że konkuruję z Maśluchem

- Po pewnym czasie dowiedziałam się jednak, że tym razem nie dostanę pierwszego miejsca na liście, pomimo tego, że dotychczas zdobywałam z tego okręgu mandat, bo Adam Domański podjął decyzję, iż to Pan Becher wystartuje z pierwszego miejsca, a mnie zaproponowano drugie – relacjonuje Krystyna Jaśkiewicz. - Wtedy zadzwoniłam do Domańskiego, a on powiedział, że to już postanowione i zapytał, po co ja kandyduję do rady powiatu? Odpowiedziałam, że od 12 lat konkuruję skutecznie z Jerzym Maśluchem o poparcie wyborców w gminie, a po zmianie ordynacji wyborczej chcę z nim nadal konkurować o mandat radnej powiatowej, bo czas na zmiany. Wtedy Adam Domański powiedział, że to wcale nie jest pewne, czy ja w ogóle będę na tej liście – opowiada konkurentka Jerzego Maślucha.

Nie mogłam w to uwierzyć

- Byłam tak zdumiona tą wypowiedzią, że nie wiedziałam, jak zareagować – mówi Krystyna Jaśkiewicz. - W tej samej chwili przyszło pytanie, czy lider naszego komitetu wyborczego chce mnie pozbawić miejsca na liście po to, żeby nasz konkurent z PSL miał większe szanse? Po prostu nie mogłam w to uwierzyć – dzieli się z nami swoimi emocjami obecna wójt. - Adam Domański dodał, że chce zachować obecny układ sił w powiecie, a ja mogę to uniemożliwić.

Powiedział dokładnie tak: „Ja, jako burmistrz, muszę mieć wpływ na powiat”. To było niesmaczne i wyrażało chęć skupiania w jednym ręku dwóch władz samorządowych – ujawnia Krystyna Jaśkiewicz. - W konsekwencji obecny wicestarosta usunął moją kandydaturę z listy do rady powiatu i to w tym momencie, kiedy termin rejestracji komitetów wyborczych już minął. Zostawił mnie na lodzie – dodaje.

Myślę, że to było zaplanowane

- Mam głębokie przekonanie graniczące z pewnością, że cała ta sytuacja była zaplanowana, żeby wyeliminować mnie z udziału w wyborach samorządowych do rady powiatu parczewskiego po to, żeby, jak powiedział Adam Domański, zachować obecny układ sił w powiecie – mówi Krystyna Jaśkiewicz. - Na szczęście udało mi się porozumieć z Panem Arturem Sobichem i KWW Ziemia Parczewska zarejestrował mnie jako kandydatkę do rady powiatu. Po tych wydarzeniach także Beata Wachulik i jej kandydaci do rady gminy stracili zaufanie do Pana Domańskiego. Obawiali się, że w ostatniej chwili mogą nie zostać zarejestrowani u Komisarzy Wyborczego i też zostaną na lodzie. W tej sytuacji zdecydowali, że wystartują z Komitetu Ziemia Parczewska – dodaje konkurentka Jerzego Maślucha z okręgu wyborczego nr 3.

Dzieli skórę na niedźwiedziu

Teżę prezentowaną przez Krystynę Jaśkiewicz, że Adam Domański chce zachować status quo w powiecie i w tym celu zawarł nieformalne porozumienie z Jerzym Maśluchem z PSL, wydaje się potwierdzać swoim działaniem inny dobroduszy i prostoliniowy działacz PSL, Janusz Zieliński. Otóż obecny radny powiatowy i kandydat na tę funkcję w nadchodzących wyborach promuje na swoim profilu FB kandydatów z konkurencyjnego komitetu, którego liderem jest właśnie Domański. Na



Krystyna Jaśkiewicz

kandydatka do rady powiatu parczewskiego
Adam Domański dodał, że chce zachować obecny układ sił w powiecie, a ja mogę to uniemożliwić. Powiedział dokładnie tak: „Ja, jako burmistrz, muszę mieć wpływ na powiat”. To było niesmaczne i wyrażało chęć skupiania w jednym ręku dwóch władz samorządowych

profilu Zielińskiego możemy zobaczyć plakat obecnego radnego Piotra Denejko, Artura Bechera, który cztery lata temu startował z list PSL, kandydata do rady miejskiej Tomasza Świcia, a także Tomasz Kanaka, który co prawda startuje z własnego komitetu, ale jest radnym powiatowym obecnego układu.

- Wygląda na to, że panowie dzieli skórę na niedźwiedziu, który jeszcze w kniei – dzieli się z nami swoim spostrzeżeniem Krystyna Jaśkiewicz.

Zadaliśmy pytania Adamowi Domańskiemu

Po rozmowie z Krystyną Jaśkiewicz, zadaliśmy pytania Adamowi Domańskiemu, liderowi KWW Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego, kandydatowi na burmistrza Parczewa, obecnemu wicestarosie. Pytania i odpowiedzi publikujemy w ramce.

Zaskakujące zmiany na listach

Jak donoszą krajowe media, perypetie z kandydatami na listach wyborczych zdarzały się też w innych częściach Polski. Niespełna dwa tygodnie temu w Gliwicach posłowie PO zmienili kandydatów na listach bez ich wiedzy.

Po wielu miesiącach ustaleń udało się ułożyć listy wybor-

Pytania do Adama Domańskiego, lidera KWW Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego

1. Kto podjął decyzję (i kiedy ona zapadła) o tym, że Krystyna Jaśkiewicz będzie kandydować do rady powiatu parczewskiego z okręgu nr 3, z listy KWW Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego?
2. Kto, kiedy i z jakiego powodu podjął decyzję o usunięciu Krystyny Jaśkiewicz z listy kandydatów KWW Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego?
3. Czy ta decyzja nie spowodowała osłabienia szans Komitetu na wprowadzenie do rady powiatu większej ilości osób z okręgu nr 3?
4. Czy prawdą jest, że ta decyzja została podjęta po to, żeby zwiększyć szansę na wejście do rady powiatu Jerzego Maślucha startującego z konkurencyjnej listy PSL z okręgu nr 3?
5. Czy prawdą jest, że usunięcie Krystyny Jaśkiewicz z listy w momencie, kiedy minął już termin rejestracji komitetów wyborczych mogło skutecznie wyeliminować ją z udziału w wyborach i czy w KWW Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego rozważano taką ewentualność?
6. Czy prawdą jest, że po usunięciu Krystyny Jaśkiewicz z listy KWW Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego, z Komitetu odeszła też Beata Wachulik, kandydatka na wójtę gminy Sosnowica w raz z grupą kandydatów na radnych?



Odpowiedź Adama Domańskiego

Decyzja o Pani Krystynie Jaśkiewicz zapadła w chwili, kiedy kandydatka do Rady Powiatu poinformowała o swojej motywacji, którą zamierzała kierować się w kampanii wyborczej. KWW Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego przystąpiło od samego początku do kampanii wyborczej z pozytywnym nastawieniem do konkurencji, bez uprzedzeń i negatywnych emocji

cze kandydatów Nowoczesnej i Platformy w ramach powołanej na szczeblu krajowym Koalicji Obywatelskiej. W ostatniej chwili koledzy partyjni Adam Domańskiego, poseł Borys Budka i posłanka Marta Golbik, zmienili kandydatów na listach - bez wiedzy zainteresowanych. Pojawiły się nowe nazwiska, a zniknęły te,

pod którymi podpisali się ze swoim poparciem mieszkańcy. Borys Budka w rozmowie z WP bronił się mówiąc, że listy zarejestrowali zgodnie z prawem.

Andrzej Dejneka

Spotkania z kandydatami w sołectwach

Spotkania rozpoczynają się o godz. 18.

Środa, 10 października, OSP Uhnin; czwartek, 11 października, świetlica Białka; piątek, 12 października, świetlica Bednarzówka; sobota 13 października, OSP Kodeniec; niedziela, 14 października, świetlica Osiedle Uh-

nin; poniedziałek 15 października, świetlica Nietahy; wtorek, 16 października, świetlica Pachole.

Z ŻYCIA PSW



**XIX Inauguracja
Roku
Akademickiego
2018/2019
16 października
2018**

*Dzień wyboru Karola
Wojtyły na Stolicę
Piotrową*

**Program
uroczystości**

**14 października 2018
godz. 10.00**

Święta Liturgia
w Parafii
Prawosławnej
p.w. Świętych Cyryla
i Metodego
w Białej Podlaskiej
ul. Terebelska 19

**16 października 2018
godz. 9.00**

Msza Święta
w Kościele
p.w. Chrystusa
Miłosiernego
ul. Wysznińskiego
53-55

**godz. 11.00
Hala Sportowa PSW
, ul. Sidorska 105**

Hymn państwowy

Wystąpienie JM
Rektora –prof. zw. dr
hab. Józefa Bergiera

Wręczenie nagród
i wyróżnień

Gaude Mater Polonia

Immatrykulacja
studentów
pierwszego roku

**Wykład
inauguracyjny**

**„Wiem co jem?
Zdrowie na talerzu”
prof. dr hab. Anna
Lebiedzińska**

Gadeamus Igitur

Program artystyczny

**Serdecznie
zapraszamy!**

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Wywiad z Tadeuszem Sławeckim, kandydatem do Rady Powiatu w okręgu nr 2

Został Pan liderem listy kandydatów do Rady Powiatu w okręgu nr 2, który obejmuje gminy Borki, Czemierniki, Ulan i gminę Radzyń Podlaski. Startuje Pan do Rady Powiatu po raz pierwszy. Dlaczego?

Powodów jest kilka. Długo zastanawiałem się, zanim podjąłem decyzję, ale ostatecznie zdecydowałem się kandydować po namowieniu wielu kolegów, przyjaciół i znajomych, z którymi współpracowałem w ostatnich latach. Nigdy nie odszedłem od aktywnej działalności społecznej na rzecz swojej małej ojczyzny. Dyskretnie i w sposób skuteczny wspierałem działania i inicjatywy na swoim terenie. Mimo, że od trzech lat nie piastuję wysokich funkcji państwowych, wiele osób nadal przychodzi do mnie ze swoimi problemami, inicjatywami, prośbą o wsparcie, mówiąc wprost, że posłowie z naszego terenu są trudno dostępni. Trzy lata temu w wyborach do Sejmu osiągnąłem - dodać należy, że w niełatwym dla PSL okresie - drugi wynik w okręgu, a do mandatu poselskiego zabrakło mi 53 głosów. Odbieram to jako duży kapitał zaufania społecznego.

Dlaczego startuje Pan z okręgu nr 2?

Odpowiedź jest prosta. Większość mojej działalności zawodowej i społecznej realizowałem w Czemiernikach i okolicznych gminach. Stąd pochodzę i tu są moje korzenie, tu przez wiele lat kierowałem szkołą, tu mam gospodarstwo po rodzicach. Znam problemy tutejszych mieszkańców i czuję się im potrzebny. W tym okręgu realizowana jest z powodzeniem współpraca ponad podziałami w przeciwieństwie do Radzyna, na rzecz którego też działałem wiele lat pełniąc rozliczne funkcje, ale dziś w Radzynie nie ma klimatu do współpracy ponadpartyjnej. Mam jednak nadzieję, że to się zmieni.

Czym chciałby się Pan zająć jako radny powiatowy?

Jako regionalista i lokalny patriotę ogromną wagę przywiązuję do upamiętnienia wielu historycznych postaci

i rocznic oraz zabytków kultury materialnej i niematerialnej. Niebawem zbliża się wiele okrągłych rocznic ważnych dla okolicznych miejscowości, takich jak chociażby 80. rocznica przemarszu wojsk gen. Kleeberga przez rzekę Tyśmienicę (położoną na pograniczu gmin Czemierniki i Borki), 510. rocznica nadania prawa miejskiego Czemiernikom, 110. rocznica utworzenia Straży Pożarnej w Czemiernikach, itp. Zrobię wszystko, aby te wydarzenia zyskały należytą oprawę.

Od ponad 20 lat pełnię funkcję prezesa Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Radzynie i będę nadal, w tej trudnej dla OSP sytuacji, wspierał aktywność strażaków i dążył do polepszenia ich sytuacji.

Ogromnym potencjałem w naszym powiecie są Koła Gospodyń Wiejskich, Lokalne Grupy Działania, Stowarzyszenia Regio-

nalne, Uniwersytet Trzeciego Wieku, kluby sportowe, które podejmują wiele wspaniałych inicjatyw dla ochrony dziedzictwa naszej kultury i tożsamości regionalnej. Przykładem jest chociażby Towarzystwo Regionalne w Woli Osowińskiej, organizujące regionalny konkurs poezji ludowej im. Wacława Tuwalskiego, czy aktywnie działający Dom Kultury w Ulanie. Należy więc wspierać te organizacje i zachęcać zarówno młodych ludzi, jak i seniorów do aktywności społecznej. Ogromną rolę w tym zakresie mogą odgrywać biblioteki.

Kolejnym obszarem, którym chciałbym się zająć, jest to, na czym najbardziej się znam, czyli edukacja, zarówno ta na szczeblu podstawowym, jak i ponadgimnazjalnym.

I wreszcie chciałbym wpłynąć na poprawienie jakości życia mieszkańców poprzez wsparcie budowy nowych dróg i infrastruktury powiatowej, poprawienie dostępności do kultury, chociażby poprzez budowę i unowocześnianie bibliotek oraz domów kultury. Mam w tym zakresie spore doświadczenie i możliwości, jako dyrektor wojewódzkiej placówki kultury.

To program, ale czym jeszcze chciałby Pan przekonać do siebie wyborców?

Jestem ludowcem z tradycji, serca i przekonania. Człowiekiem, który od początku związał się z ruchem ludowym i pozostaje mu wiernym. Mam duże doświadczenie polityczne – zarówno na szczeblu rządowym, jak i samorządowym. Wiem, jak wprowadzać lokalne pomysły w czyn, a inicjatywy umiejętnie realizować. Potrzebuję jednak Państwa wsparcia 21 października, abym mógł dalej aktywnie i skutecznie działać na rzecz lokalnej społeczności i naszej wspólnej przyszłości.

Wywiad sponsorowany
przez KW PSL.



M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

Sławomir SKWAREK

 **4. Sejmik**

Kolorowe Lubelskie



www.skwarek.org.pl

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Szanowni Państwo –Drodzy Wyborcy

W 2014 roku dzięki Państwa zaufaniu zostałem Radnym Województwa Lubelskiego. Aktywnie uczestniczę w pracach Komisji: Samorządowej i Bezpieczeństwa Publicznego, której jestem przewodniczącym, Polityki Społecznej i Równego Traktowania jako wiceprzewodniczący oraz Rozwoju Wsi i Ochrony Środowiska. Podczas obrad wyżej wymienionych komisji zajmowaliśmy sprawami ważnymi dla mieszkańców województwa np.: pomocą hodowcom trzody chlewnej z terenów dotkniętych ASF (na wniosek komisji sejmik przyjął w tej sprawie stanowisko), trudną sytuacją plantatorów owoców miękkich oraz rolników dotkniętych suszą. Poruszamy również tematy dotyczące bezrobocia oraz sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Ważną dla mnie kwestią jest rozwój i przyszłość młodzieży w naszym województwie, dlatego też Przyjąłem funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Doraźnej do spraw Młodzieży SWL. Na posiedzeniach, zaproszona młodzież miała okazję spotkać się z doradcami zawodowymi oraz zapoznać się z ofertą w sferze biznesu Lubelskiego Parku Naukowo Technologicznego.

Jestem inicjatorem wielu wyjazdów edukacyjnych młodzieży z powiatu łukowskiego do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, dzięki którym młodzież mogła bliżej zapoznać się z funkcjonowaniem samorządu województwa.

Mam nadzieję, że dobrze wywiązałem się z obietnic złożonych 4 lata temu i liczę na Państwa dalsze poparcie, dzięki któremu przez kolejne 5 lat będę mógł służyć „naszej małej ojczyźnie”.

 SAMORZĄD
Tu blisko serca Polaków

**Marek
KOPEĆ**
kandydat do **SEJMIKU**

lista **PSL** miejsce **3**

Materiał finansowany przez KW PSL



Znam **Wasze**
problemy,
ponieważ jestem
blisko **Was**

Skutecznie i odpowiedzialnie

Sławomir SOSNOWSKI

Marszałek Województwa Lubelskiego

Lider listy do Sejmiku

 **PSL** POROZUMIENIE
SPOŁECZNE

www.slawomirsosnowski.pl

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL



Napiszmy „Projekt Radzyń”

To Pani pierwsze wybory. Czy jest już zmęczenie kampanią?

Jestem przyzwyczajona do wyťažonej pracy, cała moja kariera zawodowa to spotkania z ludźmi, rozmowy o tym, jak można im pomóc w realizacji planów i marzeń. Lubię taki tryb i taki styl pracy. Wiem, że jak wygram staną przede mną kolejne wyzwania, więc nie ma na co narzekać, trzeba po prostu robić. Poza tym słyszę od wielu osób dużo ciepłych słów poparcia i to daje mi dużo energii.

Czy te spotkania mają wpływ na Pani program?

Program jest już opracowany i ogłoszony na naszej stronie www.katarzynanaburmistrza.pl.

Znajdą tam państwo kompleksową, spójną propozycję zrównoważonego rozwoju dla miasta. Nie tylko na najbliższe pięć lat, ale i pozwalającą myśleć o Radzynie jako mieście trwałego rozwoju.

Co jest Pani w tym programie szczególnie bliskie?

Przede wszystkim przedsiębiorczość. To jest środowisko, które doskonale rozumiem. Tylko budując tak zwaną bazę podatkową miasto będzie się stabilnie rozwijać i mieć środki na wkład własny do kolejnych projektów.

Ale większość mieszkańców to nie-przedsiębiorcy.

Oczywiście. Większość mieszkańców to osoby starsze, często samotne lub z pojawiającymi się niepełnosprawnościami. Rozmawiając z nimi okazało się, że istnieje zapotrzebowanie na niedrogi bar mleczny. Takie rozwiązanie z sukcesem praktykowane jest w wielu miastach. Samorząd inicjuje powstanie baru i dofinansowuje go na tyle, by posiłki były w cenie produktów. Często korzystają z niego osoby samotne czy starsze, ale też młodzież wracająca ze szkoły. W gruncie rzeczy dotacja to wydatek niewielki, a znaczenie społeczne ogromne.

Istnieje zapotrzebowanie na niedrogi bar mleczny. Takie rozwiązanie z sukcesem praktykowane jest w wielu miastach

Priorytetowa inwestycja?

Chciałbym rozpocząć rozmowy na temat budowy i finansowania nowego funkcjonalnego budynku Ośrodka Kultury. Nowoczesne kino studyjne, miejsce dla organizacji pozarządowych, szereg salek na prowadzenie różnych zajęć, porządne zaplecze kuchenne-sanitarne, sala widowiskowa. Tak aby stworzyć godne warunki do rozwoju różnorodnych inicjatyw mieszkańców.

Chciałabym, aby Radzyń stał się miastem nowoczesnym, w którym cudownie się mieszka, do którego warto przyjechać i tu żyć. Do tego niezbędna jest dobra edukacja w szkołach, internet, ciekawa oferta kulturalna i sportowa.

Aby to osiągnąć, musimy zmierzyć się z szeregiem inwestycji. Tych drobniejszych, jak szafki na książki w szkołach, ale też tych bardziej kosztochłonnych jak remonty dróg, wymiana oświetlenia, dążenie do ograniczenia smogu. Ale nie obawiam się tych wyzwań, bo mam wykształcenie i doświadczenie w zakresie pozyskiwania środków zewnętrznych, w tym dla samorządu.

21 października możemy zmienić miasto?

Tak. Te wybory będą szczególne. Radzyń dostaje zupełnie nową propozycję. Uważam, że obecnie nie ma prawdziwej merytorycznej dyskusji o problemach mieszkańców, o wyludnianiu się miasta, o braku perspektyw, o problemie zagospodarowania pałacu, o wspieraniu aktywności seniorów. Jeśli będziemy głosować na tych co zwykle, efekt będzie taki jak zwykle. Dajmy sobie szansę.

Materiał sinansowany ze srdoków KWW #21-300

Słyszę od wielu osób dużo ciepłych słów poparcia i to daje mi dużo energii

www.katarzynanaburmistrza.pl

KANDYDACI DO RADY MIASTA #21-300 | INICJATYWA MIESZKAŃCÓW



MICHAŁ
KLĘBOWSKI OKRĘG 1



ANNA
MATCZAK OKRĘG 2



PIOTR
OSTROWSKI OKRĘG 3



ADAM
SKOMOROWSKI OKRĘG 6



PAWEŁ
CELIŃSKI OKRĘG 7

Chopina, Bronisława Deskura, Stanisława Jarmuła, Ks Stanisława Kamińskiego, Korczaka, Laskowskiego, Lotnicza, Moniuszki, Padarewskiego, Prajznera, Stagrowskiego, Szymanowskiego, Toczyńskiego, Wieniawskiego, Wisznicka, (od WIN do Kleeberga), Wybickiego.

Cicha, Koszary, Nowa, Norwida, Przesmyckiego, Sienkiewicza, Sikorskiego, Witkiewicza, Zabielska (od Lubelskiej do Kleeberga)

Akacjowa, Chełmońskiego, Dębowa, Klonowa, Lubelska, Malczewskiego, Matejki, Polna, Powstania Styczniowego, Wyspiańskiego, Zielona, Wisznicka (od WIN do Zbulitowskiej)

Kazimierza Jagiełłończyka bloki 3, 4, 5, Kleeberga, Zaródki, Zabielska (od Kleeberga do końca)

Chmielowskiego bloki nr 1, 2, 5, 6, Jagiełłończyka bloki nr 1, 2.



MARIUSZ
SZCZYGIEŁ OKRĘG 10



MARIA
ZEGAR OKRĘG 11



HALINA
OSAK OKRĘG 13



JOANNA
PIĘNKOWSKA-GRUBA OKRĘG 14



SYLWIA
ENDRASZKO OKRĘG 15

Gwardii, Kościuszki, Ostrowiecka bloki nr 57 i 58

Bohaterów (od Warszawskiej do Konstytucji 3 maja), 11 Listopada, Ogrodowa, Ostrowiecka bez osiedla DOM, Warszawska (od początku do Bohaterów), Dąbrowskiego, Spokojna, Plac Potockiego.

Bulwary, Chomiczewskiego, Nadrzeczna

Al. Kasztanowa, Armii Krajowej, Jana Pawła II, Krysińskiego, Parkowa, Par-tyzantów, Pocztowa, Rynek, Traugutta, Zamkowa, Plac Wolności

Brzostowiecka, Budowlanych, Lendzinek I, Lendzinek II, Międzyrzeczka, Nadwitnie, Płudzińska, Pomiarowa, Powstańców Styczniowych, Targowa, Witosa

KANDYDAT DO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

SILNI W SAMORZĄDZIE OBRONIMY W POLSCE DEMOKRATYCZNE PAŃSTWO PRAWNE



RODZIC NIE PŁACI

Każde dziecko, bez względu na zamożność i stan cywilny rodziców, będzie miało prawo do bezpłatnego miejsca w żłobku i przedszkolu.



SOJUSZ DLA ZDROWIA

Samorząd musi wziąć odpowiedzialność za zdrowie mieszkanki i mieszkańców: zapewnimy bezpłatne badania profilaktyczne i szczepienia, dostępne szpitale i refundację in vitro.



POWIERTRZE W NORMIE

Zapewnimy powszechną informację o stanie powietrza, pomoc dla mieszkańców i mieszkańców, którzy chcą wymienić stare piece oraz rzetelne wykonywanie przepisów chroniących powietrze.



SREBRNA REWOLUCJA

Zapewnimy seniorom dobrą opiekę zdrowotną i badania profilaktyczne, pomożemy w utrzymaniu aktywności i damy wsparcie w codziennym życiu.



MIESZKANIE DLA KAŻDEGO

Czas na budownictwo komunalne! Pomożemy mieszkankom i mieszkańcom w zdobyciu swojego m: przeznaczymy 10% budżetu każdej gminy na budowę i remonty mieszkań komunalnych.

RIAD

HAIDAR

LIDER LISTY nr 5

KKW SLD LEWICA RAZEM

SILNY SAMORZĄD
DEMOKRATYCZNA POLSKA



Jerzy Ryszard

Szwaj

Nr 1 do sejmiku

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość



SKUTECZNIE W SAMORZĄDZIE



Wojciech MATEŃKA

✦ POLSKI PRZEMYSŁ
✦ POLSKIE ROLNICTWO
✦ POLSKIE WOJSKO

LISTA NR 11 POZYCJA NR 2
KANDYDAT DO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

W naszym kraju panuje ustrój demokracji „urojonej”, delikatnie zwanej „pozorną”. Władzę sprawują obcy, nie nasi. Likwidowane jest drobne polskie rolnictwo, a bez niego nie przeżyjemy kolejnej wojny, którą władza sprawdzi na nasz naród, prowokując Wschód.

To wina Solidarności, sponsorowanej od początku przez obce służby. Solidarność swoje zadanie wykonała - gospodarka należy do sponsorów. Teraz rządzący, dla utrzymania władzy, podzielili się na „dobro- PiS i zło-PO”, a gdy spada dla nich poparcie, tworzą przystawki, czyli mniejsze niby „niezależne” ugrupowania.

Nasi wschodni sąsiedzi to nasi partnerzy gospodarczy, a nie wrogowie. To bankrutująca Ameryka z długiem ponad 20 bilionów \$ potrzebuje cudzych dóbr. Nasze już ma, ukraińskie prawie też, ale po przegranych wojnach w Afganistanie, Iraku, Libii oraz Syrii - w które zapewne nie mało zainwestowano, a z „łupów” niewiele wyszło - potrzebuje wzbogacić się jeszcze szybciej, aby odrobić straty, dlatego czai się na wschód, gdzie znajdują się wszystkie surowce.

„NIE” dla obcych wojsk! Czy znają Państwo kraj, do którego wjechały amerykańskie wojska, a następnie się z niego wycofały? Ja znam. Jedynym takim krajem był Wietnam. Czy to przypadek, że obce nam wojska stacjonują między innymi w Suwałkach, pod którymi są gigantyczne złoża surowców, między innymi rud żelaza i tytanu?

Kiedyś była Zimna Wojna, ale wtedy przynajmniej wiedzieliśmy, gdzie jest najbliższy schron, teraz niestety nie. Doprecyzowując - ja nie wiem, a Państwo?

To, że PO dbało o interesy obcych, jest sprawą wiadomą, ale PiS odgrywał rolę „godnych” i miał to zmienić. Obiecali repolonizację banków, więc z niecierpliwością czekam na konkretne liczby. Jak dotąd nie podają żadnych statystyk, konkretnych procentów ani zestawień, tylko manipulują i rzucają hasłami „Wolność” oraz „Niepodległość” na prawo i lewo. Jest to zwyczajne mydlenie oczu, aby ukryć swoje działania, na przykład wpuszczenie do Polski banku JP Morgan. Co gorsza członkowie PiS utworzyli „Prawo wodne”, a stąd tylko krok, aby zadłużony samorząd musiał sprzedać część majątku, co doprowadzi do tego, że zaraz za wodę będziemy płacili obcym.

„Godny” PiS krzyczał o transferach technologii i repolonizacji przy zakupach uzbrojenia, tymczasem bez żadnego przetargu zakupiono samoloty VIP, jednocześnie przepłacając. Podobna sytuacja ma miejsce teraz, kiedy to PiS kupuje elementy systemu ziemia- powietrze „Patriot”, porównywalne z naszym polskim „s200 Wega” a bezużyteczne w przypadku Iskanderów stacjonujących w Kaliningradzie. Obecnie nawet tzw. system ziemia- ziemia „Himars”, przypłyne do nas z USA, gdzie ciężarówka mógłby „Jelcz” wyprodukować. Wszystko to wielokrotnie przepłacone i kosmicznie drogie w eksploatacji oraz serwisie. Czy to nie forma haraczu?

PiS miał powstrzymać imigrację, tymczasem w samym Tel Awiwie polska Ambasada rozdała w zeszłym roku 7 tys paszportów. Przeróżający jest fakt, że polskie placówki są na całym świecie - także w Ameryce i Europie zapewne również znajdzie się wielu zainteresowanych naszymi paszportami. Niestety dane te są nam niedostępne.

Prezydent USA podpisał Ustawę S447, z której wynika, że administracja USA ma za zadanie wymóc na krajach Europy wschodniej i środkowej wypłatę roszczeń żydowskich. Od samej Polski organizacje żydowskie żądają 335 miliardów dolarów, co daje nam łącznie trzy roczne budżety Polski. Polskojęzyczne media i rząd milczą na ten temat. Wolą zajmować się pomnikiem w Jersey City, aby odwrócić uwagę od S447. Jarosław Gowin oświadczył, że organizacje te chcą jedynie symbolicznej zapłaty. Czy nie oznacza to, że właśnie w naszym imieniu przyznał się do winy? Czy jak damy im rękę, za moment nie wciągną nas całych? W Palestynie Żydzi też stanowili kiedyś mniejszość. Czy chcemy być drugą Palestyną? Warto zastanowić się, czy między innymi nie po to są amerykańskie wojska na naszej ziemi.

Zapraszam do strony „Protest Łuków” na Fb gdzie prowadzę walkę z lokalnymi władzami nie koniecznie „prawnymi i sprawliwymi”.

Wojciech Mateńka

Czy decyzje polityczne mogą kosztować prezesa stanowisko w stowarzyszeniu?

Zarząd RaSIL odcina się od decyzji swojego prezesa

RADZYŃ Dwa tygodnie przed wyborami samorządowymi Zarząd Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych opublikował oświadczenie, w którym jasno odcina się od działań swojego prezesa, Józefa Korulczyka.

6 października w Internecie zostało opublikowane oświadczenie członków Zarządu Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych w sprawie umowy koalicyjnej zawartej przez KW RaSIL. 28 września Józef Korulczyk, prezes stowarzyszenia i jego członkowie: Andrzej Dziągą i Arkadiusz Strojek – podpisali porozumienie z kandydatem na burmistrza Radzyna, Mariuszem Skoczylasem. W skład komitetu wyborczego Skoczylasa wchodzi takie ugrupowanie jak: Platforma Obywatelska, Nowoczesna i środowiska lewicowe. RaSIL to środowisko prawicowe, więc połączenie tak skrajnych ideowo grup wydawało się niemożliwe, jednak Korulczyk podkreślał, że RaSIL popierając Skoczylasa, nie wiąże się z jego zaplecem politycznym i robi to dlatego, że ten zgodził się zrealizować jego postulaty. Podkreślał, że

mocą KW RaSIL jest zgoda ponad podziałami: RaSIL łączy, Skoczylas łączy – deklarował.

Zarząd oświadcza:

Tymczasem nie wszyscy członkowie RaSIL podzielają zdanie prezesa.

„Oświadczamy, że decyzja ta nie odzwierciedla stanowiska większości członków Zarządu Stowarzyszenia, co oznacza, że podjęta została jednoosobowo, samowolnie, stanowiąc nadużycie wobec ustroju RaSIL wyrażonego w Statucie. W związku z powyższym informujemy, że wszczęto już procedurę zmierzającą do wyjaśnienia zaistniałej sytuacji i wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji przez najwyższe statutowe władze Stowarzyszenia. Oświadczamy również, że poczynania Komitetu Wyborczego RaSIL nie są tożsame ze stanowiskiem Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych” napisali w oświadczeniu. Podpisali je: członkowie zarządu RaSIL: Dariusz Magier – wiceprezes, Jerzy Woźniak – sekretarz, Paweł Żochowski – skarbnik, Agnieszka Gątarczyk – członek, Andrzej Klimiuk – członek.

Prezes też oświadcza:

Na reakcję nie trzeba było długo czekać. Następnego dnia



prof Dariusz Magier
wiceprezes RaSIL

SĄ GRANICE, KTÓRYCH PRZEKRACZAĆ NIE MOŻNA

Tutaj są dwa problemy, o które idzie spór. Po pierwsze, prezes przekroczył kompetencje. Bez konsultacji z zarządem podjął decyzje strategiczne, z którymi nie możemy się zgodzić. Drugi – to powód ideowy. Musimy sobie odpowiedzieć na fundamentalne pytanie: - Czy RaSIL ma być stowarzyszeniem kulturalno-naukowym, czy też organizacją partyjną, która dla celów politycznych zawiera sojusze z partiami. Większość członków z takim podejściem się nie zgadza i jasno dawała temu wyraz przez ostatnie tygodnie. Prezes to zignorował. Czy to pierwszy kamień do rozpadu organizacji? Pewnie nie, ale na pewno po tym wewnętrzny konflikt będzie już zupełnie inny stowarzyszenie, a o dalszej roli w nim Józefa Korulczyka czy moim zdaniem najbliższe walne zgromadzenie. Myślę, że prezes poniesie konsekwencje swojej decyzji. Choćby wyborcze. Nie wyobrażam sobie, żeby po tej schizmie zarząd mógł działać w dotychczasowym składzie

na portalu internetowym RaSIL pojawiło się konkurencyjne pismo. - Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych skupia różnorodne środowiska, w związku z czym nie było w nim nigdy jednomyślności. Oświadczenie części członków Zarządu nie jest niczym nadzwyczajnym. Nowością jest natomiast upublicznienie rozbieżności. W trakcie działalności, a szczególnie w okresie

wyborczym, ukształtowały się trzy ośrodki decyzyjne: Zarząd Stowarzyszenia, kolegium redakcyjne portalu Radzyninfo oraz Komitet Wyborczy RaSIL. Zarówno Komitet Wyborczy, jak też kolegium redakcyjne akceptują zawarte porozumienie z kandydatem na burmistrza Mariuszem Skoczylasem - odpowiada Józef Korulczyk oraz Paweł Żochowski przeciwko poparci Skoczylasa może wyni-



Józef Korulczyk
prezes RaSIL

TO BYŁA NIEUDANA PRÓBA ZAMACHU STANU

Wyjaśniliśmy już sprawę, tematu nie ma. Oświadczenia są nieaktualne, bo to są prywatne zdania tych osób. Dlaczego jeszcze wiszą w Internecie? Bo trudno zdejmować, jak już poszły w sieć. Ale wspólnie doszliśmy do wniosku, że błędem było upublicznianie rozbieżności zdań. Zagrały emocje i to było niepotrzebne. Kiedy opadną

emocje, zwołam nadzwyczajne walne posiedzenie i podejmiemy dyskusję na ten temat, a do tego czasu oświadczenia nie mają racji bytu. To nie jest prawda, że podejmowałem decyzję samodzielnie, a jeszcze w sierpniu wiceprezes zgadzał się z naszymi planami. Teraz zmienił zdanie. A ja przypomnę – my popieramy Mariusza Skoczylasa, który zgodził się zrealizować nasz program wyborczy. Myślę, że chyba komuś zależy na tym, żeby osłabić siłę naszego stowarzyszenia. Wystawiamy w tych wyborach kandydata na prezydenta Białej Podlaskiej, radnych do gmin powiatu radzyńskiego, wspieramy kandydata na burmistrza Radzyna. Skupiamy różne środowiska, zawsze mieliśmy różnice w poglądach, ale teraz komuś ewidentnie zależy, żeby przed wyborami osłabić naszą siłę

W okresie wyborczym w RaSIL wyodrębniły się trzy silne struktury: stowarzyszenie, komitet wyborczy i redakcja portalu

tu). Politycy przekonują, że wystąpienie Jerzego Woźniaka oraz Pawła Żochowskiego przeciwko poparci Skoczylasa może wyni-

kać z ich zatrudnienia w strukturach samorządowych podległych obecnemu burmistrzowi.

Monika Mackiewicz

Prezesowi „średnio świta” o co chodzi, a poza tym się nie wypowie

Seniorzy nie widzieli ankiet, które rzekomo wypełnili

Radzyń: Radna Bożena Lecyk prosi burmistrza o wgląd do ankiet, które rzekomo były przeprowadzone wśród radzyńskich seniorów na potrzeby utworzenia klubu seniora. Jerzy Rębek twierdzi, że miasto ich nie ma.

W uchwale o diagnozie społecznej dotyczącej radzyńskich seniorów, przyjętej przez radę miasta, jest mowa o ankietach z udziałem mieszkańców. 149 takich ankiet miało posłużyć do opracowania diagnozy potrzebnej do przygotowania wniosku na sfinansowanie klubu seniora. Projekt realizuje założona jesienią ubiegłego roku spółka Algirtas z Lublina, której prezesem jest Marek Drączkowski, zastępca komendanta Komendy Wojewódzkiej OHP w Lublinie.

Pytania radnych bez odpowiedzi

Okazuje się, że radzyńscy seniorzy skupieni w szeregu istniejących w mieście organizacji i zespołów o żadnych ankietach nie słyszeli. Już radny Jakub Jakubowski przed uchwaleniem diagnozy dopytywał o to wóldarza. Na kolejnej sesji, we wrześniu, radna Bożena Lecyk zwróciła się do burmistrza Jerzego Rębka, aby udostępnił do wglądu materiały z badań społecznych i ankiet, nawet w przerwie sesji.

Seniorzy nic nie wiedzą o ankietach

- W zasadzie robię to na wniosek seniorów. Po wielu rozmowach, konsultacjach, pytaniach nikt z radzyńskich seniorów nie przypomina sobie wypełniania ankiet - uzasadniała radna Lecyk. Zarówno



Dariusz Gałan,
przewodniczący zespołu senioralnego przy burmistrzu

Jeżeli przeprowadzając te ankiety nikt nie zwrócił się do mnie, to ja zrzeknę się funkcji przewodniczącego

Jerzy Rębek jak i jego zastępca, Tomasz Stephan stwierdzili, że ankiety przeprowadzała firma Algirtas, która jest autorem wniosku i projektu. - Wglądu do tych ankiet my nie mamy, są one w posiadaniu tej firmy - powiedział burmistrz. Radna nie odpuszcza i żąda, aby urząd zwrócił się do Algirtasu o przekazanie materiałów, a następnie je udostępnił. - Co pani chce przez to osiągnąć? - zapytał Jerzy Rębek, po czym zarzucił radnej, że chce w ramach kampanii wyborczej zdyskredytować projekt, który

został dobrze oceniony przez Urząd Marszałkowski i przyznano pieniądze na jego realizację. **Zespół reprezentacyjny do celów propagandowych?** Dariusz Gałan, przewodniczący zespołu senioralnego przy burmistrzu, również ma wątpliwości. Zespół powstał po to, aby opiniować uchwały dotyczące seniorów, tymczasem nikt z nim niczego nie konsultował. - Jeżeli przeprowadzając te ankiety nikt nie zwrócił się do mnie, to ja zrzeknę się funkcji przewodniczącego zespołu - ostrzega Gałan. Wątpli-

wości reprezentanta seniorów nie rozwiano na spotkaniu z władzami w sprawie klubu seniora. Przewodniczący prosił, aby na to spotkanie przybył prezes Algirtasu albo ktoś z tej firmy. Nikogo nie było. - Chcieliśmy wiedzieć, jaki będzie udział miasta, a zamiast tego nowo zatrudniony w urzędzie pracownik, który w niczym się nie orientował, pokazał nam kwestionariusze do rekrutacji uczestników klubu - mówi Dariusz Gałan.

W kampanii nie ma rozmowy

- Nie jestem przeciwna powstaniu klubu seniora, ale nie chciałabym, aby działał tak jak tworzona była diagnoza społeczna. Burmistrz mówi, że nie ma ankiet, seniorzy twierdzą, że ich nie wypełniali, a więc wszystko jest robione napręd-

ce i byle jak. Jeżeli do tego dodamy brak doświadczenia firmy, która ma utworzyć klub, to obawiam się, czy spełni on swoje zadanie - mówi Radna Bożena Lecyk. Marek Drączkowski, prezes spółki Algirtas, w pierwszej rozmowie z nami powiedział, że „średnio mu świta, o co chodzi z tymi ankietami” i odesłał po szczegóły do radzyńskiego ratusza. Teraz ucinia rozmowę: - Nie odnoś się ani do tego, co mówi burmistrz, ani do słów radnej, bo jest kampania wyborcza.

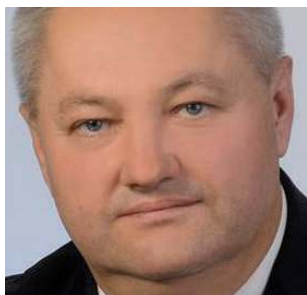
Beata Malczuk



Debata Wspólnoty

Aby mieszkańcy mogli lepiej poznać kandydatów na burmistrzów w naszych miastach, zaproponowaliśmy debatę. Każdy kandydat mógł zadać na naszych łamach po dwa pytania swoim kontrkandydatom. Za tydzień opublikujemy odpowiedzi.

Radzyń Podlaski



Pytania Lucjana Kotwicy



Do Jerzego Rębka

1. Nie spełnił Pan zdecydowanej większości punktów swojego programu wyborczego sprzed 4 lat. Niespełnienie których trzech punktów programu uważa Pan za swoją największą porażkę?

2. Cztery lata temu zapowiadał Pan powołanie profesjonalnego zespołu do pozyskiwania środków unijnych. Wiele wniosków miasta przepadło z powodu braków formalnych. Czy taki zespół zostanie powołany w przypadku wyboru na drugą kadencję?



Do Mariusza Skoczylasa

1. Jednym z punktów Pańskiej umowy koalicyjnej z KWW Rasil jest „rozliczenie niegospodarności poprzednika” czyli Jerzego Rębka. Jakie przykłady niegospodarności Jerzego Rębka ma Pan na myśli?

2. Czy zgadza się Pan, że budowa ul. Przemysłowej jest bardzo istotna z punktu widzenia rozwoju gospodarczego miasta. Jak Pan widzi ramy czasowe, koszty oraz sam sposób przeprowadzenia tej inwestycji?



Do Katarzyny Krupskiej-Grudzień

1. Radzyń od lat cierpi na brak miejsc parkingowych. Planowana jest likwidacja parkingu na terenie dawnego dworca PKS. Skąd wziąć środki na budowę nowych miejsc parkingowych i gdzie mogłyby powstać?

2. Jak Pani ocenia stopień profesjonalizmu przygotowanego przez miasto wniosku na rewitalizację na 10 mln zł oraz podejmowane przez miasto działania w trakcie trwania całej procedury?



Pytania Jerzego Rębka



Do Lucjana Kotwicy

1. Był Pan zwolennikiem sprzedaży Pałacu Potockich.

Na konferencji w Starostwie Pana partyjny kolega z PSL-u marszałek Sosnowski obwieścił, że Pałac nie dostanie pieniędzy na rewitalizację. Jakie są Pana plany wobec Pałacu Potockich?

2. Przed jednymi z poprzednich wyborów deklarował Pan, że gra razem z „Orlętami”. Jak pomógł Pan temu klubowi, będąc starostą ponad dwie kadencje?



Do Mariusza Skoczylasa

1. Startuje Pan z ramienia komitetu, który tworzą m.in. politycy Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej, SLD. Skąd pomysł na egzotyczny sojusz z KW RaSIL, wobec którego zaprotestował nawet sam Zarząd RaSIL-u?

2. Na antenie Radia „Podlasie” i na portalu podlasie24 powiedział Pan, że „przejęcie pałacu od Skarbu Państwa było błędem i teraz trzeba z tego wybrnąć”. Jak Pan zamierza to zrealizować - „wybrnąć” z własności pałacu?



Do Katarzyny Krupskiej-Grudzień

1. Pełnienie funkcji burmistrza to praca wielowątkowa, zespołowa, wymagająca olbrzymiego doświadczenia.

Jakie ma Pani doświadczenie w pracy samorządowej, jakim zapleczem doświadczonych samorządowców Pani dysponuje?

2. Jako prezes „Zapiecka” pilotowała Pani długie starania Miasta o dotację na skatepark w Urzędzie Marszałkowskim. Wie Pani, że pieniądze zostały Miastu przyznane. Skąd więc Pani deklaracja, że to Pani wreszcie wybuduje skatepark?



Pytania Katarzyny Krupskiej-Grudzień



Do Jerzego Rębka

1. Podczas Pana kadencji Radzyń nie wykorzystał realnych szans na rozwój poprzez pozyskanie dotacji ze środków UE. Jaką ma Pan koncepcję zmiany tego stanu rzeczy?

2. Według WPF na koniec kadencji zostawia Pan ponad 14 mln zł długu, ponadto wyprzedził Pan majątek miasta

na kwotę ponad 6,8 mln zł. Czy zamierza Pan kontynuować taką politykę finansową?



Do Mariusza Skoczylasa

1. Pana zobowiązania wynikające z podpisanych porozumień są kilkudziesięciomilionowe. To m.in. muzeum, pałac, zalew, scalenia. W jaki sposób sfinansuje Pan ich realizację oraz utrzymanie i eksploatację?

2. Od kilkunastu lat jest Pan twarzą radzyńskiej Platformy. Zarówno teraz jak i cztery lata temu w wyborach nie chwali się Pan tym znacznikiem. Czy to jest uczciwe i wiarygodne dla wyborców?



Do Lucjana Kotwicy

1. Kiedy 9 lat temu został Pan wybrany starostą, nie był Pan ani radnym gminnym, ani powiatowym. Jakie doświadczenie samorządowe i polityczne, poza członkostwem w PSL, posiadał Pan wtedy?

2. W swoim programie deklaruje Pan dążenie do utworzenia stowarzyszenia gmin powiatu radzyńskiego. Jakie są przyczyny, że nie udało się Panu dotychczas tego zrobić, pomimo że od 8 lat jest Pan starostą?



Pytania Mariusza Skoczylasa



Do Jerzego Rębka

1. Ile miejsc pracy stworzył Pan przez okres 4 letniej kadencji (nie pytam o miejsca pracy w administracji samorządowej)?

2. Dlaczego nie spełnił Pan zdecydowanej większości obietnic wyborczych?



Do Lucjana Kotwicy

1. Czy uważa Pan, że przez okres sprawowania funkcji starosty zrobił pan wszystko w kwestii lokacji w mieście inwestycji i środków unijnych?

2. Czy nie uważa Pan, że burmistrz naszego miasta powinien być osobą samodzielną, nie sterowaną politycznie?



Do Katarzyny Krupskiej-Grudzień

1. Czy patrząc na skład personalny Kapsuły Czasu, nie brakuje Pani niektórych mieszkańców naszego miasta?

2. Obejmując funkcję burmistrza, jak rozwiąże Pani sprawę pałacu Potockich?



Łuków



Pytania Henryka Lipca



Do Dariusza Szustka

1. Jakie są przyczyny tak wielu poprawek w planie zagospodarowania przestrzennego miasta? Czy Pan się kieruje wprowadzając te zmiany?



Do Piotra Płudowskiego

1. Czym będzie się różniło Pana zarządzanie miastem od tego co prezentuje obecny burmistrz?



Do Macieja Nurzyńskiego

1. Na ile procent ocenia Pan własne szanse na wygranie wyścigu o fotel burmistrza?

2. Czy to prawda, że głównym zadaniem Przymierza jest wprowadzenie tytułu do Rady Miasta, aby PiS mógł utrzymać z Wami koalicję?



Pytania Dariusza Szustka

Do wszystkich kandydatów

1. Jakie działania podejmie Pan w celu zwiększenia wpływów do budżetu miasta?

2. Co będzie dla Pana najważniejszym wyzwaniem po ewentualnym zwycięstwie w wyborach?



Pytania Macieja Nurzyńskiego



Do Piotra Płudowskiego

1. Ile miasto będzie musiało dopłacić rocznie do komunikacji miejskiej, której projekt przedstawił Pan w swoim programie? Skąd pozyska Pan środki na finansowanie?

2. Z kim Alternatywa chce zbudować koalicję po wyborach?



Do Henryka Lipca

1. Jaki ma Pan pomysł na rozwój szpitala? Czy widzi Pan potrzebę

powrotu do koncepcji rozbudowy szpitala forsowanej przez poprzedniego dyrektora? Wiemy, że szpital to zadanie starostwa, ale wszyscy jesteśmy lub będziemy jego klientami.

2. Jak widzi Pan przyszłość stadionu Orłąt? Czy sprzedawać działkę przy ul. Warszawskiej, przenieść, czy zostawić i modernizować?



Do Dariusza Szustka

1. Jaki ma Pan pomysł na „odkorkowanie” ul. Międzyrzeckiej?

2. Kiedy zostanie przeprowadzona modernizacja oczyszczalni i sieci kanalizacyjnej? (Wiemy, że jest duży projekt PUIK na ok. 80 - 90 mln zł). Skąd jednostka pozyska środki własne i czy przy tak dużej inwestycji, nie obawia się Pan o trudności w wyłonieniu wykonawcy?



Pytania Piotra Płudowskiego



Do Henryka Lipca

1. Na poziomie powiatu nigdy nie padł pomysł referendum lokalnych ani budżetu obywatelskiego. W jaki sposób chce Pan dopuścić obywateli do współzarządzania Miastem?

2. Działkowcy czują się zagrożeni przez konflikt miasta z byłymi właścicielami terenów. Jaki ma Pan pomysł na rozwiązanie tej kwestii w przypadku niekorzystnej decyzji dla miasta?



Do Macieja Nurzyńskiego

1. Jaki ma Pan pomysł na zatrzymanie młodych ludzi w Łukowie-absolwentów naszych szkół i osób kończących studia?

2. Na jakim poziomie kształtowała się pomoc finansowa Miasta dla organizacji pozarządowych w kończącej się kadencji i do jakiego poziomu chce ją Pan zwiększyć, jeżeli zostanie Pan burmistrzem?



Do Dariusza Szustka

1. Czy po porażce przedłużenia sezonu na basenach letnich (zarówno przed 22 czerwca jak i po 1 września było pusto) nadal uważa Pan, że Miasto powinno inwestować w system podgrzewania wody na dużym basenie?

2. Dlaczego roboty budowlane przy budowie bulwaru zostały rozpoczęte bez ustanowienia kierownika budowy i z pogwałceniem prawa budowlanego? Kto za to odpowie?

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Wyślij zdjęcie
roześmianego
dziecka,
wygraj kubek
z nadrukiem
pociechy.

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92
zł z VAT) o treści:
Pociecha, imię i nazwisko
dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres
w stopce na s. 2)

Uwaga!

Nadruk na kubkach jest
możliwy tylko przy dobrej jakości
zdjęciach (minimum 1500x850
pikseli).
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz
w miesiącu!
Regulamin konkursu dostępny na
24wspolnota.pl



ANTOŚ HAUZER, 2 miesiące, Dratów



Hanna Knapik, 10 miesięcy, Olszewnica



Remigiusz Ćwirzeń, 3 miesiące, Jaszczów

Złóż bliskim życzenia

Wyślij je do nas:

- SMS-em pod numer 71 160 (1,23 zł z VAT), o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
- MMS-em pod numer 904 868 (4,92 zł z VAT) o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
lub przynieś je do redakcji (adres w stopce redakcyjnej na s. 2).

Życzenia publikujemy bezpłatnie.

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Przysyłajcie fotki swoich
zwierzaków, do wygrana
kubek z nadrukiem pupila.

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści:
wsp. imię zwierzaka, imię i nazwisko właściciela, miejscowość
np. wsp. Tajfun, Teresa Wakulik, Radzyn
- Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin
konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



LEJDI

Właściciel: Dominik Skwarek, Zimna Woda



LOLI

Właściciel: Karol Gontarz, Zakupie



ROŻA

Właściciel: Dominika Witek, Darowne



LOKALNE POTRAWY Z KONKURSU KULINARNEGO LGD RAZEM I WSPÓLNOTY



Pasztet sojowy

Przepis nadestany na konkurs
„Smaki ziemi łukowskiej”? Jadwiga Jóźwik

Składniki:

- 2 szklanki soi,
- 3 ząbki czosnku,
- 1 łyżka soli,
- 2 duże cebule,
- olej słonecznikowy,
- sucha bułka,
- 4 łyżki mąki ziemniaczanej,
- przyprawy do smaku (majeranek, pieprz
ziołowy, papryka słodka, sól)

Sposób przygotowania:

Soję moczymy przez noc. Rano zmieniamy

wodę i gotujemy w małej ilości wody przez
ok. 1½ godz., z czosnkiem (przeciśniętym
przez prasę). Solimy do smaku. Ugotowa-
ną soję odciekamy i przepuszczamy 2 razy
przez maszynkę wraz z 2 dużymi surowymi
cebulami. Następnie łączymy składniki. Ko-
lejno dodajemy bułkę w takiej ilości, żeby
wchłonęła wartościowy sos (nie za dużo,
ponieważ zbyt duża jej ilość nada twardość).
Następnie dodajemy mąkę ziemniaczaną lub
owsianą (1/2 szkl.) i przyprawy oraz trochę
oleju. Wszystko pieczemy 30 min. w tempe-
raturze 180 stopni. Można dodać do smaku
starty seler, marchewkę, zieloną pietruszkę,
czy seler naciowy.



Producent serialu: Nie wiem, jak przeprosić widzów z Lubartowa

W Lubartowie wrze po emisji „Ojca Mateusza”

Ponad 3 mln widzów obejrzało w czwartkowy wieczór odcinek „Ojca Mateusza”, w którym klub „Wieprz” z Lubartowa korumpuje sędziego.

W czwartek 4 października w telewizji wyemitowano odcinek serialu „Ojciec Mateusz” o księdzu - detektywie, w którym - w negatywnym kontekście - pada nazwa Lubartowa. Już na samym początku serialowy policjant Nocul wyzywa sędziego od sprzedawczyków i drukarzy, bo nie uznał gola dla Orłów. - Wziął w łapę od tych z Lubartowa jak nic - mówi zdenerwowany.

Potem u sędziego pojawiają się działacze drużyny, która ma grać z Wieprzem Lubartów. Przywożą łapówkę i mówią o duszgrozozie z Lubartowa, który kupił poprzedni mecz. - Czy wiecie ile mi zaproponował prezes z Lubartowa - targuje się sędzia, który potem zostaje zamordowany. Wyjaśnienie kto go zabił, stanowi główny wątek kryminalny odcinka.

Oczekują interwencji u Kurskiego

W dniu emisji odcinka w Lubartowie odbywała się sesja Rady Miasta. Przewodniczący Rady, Jacek Tomasiak bulwersował się „promocją” miasta w serialu.

- Za 3,5 godziny zostanie pokazany film, w którym jest mowa o Wieprzach z Lubartowa. Czy pan burmistrz wiedział, że taka promocja zostanie nam zafundowana?

Czy pan interweniował u prezesa Kurskiego? Kibice chcą wyrazić swoje niezadowolenie, działacze i trenerzy MKS Lewart też są zniechęceni - grzmiał Tomasiak.

- Nie odniosę się do filmu, bo nie oglądałem. Złe się dzieje, jeśli mówi się źle o naszym mieście. Chciałbym prosić o nieprzecenia nie roli burmistrza żeby był w stanie przeciwdziałać takiej produkcji, jak serialowa, a z prezesem TVP nie miałem okazji nigdy rozmawiać i nie miałem okazji pisać scenariusza odcinka jakiegokolwiek serialu - odpowiedział burmistrz Janusz Bodziacki.

Wszyscy wiedzą, że kiedyś był „Fryzjer”, a tutaj był „Krawiec”

Tymczasem radny powiatowy Janusz Pożak podkreśla, że burmistrz powinien zająć stanowisko w sprawie. - W Lubartowie dzieje się dobrze pod względem sportu, a ktoś wbija nam szpilę. Wiemy, że w mieście mamy władzę związaną z obecną w naszym kraju i sam burmistrz powinien zająć stanowisko. Sytuacja jest nie w porządku do miasta i klubu sportowego - mówi radny powiatowy.

Przykro

W odcinku w rozmowach pojawia się osoba prezesa Wieprza Lubartowa. W rzeczywistości szefem największego klubu w mieście jest Dariusz Karwat. - Nie chciałbym rozkręcać niepotrzebnej reklamy. Było mi przykro, bo wy-

mieniane były nazwy klubów z regionu sandomierskiego. Oczywiście ogólnikowo. My byliśmy pokazani jako klub, który proponował sędziemu jakieś pieniądze. Porównanie korupcyjne były jednoznaczne. Padły słowa: „Czy wiecie ile mi zaproponował prezes z Lubartowa”. Uznajmy to za fikcję. Niech władze naszego miasta podejmują jakąś interwencję. Nie chcę ciągnąć tego tematu. Dla mnie to sprawa zamknięta. Myślę, że to już więcej się nie powtórzy - mówi i zauważa, że gdy już producent chciał, mógł wymyślić jakąś fikcyjną siedzibę

klubu, by nie odnosić się bezpośrednio do kogoś.

- Przyjeżdżają władze klubu z walizką pełną pieniędzy, a do tego jakieś zegarki. Nie wyglądało to dobrze. Afera korupcyjna. Odebrałem to jak powrót do lat ubiegłych. Wszyscy wiedzą, że kiedyś był „Fryzjer”, a tutaj był „Krawiec”. Teraz można się tylko z tego śmiać. Niech to zostanie w rzeczywistości literackiej - dodaje.

Ogromne poruszenie

Przewodniczący rady miasta

Lubartowa wspomina, że już po emisji odcinka z bardzo liczną grupą mieszkańców uczestniczył w pielgrzymce autokarowej. - Naszym miejscem docelowym było sanktuarium. Proszę mi wierzyć, że wszyscy rozmawiali o serialu. Zrobiło się ogromne poruszenie w Lubartowie. Nie dało się nie słyszeć słów: wieprz, korupcja, widziałas jak nas pokazali - mówi Jacek Tomasiak i zauważa, że władze miasta powinny domagać się przeprosin od szefa telewizji Jacka Kurskiego. - Jak ktoś chce, bez problemów może do niego dotrzeć.

Boją się, że drużyna będzie słyszała teraz prześmiewcze piosenki

Bardzo negatywnie odbieram to, jak zostaliśmy pokazani wśród rodaków w całym kraju - przyznaje. Tomasiak rozmawiał z kibicami Lewartu. - Są mocno zbulwersowani całą sytuacją. Boją się, że drużyna będzie słyszała prześmiewcze piosenki na innych stadionach w naszym województwie - dodaje.

M.P.

PIENIĄDZE NA PROFILAKTYKĘ ZDROWOTNĄ DLA PIERWSZOKLASISTÓW

Zaburzenia słuchu, mowy i głosu mogą być znaczącą przeszkodą w rozwoju dziecka. To właśnie z nimi związane są takie problemy, jak wady wymowy, trudności w czytaniu i pisaniu czy w nauce języków obcych. Ich wczesne wykrycie umożliwia skuteczniejsze leczenie. Już niebawem ponad 30 tysięcy uczniów I klas podstawówek z naszego regionu skorzysta z bezpłatnych badań profilaktycznych. Zarząd Województwa Lubelskiego ogłosił właśnie poświęcony temu celowi konkurs.

Na program realizowany w ramach działania 11.2 Usługi społeczne i zdrowotne Regionalnego Programu Operacyjnego przeznaczono prawie 4 miliony złotych. Jego realizacja potrwa do 2021 roku.

Badania dla zdrowia

Problemy ze słuchem zdarzają się nie tylko osobom starszym. Przekonała się o tym pani Teresa z Kraśnika, której siedmioletni syn zdawał się wykazywać objawy ADHD. - Piotruś miał problemy z koncentracją i nauką, nie słuchał, co się do niego mówiło - opowiada. Lekarz pierwszego kontaktu zaproponował jej, by poszła z synem na badanie słuchu. - Byłam pewna, że skieruje nas do psychologa dziecięcego - mówi pani Teresa. - Okazało się, że syn ma niedosłuch. Na szczęście wada nie zdążyła się pogłębić, przez co była stosunkowo łatwa do leczenia - dodaje. Pani Teresa zareagowała na czas: rozpoczęcie nauki szkolnej to moment, w którym wykrycie zaburzeń u dziecka pozwala na uniknięcie ich negatywnych skutków. Dla wielu dzieci



to właśnie wczesna diagnoza i szybko rozpoczęta rehabilitacja jest szansą na właściwy rozwój i dobrą przyszłość. To właśnie profilaktyka stanowi podstawę wdrażanego przez Zarząd

Województwa Programu. Ułatwienie dostępu do badań ma pomóc w zmniejszeniu odsetka najmłodszych zmagających się z problemami ze słuchem i mową, które stają się coraz powszechniejsze.

Edukacja, diagnostyka, leczenie

Zasięg działania Programu ma być jednak szerszy. Jego kompleksowość będzie się opierać na połączeniu edukacji, diagnostyki i działań terapeutycznych, a wsparcie obejmie wiele etapów: od informacji i rekrutacji, przez spotkania edukacyjne dla



dzieci podczas tzw. godzin wychowawczych, aż po szkolenia dla osób wykonujących badania przesiewowe. To część edukacyjna, której znaczenie w kontekście zwiększenia społecznej świadomości problemu podkreślają twórcy Programu. Kolejnymi etapami będą już diagnostyka, w tym zakup urządzeń niezbędnych do badań, i terapia w zakresie usprawniania centralnych funkcji słuchowych. Docelowo Program obejmie 85 procent pierwszoklasistów z całego województwa. Wysoką frekwencję ma zapewnić fakt, że badania w ramach Programu będą przeprowadzane na miejscu, czyli w lubelskich szkołach. Jednocześnie jego wdrożenie ma odciążyć zarówno budżety rodzin, jak i placówek publicznych.

Wczesne wykrycie wad nie tylko ułatwia leczenie - pozwala także zaoszczędzić na kosztach związanych się z terapią, które mogą być wysokie.

Nabór do konkursu już niedługo!

Projekty można składać od 30 października do 13 listopada br. Na Program finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego przeznaczona została kwota 3 963 476 złotych. Jego celem jest stworzenie kompleksowej opieki profilaktycznej dla dzieci rozpoczynających naukę szkolną. To właśnie w tym wieku zaczynają kształtować się kompetencje i umiejętności społeczne, które zaważą na ich przyszłości, dlatego zapobieganie problemom zdrowotnym, które mogą przyczynić się do zmniejszenia tempa rozwoju dzieci, jest kluczowe. Realizacja Programu pozwoli zadbać o zdrowie i przyszłość dzieci lubelszczyzny.

Masz pytanie? Odpowiemy! Jeśli masz pytanie dotyczące konkursów, zadzwoń pod nr telefonu (81) 441 68 43 lub napisz na adres efs@lubelskie.pl Wszelkie niezbędne informacje znajdziesz również na stronie www.rpo.lubelskie.pl/dw_efs



Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:

www.rpo.lubelskie.pl

[f LubelskieFunduszeEuropejskie](https://www.facebook.com/LubelskieFunduszeEuropejskie)

ROZMOWA Katarzyną Anczarską, producentką serialu z ATM Grupa

Nazwa miasta zupełnie przypadkowa

Skąd pomysł na nazwanie klubu z Lubartowa „Wieprzem”?

- A jak pańska drużyna się nazywa?

Lewart Lubartów.

- U nas w serialu pojawiają się fikcyjne nazwy.

W serialu pojawia się motyw korupcji...

- Dlatego nie podajemy prawdziwej nazwy, tylko wymyśloną.

Zgodzę się, tylko pojawia się miasto Lubartów...

- Fikcja. Nikt tego poważnie nie bierze. Nie bierzemy pomysłów z życia. Wszystko to fikcja.

Tylko podczas sesji rady miasta pojawił się temat ostatniego odcinka. Ludzie są oburzeni, że miasto i klub są stawiane w takiej sytuacji...

- To strasznie mi przykro. Nie chcieliśmy zrobić nikomu żadnej krzywdy. Pojawił się pomysł autora - Michała Kalickiego, ale przecież klub sandomierski również nie wypada najlepiej. Z naszej strony

nie chcieliśmy nikogo urazić.

W przeszłości Lewart Lubartów brał udział w aferze korupcyjnej. Ludzie to pamiętają. Po wielu latach sprawa wróciła i to w najbardziej niespodziewanym momencie...

- Podaliśmy fikcyjny klub. Nie ma odniesienia do Lewart. Przekładkowo powiązaliśmy to z Lubartowem. Nikt nie chciał wyciągać starych spraw.

Skąd właściwie pomysł na wpłcenie do serialu Lubartowa?

- Tak traf chciał. Pierwsza z brzegu nazwa miasta.

A skąd nazwa klubu - „Wieprz”?

- Fikcja literacka.

A może fakt, że przez Lubartów przepływa rzeka o takiej nazwie?

- Jakoś tak.

Wiem, że dużo ludzi, radni są oburzeni...

- Nie wiem co z tym zrobić. Nie wiem w jaki sposób przeprosić widzów z Lubartowa.

Program czyste powietrze - porozumienie o współpracy LODR w Końskowoli z WFOŚiWG w Lublinie

Dyr. LODR w Końskowoli Sławomir Plis:

- Właśnie rozpoczęła się kalendarzowa jesień. Chłodne dni przypominają nam o zbliżającej się konieczności ogrzewania naszych domów. Spalanie paliw stałych w piecach i kotłach domowych stanowi jedno z głównych źródeł emisji pyłów i gazów, które mogą mieć negatywny wpływ na nasze zdrowie. Jednym z działań, które ma ten wpływ ograniczać jest Program Czyste Powietrze. Jego celem jest zmniejszenie lub wyeliminowanie emisji pyłów i innych zanieczyszczeń wprowadzanych do atmosfery przy eksploatacji domów jednorodzinnych.



Informacje nt programu

Program skierowany jest do właścicieli istniejących domów jednorodzinnych oraz osób, które posiadają zgodę na rozpoczęcie budowy. Budżet do wykorzystania na wymianę lub zakup i montaż źródeł ciepła oraz termomodernizację wynosi 103 mld złotych. W Programie przewiduje się dofinansowanie na: wymianę starych źródeł ciepła oraz zakup i montaż nowych źródeł ciepła, docieplenie przegród budynków, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, montaż lub modernizację instalacji centralnego ogrzewania i ciepłej wody użytkowej, instalację odnawialnych źródeł energii (kolektorów słonecznych i instalacji fotowoltaicznej) oraz montaż wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.

Korzystający z Programu będą mogli uzyskać częściowy zwrot poniesionych kosztów w formie dotacji lub pożyczki. Minimalny koszt kwalifikowany wynosi 7 tys. zł a maksymalny, od którego liczona jest dotacja, to 53 tys. zł. W przypadku przekroczenia tego progu dodatkowe koszty mogą być dofinansowane tylko w formie pożyczki. Wysokość dofinansowania przedsięwzięcia zależna jest od miesięcznego dochodu na osobę osiąganego w gospodarstwie domowym. Maksymalny okres spłaty oprocentowanej pożyczki wynosił będzie 15 lat.

Pierwszym krokiem w przypadku ubiegania się o otrzymanie dofinansowania jest zbadanie potrzeb budynku poprzez przeprowadzenie jego audytu energetycznego lub uproszczonej analizy energetycznej. Następnie należy wypełnić i złożyć wniosek o dofinansowanie. W

przypadku pozytywnej weryfikacji wniosku pod względem dostępności i jakości nastąpi wizytacja przedstawiciela Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który zweryfikuje informacje zawarte we wniosku ze stanem faktycznym. Po pozytywnym rozpatrzeniu następuje podpisanie umowy o dofinansowanie. Płatność może być wypłacana w kilku transzach po zrealizowaniu poszczególnych etapów przedsięwzięcia. W celu uzyskania płatności należy złożyć wniosek o płatność. Po końcowej wizytacji przedstawiciela WFOŚiGW następuje ostateczne rozliczenie przedsięwzięcia. Dodatkowo należy liczyć się z możliwością kontroli w okresie utrzymania przedsięwzięcia, czyli w ciągu 3 lat od zakończenia inwestycji.

Program Czyste Powietrze jest działaniem długofalowym. Nabór wniosków rozpoczął się 19 września 2018 roku i potrwa do 30 czerwca 2029 roku. Organem odpowiedzialnym za przyjmowanie i rozpatrywanie wniosków, a także udzielanie szczegółowych informacji jest Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Wnioski składać można za pomocą aplikacji internetowej lub w przypadku braku możliwości skorzystania z niej - w formie papierowej na formularzu pobranym w siedzibie WFOŚiGW.

- Pragnę poinformować, iż Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego (LODR) podpisał porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW) w Lublinie. Celem porozumienia jest wzajemna współpraca w celu promowania

proekologicznego stylu życia oraz proekologicznych inwestycji. A wspomniany program Czyste Powietrze to właśnie wymierny efekt podjętych w tym kierunku przez rząd działań. Doradcy LODR będą promować, informować i pomagać wszystkim zainteresowanym w wypełnianiu wniosków i kompletowaniu dokumentów wymaganych przy ubieganiu się o dofinansowanie inwestycji w ramach programu Czyste Powietrze.

- Korzystając z okazji przypominę Państwu, iż jak co roku LODR organizuje w grudniu cykl szkoleń dla wszystkich zainteresowanych, którzy otrzymali decyzję przyznającą środki finansowe w ramach programów Młody Rolnik czy Restrukturyzacja Małych Gospodarstw. Szczegółowy harmonogram, terminy i pozostałe informacje dotyczące omawianych szkoleń zamieszczone są na naszej stronie internetowej www.lodr.konskowola.pl

Zachęcam w tym miejscu do odwiedzania strony internetowej Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli. Staramy się tam na bieżąco informować o działaniach, którymi zajmuje się Ośrodek. Zamieszczamy także informacje o działaniach innych instytucji – w tym ministerstwa – a dotyczących rolnictwa.

Przypominam, iż w każdym powiecie naszego województwa znajduje się Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego - adresy, numery telefonów zamieszczone są na stronie internetowej LODR.

Zapraszam wszystkich do zapoznania się z naszą działalnością oraz korzystania z wiedzy i doświadczenia Doradców LODR. Staramy się w oparciu o naszą wiedzę służyć Państwu pomocą, radą i wsparciem.

Prokurator nie dopatrzył się znamion czynu zabronionego

Słowo „konstytucja” nikomu nie ubliża

BIAŁA PODLASKA:

Bialska prokuratura umorzyła dochodzenie przeciwko Ryszardowi Filipiukowi oraz Stanisławowi Dembowskemu z KOD, którzy zawiesili baner z napisem „Konstytucja” na pomniku Lecha i Marii Kaczyńskich. Ale mogą odpowiedzieć za wykroczenie.

Koszulka z napisem „KONSTYTUCJA” pojawiła się na pomniku 2 sierpnia około godz. 5 rano w parku przy placu Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej.

Zarzut znieważenia pomnika usłyszeli wkrótce po tym Stanisław Dembowski oraz Ryszard Filipiuk, działacze lokalnego KOD. Poza tym zabrano im telefony, aparaty fotograficzne oraz przeszukano mieszkania. W tej sprawie obaj działacze złożyli zażalenie do sądu.

Znieważać to lżyć, wyszydzać...

Zdaniem Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, bezzasadne było zatrzymanie przedmiotów prywatnych członków bialskiego KOD oraz przeszukanie mieszkania jednego z nich. Sąd uznał m.in., że przeszukiwanie

było nieuzasadnione oraz nieadekwatne do przedmiotu sprawy, a napis „KONSTYTUCJA” nie ma wydźwięku znieważającego.

Teraz, prokuratura umorzyła postępowanie z uwagi na „brak znamion czynu zabronionego”. Poza tym - podkreśla prokura-

tura - istotnym punktem jest właściwe rozumienie pojęcia „znieważać”. Według kodeksu karnego znieważanie polega na ubliżeniu, wyszydzeniu, czy wykazaniu pogardy. Tego w przypadku działania członków KOD nie stwierdzono.

- Nie stanowiło to zniewa-

Tomasz Lewtak

z Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej
Słowo „konstytucja” oznacza nazwę aktu prawnego i nie ma wydźwięku negatywnego

żenia pomnika. Napis zamieszczony na banerze nie stanowi bowiem treści obraźliwej, uwłaczającej czy pogardliwej. Słowo oznacza nazwę aktu prawnego i nie ma wydźwięku negatywnego. Nie wpływało również na estetykę pomnika - uzasadnia Tomasz Lewtak z Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej. Sprawa jednak może mieć swój ciąg dalszy. Prokuratura podkreśla, że czyn podejrzanych może wypełniać znamiona wykroczenia z art 63a, który mówi o umieszczaniu w miejscu do tego nieprzeznaczonym ogłoszenia, plakatu, afiszu, czy ulotki. Sprawa zostanie przekazana do Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej by prowadzić dalsze postępowanie, czy działała nie członków KOD cechowało się społeczną szkodliwością.

Ktoś poszedł po rozum do głowy

Z kolejnego, przychylnego obrotu sprawy zadowoleni są bialscy działacze KOD. Według nich, wreszcie ktoś rozsądny poszedł po rozum do głowy. Nie wyobrażają sobie, że słowo „konstytucja” może być dla kogoś obraźliwe.

- Najwyższy akt prawny w każdym kraju demokratycznym może obrażać jedynie kogoś o zapędach dyktatorskich. Policja zadziałała z nadania politycznego, innego wyjaśnienia nie widzę. Działając w bialskim KOD, w środowisku, gdzie rządzi PiS jesteśmy dla niektórych niewygodni. Nie mam powodu być wdzięczny prokuraturze, bo innej decyzji nie mogłem się spodziewać - mówi Ryszard Filipiuk z bialskiego KOD.

Maciej Maciejuk



Stanisław Dembowski, działacz bialskiego KOD (po lewej)

Z treści postanowienia dowiedziałem się też, że zawiadomienie o „przestępstwie” złożyło do prokuratury stowarzyszenie „Ogólnopolski Komitet Obrony przed sektami i przemocą”. To komitet kierowany przez Ryszarda Nowaka, który „wsławił się” atakami m. in. na Roberta Biedronia, Dode, Korę Jackowską i Nergala. Znaleźliśmy się zatem w doborowym towarzystwie

R E K L A M A

ASX

5 LAT

GWARANCJI FABRYCZNEJ

JUŻ OD
59 990 zł



**MITSUBISHI
MOTORS**

Drive your Ambition

PW PAREXBUD

AUTORYZOWANY DEALER
MITSUBISHI MOTORS

UL. NAŁĘCZOWSKA 24, LUBLIN
TEL. 81 533 73 57 KOM. 535-781-781

WWW.MITSUBISHI.LUBLIN.PL

Przełomowe odkrycie uczonych z Cambridge w walce z nietrzymaniem moczu

Prof. Max Randall,
Cambridge

„Ta metoda usuwa 97% przyczyn nietrzymania moczu, całkiem likwiduje problem w 4 tygodnie”

To był prawdziwy szok. 173 uczestniczki pierwszych w historii testów nowego odkrycia prof. Maxa Randalla nie mogły uwierzyć w to, co widzą.

Po 30 dniach testów kobiety całkowicie pozbyły się problemu z nietrzymaniem moczu. Udało im się to **bez operacji i bez dodatkowych ćwiczeń**. Według danych spektakularna metoda brytyjskiego uczonego ma 97% skuteczności.

Oznacza to, że uczestniczki **całkowicie pokonały wysiłkowe nietrzymanie moczu**, dzięki czemu problem zniknął nawet podczas dużego wysiłku. **Zredukowały parcie na cewkę moczową**, co spowodowało o 93% rzadsze wizyty w łazience. Wyeliminowały nadwrażliwość pęcherza, co 4-krotnie wydłużyło czas między oddawaniem moczu. A także **wzmocniły mięśnie dna miednicy**, dzięki czemu możliwe jest 10-krotnie dłuższe wytrzymanie z pełnym pęcherzem.

Dla przeciętnego człowieka wydaje się to niemożliwe

Przeciętny człowiek pomyśli, że to niemożliwe. Jednak z naukowego punktu widzenia to normalne zdolności regeneracyjne, które ma organizm każdego człowieka. Trzeba tylko wiedzieć, jak pobudzić

Okiem eksperta:

Wiele osób niestudnie sądzi, że nietrzymanie moczu to typowo kobiecy problem. Owszem, dwukrotnie częściej przytrafia się on paniom, ale dotyczy też mężczyzn! Poza tym wielu lekarzy nie potrafi wskazać przyczyn dolegliwości. Nie wiedzą, że za nietrzymanie moczu odpowiedzialne są osłabione mięśnie dna miednicy. Chorzy, zamiast pomocy, dostają... witaminy i zostają z niczym. To błąd, ponieważ w takiej sytuacji należy działać szybko! Nie można czekać na odległą wizytę u lekarza, ponieważ problem będzie tylko się pogłębiał.

ludzkie ciało do działania. Prof. Max Randall: „Odkryliśmy pewne naturalne substancje aktywne, które oddziałują na poziomie nanokomórkowym. Opóźniają podział telomerów w komórkach. Dzięki temu komórki starzeją się ponad 9-krotnie wolniej. Organizm zaczyna wracać do dawnej formy, pracuje na najwyższych obrotach (tak, jak za czasów młodości) i automatycznie likwiduje problem nietrzymania moczu. Te substancje aktywne potrafią wzmocnić **mięśnie dna miednicy o 50% i 4-krotnie zmniejszyć nadwrażliwość pęcherza** na poziomie nanokomórkowym. Dzięki temu **nietrzymanie moczu zostaje zahamowane po ok. 4 tygodniach kuracji**. Aby metoda była dostępna dla każdego, wprowadziłem ją w postaci aktywnych, biostymulujących tabletek”.



Słabe mięśnie kontrolujące

PRZED kuracją

Silne mięśnie kontrolujące

PO kuracji

Główną przyczyną nietrzymania moczu jest osłabienie mięśni dna miednicy. Metoda biostymulująca prof. Maxa Randalla pozwala w naturalny sposób je wzmocnić. Po lewej pęcherz moczowy z osłabionymi mięśniami dna miednicy, po prawej mięśnie pracujące właściwie po kuracji prof. Randalla.

**„Pozbyłam się wstydu!”**

Problem z nietrzymaniem moczu miałam przez ostatnie 10 lat. Lekarze nie potrafili nic na to poradzić. To był potworny wstyd. Doszło już do tego, że bałam się wyjść z domu. Kichnięcie mogło spowodować, że pęcherz nie wytrzyma. Metoda prof. Maxa Randalla spadła mi z nieba. Już pierwszego dnia poczułam jak pęcherz się uspokaja, czuję się swobodniej i pewniej. Po tygodniu skończyło się popuszczanie, a każdego kolejnego dnia byłam w stanie wytrzymać dłużej i dłużej bez chodzenia do łazienki. Wreszcie nie muszę się wstydzić.

Krystyna (43 lat), Terespol

„Szok i frustracja”

Nie spodziewałem się, że to spotka akurat mnie. Żyję zdrowo, nie palę, waga w normie – a jednak straciłem kontrolę nad swoim pęcherzem. Na spodniach pojawiały się plamki, było mi okropnie wstyd! Chciałem iść do urologa, zrobić coś z tym jak najszybciej, ale termin dostałem na 3 miesiące wprzód. Zacząłem szukać, trafiłem na tabletki biostymulujące. Po 48 godzinach stosowania widziałem pierwsze efekty. W 2 tygodnie zapomniałem o problemie!

Edward (64 lat), Piotrków Trybunalski

**„Przestałam wstawać w nocy”**

„Życie zaczyna się na emeryturze? Moje zaczęło się kończyć. Nie wiem, jak długo jeszcze wytrzymałabym w takim stanie. Na szczęście, trafiłam na te biostymulujące tabletki – światło w tunelu dla wszystkich, którzy stracili już nadzieję na poprawę swojego zdrowia.”

Barbara (71 lat), Cieszyń

Odkrycie prof. Randalla wchodzi na rynek

Formuła w postaci tabletek biostymulujących stała się bardzo popularna w całej Europie. W Polsce jest dostępna wyłącznie w sprzedaży telefonicznej klubu seniora (nie można jej kupić w sklepach). Technologia jej produkcji nie jest tania. Ale dzięki specjalnej refundacji uczestnictwa w klubie

seniora, ograniczona liczba osób może skorzystać z niej aż o 70% taniej. Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero u listonosza w momencie otrzymania przesyłki. Ilość opakowań jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

TYLKO do 16 października 70% taniej!**SPECJALNA REFUNDACJA DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!**

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 16 października 2018 r., przysługuje specjalna **refundacja!** Otrzymasz wówczas preparat prof. Randalla za udział w klubie seniora **za jedyne 323 97 zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 71 300 36 27

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Mieszkanka Puław po przeszczepie nerki miała problemy z sercem i nie mogła doprosić się karetki

Karetką przyjechała po telefonie z zagranicy

Puławy: Dopiero po trzecim telefonie ambulanś przyjechała na wezwanie i zabrala do szpitala chorą kobietę. Jej mąż dzwoniąc i szukając pomocy na puławskim SOR usłyszał od dyżurującej lekarzki niecenzuralne słowa.

Nie mamy karetki. Niech przyjdzie na piechotę

Wszystko działo się 14 września ok. godziny 8.00 rano. Cała rodzina zaniepokojona była pogarszającym się stanem zdrowia mieszkanki Puław.

- Żona już w nocy bardzo źle się poczuła. Jednak łudząc się, że jej się polepszy czekała do rana na wezwanie karetki. Około godziny 8.00 wykonany był pierwszy telefon na 112 - opowiada pan Sylwester mąż puławianki i kontynuuje:

- Najpierw zadzwoniła chreśnica mojej żony i udzieliła informacji jak się czuję żona, że ma temperaturę ponad 39 stopni, że jest po przeszczepie nerki i że z trudem oddycha. Niestety usłyszała informację, że nie ma wolnej karetki i że trzeba przyjechać na piechotę do przychodni.

- Na miejscu był również brat mojej żony, który widząc, że nie można doprosić się karetki wykonał drugi tel na 112. Został przekierowany do Puław i sytuacja się powtórzyła.

- Dopiero po trzecim telefonie wykonanym przez moją żonę, która osobiście zaczęła prosić dyspozytorkę o karetkę podano informację, że zgłoszenie jest w systemie, jednak nadal nie ma wolnej karetki i trzeba czekać aż przyjdzie z Kazimierza.

Z zagranicy na puławski SOR

Jak relacjonuje nam dalej pan Sylwester jego samego nie było w tym czasie przy żonie. Był w pracy za granicą i tym bardziej martwił się o stan małżonki. Zaczął dzwonić do szpitala w Puławach, wiedząc, że karetką nie chce przyjechać szukał pomocy na puławskim Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Tam jednak spotkało go coś nieprzyjemnego. Został potraktowany w skandaliczny sposób przez jedną z dyżurujących tego dnia lekarek.

- Byłem zdenerwowany. Wybrałem numer do szpitala i następnie zostałem przekierowany na SOR - mówi nasz rozmówca i dodaje:

- Po przełączeniu mnie do gabinetu lekarza SOR powiedziałem jaka jest sytuacja, że proszę o karetkę i pomoc dla żony. Wtedy z ust pani doktor usłyszałem, że ją to nie interesuje i jeszcze kilka innych niecenzuralnych słów. Następnie lekarka ze wściekłością rzuciła słuchawkę.

- To jest nie do pomyślenia, że w momencie kiedy dzwonię martwiąc się o zdrowie i życie mojej żony słyszę takie słowa w szpitalu od lekarki. Osoby, która wydaje się, że jest po to by pomagać. Jak można w ogóle się tak odezwać do drugiego człowieka, który szuka pomocy. To skandal, że takie sytuacje zdarzają się w puławskim szpitalu - mówi zdenerwowany pan Sylwester.

Pomoc w końcu dotarła, niesmak pozostał

Po ponad 40 minutach karetką przyjechała do chorej kobiety.



Dopiero po trzecim telefonie mieszkanka Puław trafiła na tutejszy Szpitalny Oddział Ratunkowy, skąd przekierowano ją do szpitala, gdzie spędziła tydzień

Jak się okazało była bardzo potrzebna, bo mieszkanka Puław wymagała natychmiastowej pomocy lekarskiej i hospitalizacji. W puławskim szpitalu została na tydzień. - Żona miała poważne zapalenie płuc i problemy z sercem. Na miejscu lekarze stwierdzili naderwanie migotanie przedsionków - mówi nasz rozmówca.

Pan Sylwester postanowił, że nie przemilczy tego, co go spotkało w puławskim szpitalu. Kilka dni temu udał się zgłosić całą sprawę kierownikowi SOR-u i dyrekcji placówki.

- Rozmawiałem z kierownikiem SOR-u. Przeprosił mnie za zaistniałą sytuację i powiedział, że pani doktor poniesie konsekwencje swojego zachowania. Z dyrektorem szpitala nie udało mi się porozmawiać. Był tego dnia bardzo zajęty - mówi nasz rozmówca.

Mieszkaniec Puław

rozzarowany postawą lekarki

Po przełączeniu mnie do gabinetu lekarza SOR powiedziałem jaka jest sytuacja, że proszę o karetkę i pomoc dla żony. Wtedy z ust pani doktor usłyszałem, że ją to nie interesuje i jeszcze kilka innych niecenzuralnych słów. Następnie lekarka ze wściekłością rzuciła słuchawkę

Mąż chorej mieszkanki Puław

Chreśnica żony usłyszała, że nie ma wolnej karetki i że trzeba przyjechać na piechotę do przychodni

Co na to dyrekcja szpitala?

Informacja o skandalicznym zachowaniu lekarki nie dotarła jeszcze do władz szpitala. Jeśli wpłynie oficjalne pismo ze skargą dyrektor

zapowiada wszczęcie kontroli.

- Ja rozumiem, że wzburzenie tych ludzi jest ogromne. Takie słowa nigdy nie powinny paść. Żaden człowiek nie powinien zwracać się do drugiego w taki sposób, a co dopiero



Piotr Rybak

dyrektor SP ZOZ w Puławach

Takie słowa nigdy nie powinny paść. Żaden człowiek nie powinien zwracać się do drugiego w taki sposób, a co dopiero w szpitalu osoba, która ma obowiązek nieść pomoc innym

w szpitalu osoba, która ma obowiązek nieść pomoc innym - mówi Piotr Rybak, dyrektor puławskiego szpitala i dodaje:

- Jeśli osobom tym zależy żeby być przeproszonym, albo żądać odszkodowania trzeba poinformować nas oficjalnie o tym zajściu. Ja wtedy wszystko sprawdzę i uruchomię proces kontrolny. Jeśli faktycznie takie zajście miało miejsce wyciągnięte będą konsekwencje wobec tej osoby.

Jak zaznacza dyrektor placówki mieszkańcy muszą zdawać sobie sprawę, że szpital nie jest teraz dysponentem karetek. Szpitalny Oddział Ratunkowy jest do pomocy na miejscu. Pacjent musi do niego dotrzeć, lub zostać dowieziony.

Monika Głos - Oszatowska

Coraz więcej szkół wprowadza zakaz używania telefonów komórkowych

Komórka w szkole? Nie u nas!

Puławy: - Uczniowie często nie wycisząją telefonów i zdarza się, że dzwonią one w czasie zajęć lekcyjnych. A to bardzo rozprasza dzieci i dezorganizuje pracę - swoją decyzję uzasadnia Małgorzata Ceglarska - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach, która wprowadziła zakaz używania telefonów komórkowych zarówno na lekcji, jak i na przerwach.

Telefon bardzo ważna rzecz

W obecnych czasach telefon komórkowy jest bardzo potrzebny. Dzięki niemu możemy kontaktować się ze światem, a także pisać smsy, robić zdję-

cia czy korzystać z Internetu. Coraz częściej z komórek korzystają młode osoby, które przynoszą do szkoły swoje smartfony. Zamiast skupić w się na nauce, większość woli siedzieć z telefonami w ręku. Zdarza się, że niektórzy zapominają wyłączyć lub wyciszyć telefon, przez co nauczyciele upominają, a nawet zabierają telefony w ramach niespełnienia polecenia.

W „Czwórce” do szkoły też komórek

Od 3 września br. w Szkole Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach obowiązuje całkowity zakaz używania telefonu. Uczniowie nie mogą z niego korzystać podczas zajęć lekcyjnych, a nawet na przerwach.

- Prawo oświatowe gwarantuje, że możemy taką decyzję

Małgorzata Ceglarska

dyrektor SP nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach

Mamy sekretariat i dzieci zawsze mogą skorzystać z telefonu ze szkoły, jeżeli coś się dzieje. Poza tym, za zgodą nauczycieli bądź dyrekcji, każde dziecko może użyć swojego telefonu w uzasadnionych przypadkach

podjąć. Rada pedagogiczna jako organ szkoły uważa, że jest to korzystne dla dzieci. Mamy sekretariat i dzieci zawsze mogą skorzystać z telefonu ze szkoły, jeżeli coś się dzieje. Poza tym, za zgodą nauczycieli bądź dyrekcji, każde dziecko może użyć swojego telefonu w uzasadnionych przypadkach. Decyzję o zakazie podjęła rada pedagogiczna z różnych powodów. Wszystko jest zgodnie z przepisami. Mamy specjalny regulamin. Nikt nie wnosił żadnych skarg, wszyscy są zadowoleni, my również - informuje w roz-

mowie ze Wspólnotą Małgorzata Ceglarska, dyrektor SP nr 4 w Puławach. Ciekawostką jest fakt, że szkoła jest jedyną placówką w mieście, która wprowadziła obowiązujący zakaz.

Nauczyciele popierają taki pomysł

Wspólnota postanowiła spytać innych dyrektorów puławskich szkół, co sądzą na ten temat. Andrzej Korpysz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 10 im. Adama Mickiewicza w Puławach uważa, że coraz więcej dzieci jest uzależnionych od telefonów.

- Uczniowie noszą telefony, ale na lekcji nie mogą używać. Na przerwach już z niego korzystają. Podpisałbym się obie- ma rękoma, żeby w ogóle go nie nosili, ponieważ jest to brak aktywności, siedzą cały czas na telefonach i one są zbytecz-

ne. Często rodzice są nieodpowiedzialni, ponieważ dzwonią w czasie lekcji, jak dziecko ma niewyłączony telefon, to wiadomo, że to przeszkadza i przerywa pracę. Gdyby były taka możliwość chętnie wprowadzilibyśmy taki zakaz. Często nauczyciele zabierają uczniom telefony - dodaje dyrektor SP nr 10.

Halina Daniel, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego przyznaje, że uczniowie korzystają ze smartfonów jedynie podczas niektórych zajęć, t.j. matematyka.

- Tak, uczniowie korzystają z telefonów komórkowych tylko i wyłącznie podczas przerw. Sporo osób na przerwach siedzi z telefonem w ręku. Przedstawiciele rodziców byli u mnie w sprawie wprowadzenia zakazu używania telefonów komórkowych w szkole. Ja jako

dyrektor byłabym za tym, aby uczniowie pozostawiali telefony w swoich szafkach. Mamy sporo uczniów z poza obwodu naszej szkoły. Rodzice tych uczniów twierdzą, że muszą mieć kontakt z dziećmi. Zdarza się, że nauczyciele zabierają telefony uczniom w czasie lekcji. Są to pojedyncze przypadki. Nauczyciele matematyki i innych przedmiotów wykorzystują telefon do tematyki jednostki lekcyjnej, ponieważ są różne aplikacje wspomagające pracę nauczyciela na lekcji. Uczniowie mogą korzystać z tych aplikacji poprzez użycie telefonu komórkowego np.: przeczytać treść zadania itp. W Statucie naszej szkoły jest zapis, który mówi o tym, że uczniowie nie mogą korzystać z telefonów komórkowych w czasie lekcji w celach prywatnych - mówi na zakończenie dyrektor SP nr 2.

Dominik Kęsik

Inicjatywa Wspólnoty, Starostwa i I LO w Radzynie

Kapsuła Czasu rozpoczęła odliczanie

4 października stała się rzecz wielkopomna. W fasadę I LO w Radzynie została wmurowana Kapsuła Czasu. Działo się to na uroczystej sesji Rady Powiatu.

Wydawnictwo Wspólnota postanowiło zorganizować projekt pod nazwą Kapsuła Czasu, aby uczcić 100-lecie Niepodległości. Okazało się, że z pomysłem nie byliśmy pierwsi. Takie samo przedsięwzięcie planowała Ewa Grodzka, dyrektor I LO w Radzynie. W takiej sytuacji, starosta Lucjan Kotwica zaproponował, żeby połączyć siły.

Mateusz Orzechowski, wydawca Wspólnoty poprosił o wykonanie Kapsuły Jana Brożka, prezesa Górnictwa Fabryki Narzędzi.

Do realizacji idei przez kilka ostatnich tygodni zapraszaliśmy na łamach Wspólnoty wszystkich mieszkańców miasta i powiatu radzyńskiego. Zapraszaliśmy, by składać do niej różne przedmioty - sym-



Sala gimnastyczna LO wypełniona po brzegi. W pierwszym rzędzie: marszałek Sławomir Sosnowski (uroczystość odbywała się pod jego patronatem), następnie inicjatorzy wydarzenia: Ewa Grodzka dyrektor I LO, Mateusz Orzechowski wydawca Wspólnoty, Tadeusz Pietras były dyrektor LO

boliczne znaki naszych czasów. Wypełniony nimi cylinder kapsuły został szczelnie zamknięty 4 października. W nim znalazły się tak ważne dokumenty, jak publikowany obok Memoriał Rady Powiatu, wzruszające Listy do Przyszłych Pokoleń

autorstwa radzyńskiej młodzieży, zbiorowe zdjęcia, specjalne wydanie naszego Tygodnika, dyplomy, publikacje, nagrody, aktualna mapa Radzyna, a nawet jego duma - zatopiony w parafinie ser SM Spomlek.

Rzeczy włożone do Kapsuły Czasu:

- Memoriał Rady Powiatu w Radzynie Podlaskim
- List do przyszłych pokoleń
- Album „200 lat Diecezji Siedleckiej 1818-2018.” dar Ks. Prałata Romana Wiszniewskiego, dziekana dekanatu radzyńskiego
- Informator Powiatowy, proporzec, album „Perły Renesansu w powiecie radzyńskim”, przewodniki i odznaczenia - od starosty Lucjana Kotwicy
- Medal okolicznościowy 550 lat Radzyna, biuletyn - od burmistrza Jerzego Rębka
- Statuetka „Przyjazny Urząd” 2018 - nagroda dla Urzędu Gminy Borki.
- Płyta CD z informacjami o Gminie Radzyń Podlaski
- Ulański Informator
- Moneta 1 Ciemiernik z okazji 500 rocznicy nadania praw miejskich Czemiernikom
- Medal pamiątkowy Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami
- Odznaczenia dla GFN i wkręt kolejowy ze stali kwasoodpornej
- Dwa kliny pierwszego polskiego sera szlachetnego długodojrzejającego „Bursztyn” od Spomleku
- Konstytucja RP
- Księga Absolwentów I LO, zdjęcie kadry i zdjęcia klasowe I LO
- Zdjęcie kadry Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II w Radzynie, Medal z okazji Ogólnopolskiego Zjazdu Rodziny Szkół im. Jana Pawła II
- Wydania gazet - Dzienników z 4 października 2018r.
- Monety występujące w obiegu
- Tygodnik Wspólnota Radzyńska nr 40, dodatek specjalny Kapsuła Czasu na 100-lecie Niepodległości, pendrive z numerami Wspólnoty z ostatnich trzech lat



Hermeticznie zamknięta przetrwa wiele lat, przekazując potomnym nasze przesłanie. Kapsuła będzie - według oczekiwań współczesnych - otwarta nie wcześniej jak za 100 lat, czyli w 2118 roku. Na fotografii dociskają śruby: Mateusz Orzechowski, wydawca oraz Monika Mackiewicz, dziennikarka Wspólnoty

Zamknięta na wiek

Sama idea kapsuły czasu nie wiadomo kiedy powstała. Według encyklopedii najstarszą odkryto w Strzegomiu i pochodziła z roku 1874. Podobno, jest wcześniejsza. Bezwolska Kapsuła Czasu z 1862 r. Ciekawostka - w czasie Wystawy w Nowym Jorku w 1939 r. zaprezentowano kapsułę czasu w formie skrzyni o średnicy 16 cm i długości 2,3 m. Kapsuła ta zakopana na głębokości 5 m w parku, ma być otwarta dopiero w 6939 r. - Nasza propozycja kapsuły czasu nie sięga tak dalekiej przyszłości. Ma być formą uczczenia jubileuszu 100-lecia niepodległości Polski i otwarta za następne 100 lat - zapowiadała podczas sesji Ewa Grodzka



Dr Szczepan Kalinowski wygłosił referat na temat „Podlaskich Dróg do Niepodległości”. Przypomniat, że powiat radzyński był ewenementem w skali kraju. Polacy wdzięczni za dar wolności najczęściej stawiali pomniki, na Podlasiu usypano największą liczbę kopców. Najwyższy miał 12 i pół metra wysokości

e. Zostanie otwarta równo za 100 lat



Kapsuła Czasu trafiła na miejsce przeznaczenia na najbliższe 100 lat. Tablicę odsłoniли: starosta Lucjan Kotwica, Ewa Grodzka - dyrektor I LO, Mateusza Orzechowski - wydawca Wspólnoty, Jan Brożek - prezes GFN oraz Sławomir Sosnowski - Marszałek Województwa Lubelskiego



I LO przygotowując Kapsułę Czasu ogłosiło Konkurs Literacki dla Dzieci i Młodzieży miasta i powiatu radzyńskiego „Mój tekst w Kapsule Czasu”. Konkurs polegał na napisaniu listu według woli autora albo „Listu do prawnuka” albo przedstawieniu swojego „Wyobrażenia Radzyna za sto lat”. Komisja Konkursowa po przeczytaniu wszystkich prac wybrała najciekawsze, często bardzo wzruszające teksty, które zostały już umieszczone w Kapsule Czasu. Ich autorów nagrodzono książkami, które ufundowane zostały przez Starostwo Powiatowe w Radzynie Podlaskiej

List do przyszłych pokoleń

List do prawnuka

I LO ogłosiło Konkurs Literacki dla Dzieci i Młodzieży miasta i powiatu radzyńskiego „Mój tekst w Kapsule Czasu”. Polegał na napisaniu „Listu do prawnuka” albo przedstawieniu swojego „Wyobrażenia Radzyna za sto lat”.

Komisja konkursowa wybrała najciekawsze „często bardzo wzruszające teksty”, które zostały już umieszczone w Kapsule Czasu.

Szanowni Mieszkańcy Radzyna Podlaskiego i Ziemi Radzyńskiej - żyjący w 2118 r. Spodziewamy się, że gdy czytacie ten list jest rok przynajmniej 2118, a więc minęło 100 lat od czasu gdy piszemy te słowa i w tak licznej grupie podpisujemy. Wierzymy, że życie w wolnej Ojczyźnie, której na imię Polska, że wokół siebie macie tylko przyjaznych sąsiadów, że Polska wciąż jest ważną częścią wspólnoty wolnych narodów europejskich, która to wspólnota w naszych czasach nazywa się Unia Europejska. Wyrażamy głęboką nadzieję, że kolejne pokolenia, które przyszyły po nas cieszyły się jedną z największych wartości jaką jest pokój, tak jak nasze pokolenie już od 75 lat nie zna wojny. Trudno jest nam sobie wyobrazić jak wygląda w 2118 r. nasze kochane miasto Radzyna Podlaski i nasz powiat (...). Wiemy, że jeszcze nie narodził się nikt, z Was, którzy w 2118 r. pełnicie ważne funkcje polityczne, społeczne, stoicie na czele służb zapewniających godne życie mieszkańców Radzyna i całego powiatu. Pewnym jest również i to, że nikogo, kto jest świadkiem sporządzania tego listu i umieszczania go w swojej Kapsule Czasu adresowanej do Was, kto o napisaniu tego listu dowie się w najbliższym czasie, nie ma już na tym świecie. Świadomość tego faktu nie jest źródłem jakiegos przygnębienia, jest raczej inspiracją do napisania tego, o czym bardzo chcemy abyście wiedzieli. My żyjący w 2018 r. jesteśmy bardzo dumni ze swego miasta i całego powiatu, z dokonującego się, z każdym rokiem, postępu cywilizacyjnego, kulturalnego i społecznego (...). Inspiracją do umieszczenia Kapsuły Czasu, a w niej tego listu jest 100 Rocznic Odzyskania przez Polskę Niepodległości (...). Pragniemy zapewnić Was, że robimy wszystko co można, i najlepiej jak umiemy, aby wciąż zmieniać infrastrukturę w naszym mieście i powiecie, podnosić poziom życia materialnego, kulturalnego. Chcemy w ten sposób, tworzyć fundament, na którym Wy w 2118 r. będzie dalej rozwijać nasze miasto, nasz powiat, a przez to i całą naszą Ojczyznę.

Fragmenty Listu, włożonego do Kapsuły Czasu

Laureaci Powiatowego Konkursu Historycznego „100 Rocznic Odzyskania Niepodległości przez Polskę”

Laureaci:

Szkoły podstawowe:

- 1 miejsce – Julia Ostasiewicz – Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzynie Podlaskiej
- 1 miejsce – Anna Kaczorek – Szkoła Podstawowa w Czemiernikach
- 2 miejsce – Adrian Czarkowski – Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzynie Podlaskiej
- 2 miejsce – Dorota Żądędek – Szkoła Podstawowa w Domaszewnicy
- 3 miejsce – Franciszek Gepner – Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzynie Podlaskiej

Gimnazja:

- 1 miejsce – Gabriela Kosk – Gimnazjum nr 2 w Radzynie Podlaskiej
- 1 miejsce – Patryk Łazuga – Gimnazjum w Ulanie
- 2 miejsce – Jakub Pietrzycki – Gimnazjum w Czemiernikach
- 3 miejsce – Jakub Mazurek – Gimnazjum nr 2 w Radzynie Podlaskiej
- 4 miejsce – Mikołaj Kołkowicz – Gimnazjum nr 2 w Radzynie Podlaskiej

Szkoły ponadgimnazjalne:

- 1 miejsce – Kacper Kozak – I Liceum Ogólnokształcące w Radzynie Podlaskiej
- 2 miejsce – Weronika Pasicz – Liceum Ogólnokształcące w Komarówce Podlaskiej
- 3 miejsce – Daniel Sulej – I Liceum Ogólnokształcące w Radzynie Podlaskiej
- 4 miejsce – Mikołaj Magier – ZSP im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskiej
- 4 miejsce – Wiktoria Sobijanek – Liceum Ogólnokształcące w Komarówce Podlaskiej

Laureaci Konkursu Literackiego dla Dzieci i Młodzieży „Mój tekst w Kapsule Czasu”

Szkoły Podstawowe:

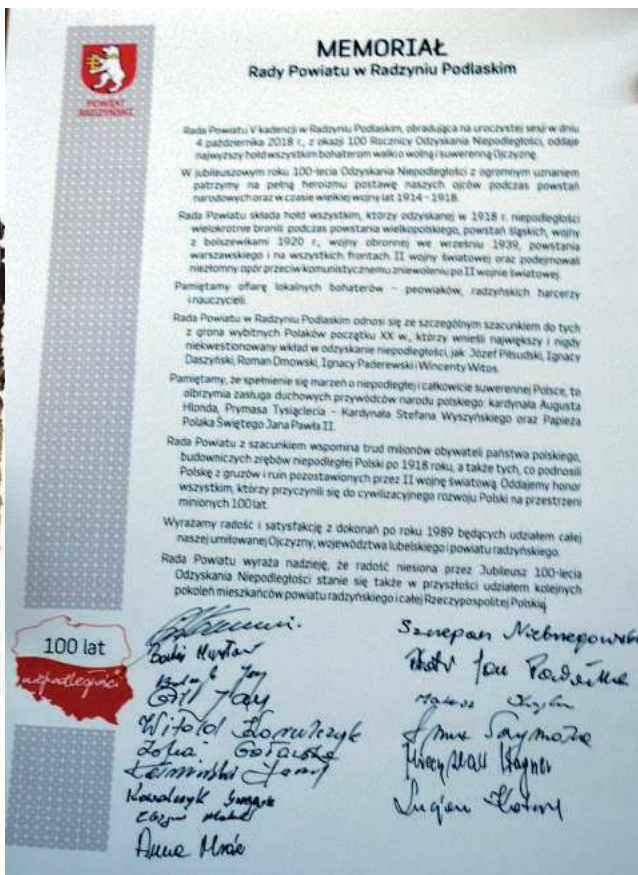
- Bartłomiej Banach, Zespół Szkół w Czemiernikach, List do prawnuka
- Izabela Ciężka, Szkoła Podstawowa im. Św. Jana Pawła II w Białce, Radzyna za 100 lat
- Katarzyna Mazurek, Szkoła Podstawowa im. Romualda Traugutta w Białej, List do prawnuka

Gimnazja:

- Kinga Welikan, Gimnazjum w Białce, List do prawnuka
- Bartłomiej Bogusz, Gimnazjum nr 2 w Radzynie Podlaskiej, Radzyna za 100 lat
- Julita Golec, Gimnazjum w Białce, List do prawnuka
- Katarzyna Zgorzałek, Gimnazjum im. Baczyńskiego w Kąkolewnicy, List do prawnuka

Szkoły ponadgimnazjalne:

- Klara Świć, I LO w Radzynie Podlaskiej, List do prawnuka
- Monika Rarak, I LO w Radzynie Podlaskiej, List do prawnuka
- Jolanta Szczepaniuk, I LO w Radzynie Podlaskiej, Radzyna za 100 lat



MEMORIAŁ Rady Powiatu w Radzynie Podlaskiej

Rada Powiatu V kadencji w Radzynie Podlaskiej, obradująca na uroczystej sesji 4 października, z okazji 100 Rocznic Odzyskania Niepodległości, oddała najwyższy hołd wszystkim bohaterom walki o wolną i suwerenną Ojczyznę, w tym wspomniano ofiarę lokalnych bohaterów – peowiaków, radzyńskich harcerzy i nauczycieli.

W Pałacu Prezydenckim, w obecności prezydenta Andrzeja Dudy, rodziny ofiar otrzymały noty identyfikacyjne swoich odnalezionych krewnych

Zidentyfikowano szczątki „Uskoka” i „Niewinnego”

POWIAT LUBARTOWSKI/ŁĘCZYŃSKI: Członkowie rodzin „Uskoka” i „Niewinnego” - partyzantów walczących po wojnie z komunistami - otrzymali od prezydenta Andrzeja Dudy noty identyfikacyjne odnalezionych krewnych. Uroczystość odbyła się 4 października w Pałacu Prezydenckim.

Noty identyfikacyjne otrzymali członkowie rodzin dwudziestu jeden osób - w większości członków podziemia antykomunistycznego zabitych przez stalinowski aparat bezpieczeństwa. Wśród zidentyfikowanych ofiar komunistów jest także płk Szczepan Ścibior, lotnik 305 Dywizjonu Bombowego, który po wojnie wstąpił do ludowego lotnictwa i był komendantem szkoły oficerskiej w Dęblinie. Są też osoby, które nie prowadziły działalności antykomunistycznej, ale zostały skazane na śmierć pod fałszywymi zarzutami.

Szczątki w miejscu wybuchu

O odnalezieniu szczątków, które mogły należeć do kpt Zdzisława Brońskiego „Uskoka” pisaliśmy w czerwcu. Dowódca antykomunistycznej partyzantki w powiecie lubartowskim i łęczyńskim od 1947 r. ukrywał się w tzw. „bunkrze” pod stodołą Lisowskich w Dąbrówce (obecnie Nowodwór) w powiecie łęczyńskim. W maju 1949 r. funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa schwytali Zdzisława Libere „Babinicza” - zastępcę „Uskoka”. Pod wpływem tortur wydał kryjówkę dowódcy. 21 maja 1949 r. Broński otoczony przez 150 żołnierzy KBW i funkcjonariuszy UB rozerwał się grantem. Z kryjówki wydobyto jego zwłoki pozbawione głowy i ręki. W kryjówce zabezpieczono też arsenał „Uskoka”.

- Z dostępnych świadectw wynika, że miejsce po bunkrze pozostawało przez jakiś czas nienaruszone. Przez otwór w ziemi widać było m.in. zastygłe plamy krwi, fragmenty mózgu. Po odejściu żołnierzy i zwinieniu zasadki przez funkcjonariuszy UB, do kryjówki „Uskoka” przedostała się jego siostra wraz z mężem. Kobieta zebrała fragmenty ciała, które ukryła na cmentarzu w Kijanach. Po pewnym czasie kolejne szczątki (wygrzebane przez kuny) miała odnaleźć Katarzyna Lisowska, właścicielka gospodarstwa, w którym zlokalizowany był bunkier. One także miały być pochowane na cmentarzu



Zdzisław Broński „Uskok” z prawej, z lewej Zygmunt Libera „Babinicz”, który po torturach załamał się i naprowadził UB na kryjówkę Brońskiego



Stanisław Marciniak „Niewinny” został schwytany 6 października 1951 r. Funkcjonariusze UB zrobili mu zdjęcie ze zwłokami zabitych partyzantów - z lewej Kazimierz Torbicz „Kazik”, z prawej Edward Taraszkiewicz „Żelazny”



Adam Broński, syn Uskoka
Dałem materiał genetyczny do porównania, badane szczątki okazały się w 100 procentach zgodne z moim genotypem. Mam spokój wewnętrzny, bo doświadczyłem w różnych okresach ludzkiej złośliwości

w Kijanach - informował Wspólnotę w czerwcu Andrzej Cisek, Naczelnik Wydziału Dokumentacji i Analiz Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN. Na początku czerwca IPN prowadził badania w Nowogrodzie w miejscu dawnej stodoły Lisowskich. - 5 czerwca odnaleziono zostały szczątki ludzkie w postaci fragmentu żuchwy. Ujawniono również zarys zniszczonych zabudowań, w których

ukrywał się Zdzisław Broński ps. „Uskok”, oraz liczne artefakty, w tym łuski - ogłosił IPN w komunikacie. Co się stało ze zwłokami „Uskoka” do dziś nie wiadomo.

- Wiadomo, że tuż po akcji w Dąbrówce okaleczone zwłoki „Uskoka” umieszczono w sanitarze i przewieziono do Lublina. Z relacji krewnych wynika, że co najmniej przez kilka dni były przetrzymywane w prosektorium



Stanisław Marciniak „Niewinny” urodził się w 1915 r. w Dratowie - miejscowość należała wówczas do powiatu lubartowskiego. W czasie okupacji niemieckiej Marciniak był żołnierzem Batalionów Chłopskich w Abramowie

Syn „Uskoka” u prezydenta

Adam Broński, syn „Uskoka”, przekazał materiał genetyczny do badań DNA. - Jakies 2,5-3 miesiące temu dowiedziałem się, że szczątki znalezione w Nowogrodzie to rzeczywiście szczątki ojca. Dałem materiał genetyczny do porównania, badane szczątki okazały się w 100 procentach zgodne z moim genotypem.

Mam spokój wewnętrzny, bo doświadczyłem w różnych okresach ludzkiej złośliwości - mówi Adam Broński. Wręczanie not identyfikacyjnych było dla niego poruszającym przeżyciem. - To była bardzo nastrojowa uroczystość z udziałem pana prezydenta i dwóch panów dyrektorów z IPN, którzy przedstawiali nas jako rodziny tych, którzy podjęli się nierównej walki o naszą polskość. Byliśmy blisko tych ludzi, którzy myśleli o nas swoich rodzinach. Widać to było nawet na portretach, często wykonanych w czasie aresztowania przez UB - powiedział Adam Broński Wspólnocie.

- Było to dla mnie kolejne wielkie przeżycie. Pierwsze to uzyskanie nazwiska ojca w 2000 r., wcześniej nosiłem inne. Był pozbawiony wszelkich praw obywatelskich, na początku lat dziewięćdziesiątych był człowiekiem nieistniejącym. Dopiero po liście do urzędu miasta stołecznego Warszawy został uznany za walczącego o wolność - powiedział syn „Uskoka”.

Podkomendny „Żelazny”

Wśród zidentyfikowanych jest także Stanisław Marciniak „Niewinny”. Urodził się w 1915 r. w Dratowie - miejscowość należała wówczas do powiatu lubartowskiego. W czasie okupacji niemieckiej Marciniak był żołnierzem Batalionów Chłopskich w Abramowie. Po wojnie pozostał w podziemiu - od stycznia 1946 r. walczył w oddziale Józefa Struga „Ordona”. W grudniu 1947 r. ujawnił się w UB w Chełmie, ale ciągle działał w konspiracji. W 1948 r. wyjechał na Ziemię Odzyskane, potem do Płocka. Tam był strażakiem, pracował też w straży przemysłowej. Ciągłe był poszukiwany przez UB, więc w 1951 r. wrócił na Lubelszczyznę. Wstąpił do oddziału Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. 6 października 1951 r. w obławie KBW, w której zginął „Żelazny”, został schwytany także Marciniak. Został osadzony na zamku w Lublinie. W 1952 r. skazano go na karę śmierci, wykonaną 12 stycznia 1953 r. - To bardzo przyjaźielski żołnierz z dużym sentymentem wspominany przez Wacława Szaconia, jeszcze żyjącego członka oddziału ojca. Cieszył się wielką sympatią kolegów - mówi o Marciniaku Adam Broński. Szczątki Stanisława Marciniaka odkryto w listopadzie 2017 r. podczas prac ekshumacyjnych prowadzonych przez IPN na Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ul. Unickiej w Lublinie.

Marcin Kusyk

W Poradni Kardiologicznej zatrudniono dodatkowego lekarza

Swoi na początku listy do lekarzy ?

POWIAT ŁUKOWSKI: Pracownicy przychodni przy szpitalu w Łukowie wpisują w kolejkę do kardiologa po znajomości, dlatego inni muszą dłużej czekać - uważa nasza Czytelniczka. Placówka odpowiada, że to nieprawda i informuje o udogodnieniach dla pacjentów.

Do „Wspólnoty” zgłosiła się 68-letnia emerytka z Łukowa. Jak mówi, ma poważne zastrzeżenia do Przychodni Specjalistycznej w przy łukowskim szpitalu.

„To niesprawiedliwe”

Miesiąc temu łukowianka odwiedziła tam kardiologa. Kiedy

lekarz wskazał jej termin kolejnej wizyty, zapytała pracownicę rejestracji, który numerek jej przypisano. W odpowiedzi miała usłyszeć: „Nie wiem. Dzień przed wizytą proszę zadzwonić, wtedy powiemy”.

- Co to ma znaczyć, że nie wie? - oburza się nasza czytelniczka. - Przecież kiedy idę się zapisać na konkretny dzień i miesiąc, to ktoś wpisuje mnie na listę, więc chyba łatwo sprawdzić, za kim jestem i który mam numer. Jeśli pani w rejestracji tego nie wie, to można wnioskować, że pracownicy przychodni wpisują w bliską kolejkę po znajomości: swoich kolegów, kogoś z rodziny itp. - dodaje.

Zdaniem łukowianki, taka sytuacja jest niesprawiedliwa:

- To musi się skończyć! Jeśli

Według placówki, wszystko odbyło się zgodnie z prawem

zapisujemy się do kardiologa, to powinniśmy od razu wiedzieć jaki numerek mamy.

Obowiązek ustawowy

Skargę przekazaliśmy do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łukowie. W piśmie, które otrzymaliśmy w odpowiedzi, czytamy, że prowadzenie list oczekujących jest w polskiej służbie zdrowia obowiązkiem ustawowym i ma zapewnić pacjentom sprawiedliwy dostęp do świadczeń.

„W SPZOZ w Łukowie zgod-

nie z obowiązującymi przepisami ministra zdrowia oraz NFZ prowadzone są kolejki pacjentów oczekujących na udzielenie świadczeń zdrowotnych: dla osób uprawnionych; dla osób pierwszorazowych (przypadki pilne oraz przypadki stabilne); dla świadczeniodawców objętych diagnostyką mającą na celu rozpoznanie nowotworu złośliwego, zwaną dalej „diagnostyką onkologiczną”; dla pacjentów kontynuujących leczenie” - informuje szpital.

Jak dodaje, jeżeli świadczenia nie mogą być udzielone w dniu zgłoszenia, placówka ma obowiązek wskazać pacjentowi konkretną datę udzielenia świadczenia opieki zdrowotnej. Kiedy jednak czas oczekiwania przekracza sześć miesięcy, licząc

od daty wpisu na listę oczekujących, można wskazać termin z dokładnością do tygodnia. Wtedy o dokładnej dacie przyjęcia pacjent powinien zostać poinformowany nie później niż 14 dni przed planowanym terminem udzielenia świadczenia.

W związku z tym łukowski szpital stoi na stanowisku, że nasza Czytelniczka została obsługiwana zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Więcej przyjęć

Placówka ma jednak dobrą informację dla mieszkańców:

„W celu skrócenia kolejek oczekujących w Poradni Kardiologicznej SPZOZ w Łukowie został zatrudniony dodatkowy lekarz oraz zostały wprowa-

dzone dodatkowe dni przyjęć pacjentów do końca 2018 roku (2 soboty w miesiącu). Obecnie w poradni tej pracuje 4 lekarzy, którzy w miesiącu udzielają średnio 700 porad. Ponadto kontrakt z NFZ w 2018 roku wykonywany jest tu na poziomie 150%, z czego finansowana przez NFZ jest wartość 100% kontraktu, natomiast pozostałą kwotę finansuje szpital z własnych środków”.

Szpital informuje też, że wszyscy świadczeniodawcy mają obowiązek przekazywania co miesiąc oddziałowi wojewódzkiemu Funduszu informację o listach oczekujących na udzielenie świadczeń, w celu weryfikacji prawidłowości i rzetelności prowadzenia kolejek oczekujących.

Bartosz Szumowski

Koniec meliny pod chmurką

POWIAT ŁUKOWSKI: Od dłuższego czasu amatorzy trunków okupowali przystanek autobusowy w Wojcieszowie. Nie odstraszały ich nawet mandaty, więc wójt znalazł rozwiązanie problemu.

Do naszej redakcji napisał mieszkaniec gminy Wojcieszów.

„Mogą nie wytrzymać”

Jak poinformował, 1 października zburzony został przystanek autobusowy niedaleko Urzędu Gminy. Miejsce to, przez mieszkańców zwane z przekąsem „GOK-iem”, od dłuższego czasu było tak naprawdę



Tak przystanek wyglądał zimą. Teraz w tym miejscu stoi nowa wiatra

publicznym szaletem dla miłośników trunków.

- Jest poważny problem, gdzie się podzieje „kwiat” Wojcieszowa, „wałacy dziada”. Dwie eksmisje (poprzednia z wiaty za „Groszkim”) w jednym roku... Serducha mogą nie wytrzymać! - skomentował żartobliwie.

Kłopotliwy przystanek

Jak się okazuje, ten temat pojawił się już na sesjach Rady Gminy. W marcu na problem zwrócił uwagę Kamil Zbieta.

- W ubiegłym roku w Wojcieszowie rozstało zamknięte miejsce, gdzie pili alkohol szczególnie starsi panowie. W związku z tym przeniesli

się oni na przystanek. Rok temu wielokrotnie dzwoniłem w tej sprawie do dzielnicowego. Policja podjęła interwencję, ale ci panowie przenieśli się na skwer. Niedawno, kiedy pogoda się poprawiła, wrócili na przystanek. Nie tylko tam piją, ale i załatwiają potrzeby fizjologiczne. A że w takim miejscu nikt nie chce stać, przystanek przestaje służyć podróżnym. Jest też kłopotliwy na przykład dla matek spacerujących z dziećmi czy z wózkami - relacjonował radny.

Bezskuteczne interwencje

Janusz Wylotek, wójt gminy Wojcieszów, potwierdza, że miejscowi alkoholicy urządzili sobie w tym miejscu melinę oraz, mówiąc delikatnie, toaletę.

- Pasażerowie od dłuższego czasu się na to skarżyli i zwracali uwagę, że trzeba jakoś rozwiązać ten problem. Ponad rok współpracujemy w tej sprawie z policją. Funkcjonariusze wielokrotnie karali „bywalców” tego przystanku mandatami od 50 do nawet 200 zł. Niestety bezskutecznie, bo większość z nich nie ma stałego źródła dochodów. Ściągnięcie od nich tych pieniędzy jest jednak możliwe tylko wtedy, kiedy mandatów będzie aż tyle, że pójdą do odsiadki za ich niepłacenie - wyjaśnia.

Przezroczysta wiatra

Wójt informuje, że przystanek zburzono na jego polecenie.

- Właśnie stawiamy nową wiatę: dużą, przezroczystą i zadaszoną.

Jestem pewien, że teraz nie będą tu już załatwiane potrzeby fizjologiczne, bo wszystko będzie po prostu widać - mówi.

Jak dodaje, zakup nowego przystanku to dla gminy wydatek rzędu 7 tys. zł. Nie jest to jednak jedyna nowa wiatra w gminie, bo podobne stanęły ostatnio między innymi w Bystrzycy, Siedliskach, Świdkach i przy ul. Burzeckiej w samym Wojcieszowie.

- Na pewno będą kolejne, ale najprawdopodobniej już za kadencji mojego następcy - zdradza Janusz Wylotek.

Wójt nie wie, gdzie teraz przeniosą się miłośnicy trunków.

- Widzę, że przesiadują na ławeczkach w pobliskim parku, ale na szczęście nie piją tam alkoholu - kończy.

Bartosz Szumowski

Uczcili pamięć uczestników akcji „Mitropa”

GMINA TRZEBIESZÓW Apel pamięci, warta honorowa przy pomniku uczestników akcji „Mitropa” i patriotyczny rajd rowerowy. Tak uczcili pamięć bohaterów ze swojego regionu mieszkańcy gminy Trzemieszów.

Podczas akcji Mitropa 3 października 1946 r. działający na Podlasiu oddział AK-WiN pod dowództwem por. Tadeusza Marczyka ps. „Kurzawa” zatrzymał w miejscowości Szaniawy-Poniaty wojskowo-dyplomatyczny pociąg radziecki kursujący na trasie Moskwa-Warszawa-Berlin-Wschód. Żołnierze pod dowództwem por. „Kurzawy” bez żadnego

wystrzału rozbroili ponad 200 żołnierzy Armii Czerwonej.

Wybudowali pomnik bohaterom

Aby odpowiednio upamiętnić tę akcję władze i mieszkańcy gminy Trzemieszów zdecydowali o powstaniu pomnika w miejscu, w którym żołnierze AK-WiN dokonali rozbrojenia pociągu. Pomnik powstał dwa lata temu w miejscowości Szaniawy-Poniaty, przy stacji kolejowej. W tym roku po raz kolejny mieszkańcy gminy Trzemieszów uczcili pamięć uczestników akcji „Mitropa” - żołnierzy AK-WiN.

Marta Karwowska

Mirosław Szekalis

wójt gminy Trzemieszów:

WAŻNA PAMIĘĆ

- Po raz kolejny świętowaliśmy rocznicę akcji „Mitropa”. Wśród zaproszonych gości byli m.in. ks. prałat płk Marek Pietrusiak, ks. kan. Jan Grzesiak, ks. kan. Ryszard Koziół, ks. Paweł Siedlanowski, członkowie rodzin żołnierzy biorących udział w Akcji Mitropa, Wiesław Studzinski - Sekretarz Zarządu Światowego Związku Żołnierzy AK Okręg Warszawa-Wschód, członkowie Światowego Związku Żołnierzy AK koło Łuków i Trzemieszów, Opoczno, Garwolin, Wodzisław, Konstancja Strus - Honorowy Obywatel Gminy Trzemieszów, Ronald i Leszek Wrelichowie - krewni ostatniego Żołnierza Wyklętego chor. Antoniego Dolegi. Uroczystość ma za zadanie przypominać o bohaterach naszych terenów - Żołnierzach Wyklętych. Niestety są to bohaterowie zapomniani. Ważne jest też kształtowanie postawy patriotycznej wśród młodzieży. Musimy przekazać kolejnym pokoleniom pamięć o uczestnikach akcji Mitropa



W obchodach 72. rocznicy akcji „Mitropa” uczestniczyli przedstawiciele władz parlamentarnych, rządowych i samorządowych, przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy AK Koła: Trzemieszów, Łuków, Opoczno, Garwolin, Wodzisław, rodzina i potomkowie uczestników tamtych wydarzeń, m.in. rodziny: por. Kurzawy, por. Polnego, por. Lont oraz żołnierzy biorących udział w Akcji Mitropa

Zabraliśmy pieniądze mafiom VAT-owskim i daliśmy na drogę w Podedwórze



Mieszkańcy gminy Podedwórze przyszli podziękować premierowi za drogę

POW. PARCZEW: W ubiegłą sobotę premier Mateusz Morawiecki otworzył drogę w Zaliszczu, którą w kwietniu obiecał mieszkańcom gminy Podedwórze. Później pojechał do Radzyna Podlaskiego.

W kwietniu br. na konwencji PiS Mateusz Morawiecki ogłosił nowy program budowy dróg lokalnych i obiecał, że będą pieniądze na remont pięciokilometrowego odcinka drogi powiatowej z Podedwórza do Zaliszcza. W sobotę, 6 października, przyjechał do Zaliszcza żeby dopełnić obietnicy.

Poprzednia władza zamknęła drogę

- Pieniądze na odbudowę takich dróg odzyskaliśmy z rąk mafii VAT-owskich, wyłudzaczy, przestępców podatkowych - powiedział do zebranych premier Mateusz Morawiecki. Premier ucieszył się, że takie drogi budują przedsiębiorcy lokalni, a nie wielkie międzynarodowe firmy. - Nie może być tak, żeby w takiej sytuacji, kiedy zamknięty odcinek drogi uniemożliwia normalny przejazd, nie znalazły się środki na jego remont - mówił premier. - Co zrobiła poprzednia władza? Co zrobiła Platforma i PSL? Zamknęli we wrześniu 2015 r. drogę, ponieważ była zbyt dziurawa. Jest problem, schować do



Premier Mateusz Morawiecki
Co zrobiła poprzednia władza? Co zrobiła Platforma i PSL? Zamknęli we wrześniu 2015 r. drogę ponieważ była zbyt dziurawa

szuflady - podsumował Mateusz Morawiecki.

Wygrali bitwy z mafiami VAT-owskimi

- Nasi poprzednicy rocznie średnio wydawali na drogi lokalne 650 mln zł. Na fundusz dróg lokalnych, który już przyjęliśmy na rządzie, który już stał się faktem, będziemy wydawać środki w wysokości 6,5 mld zł, a więc

10-krotnie więcej w najbliższym roku niż nasi poprzednicy - zapewniał premier. - To jest możliwe dzięki wielkiemu programowi uszczelnienia podatków i wygrania bitew z mafiami VAT-owskimi. Mafiami, które w białych kołnierzykach okradają Polskę w biały dzień i przez palce nasi poprzednicy patrzyli na to wszystko co się dzieje - przekonywał premier.

Andrzej Dejneka



Krzysztof Chilczuk, wójt gminy Podedwórze podziękował premierowi Mateuszowi Morawieckiemu słowami: Bóg zapłać

Prawo łowieckie jest chore - uważa Mariusz Filipiuk

Starosta upolowany przepisami

POWIAT BIALSKI: Sąd uznał, że umowa podpisana przez starostę z kołem łowieckim Ogar, w sprawie dzierżawienia obwodu łowieckiego w gminie Międzyrzec Podlaski, jest nieważna. Wyrok jest nieprawomocny, a starostwo już zapowiada apelację.

Bialski starosta w marcu ubiegłego roku wypowiedział umowy trzem kołom łowieckim, które od dziesięciu lat działały na terenie powiatu. Diana z Dębina, Szarak z Lublina i Ponowa z Białej Podlaskiej. Rolnicy czuli wyraźnie rozczarowanie ich działaniami. W przypadku Szaraka i Ponowy doszło do porozumienia, natomiast Diana otrzymała wypowiedzenie umowy. Za nieprzebiegiem umowy opowiedzieli się rolnicy, wójt Gminy Międzyrzec oraz Lubelska Izba Rolnicza. Zdecydowano się więc, by podpisać umowę z nowym kołem - Ogar



Podczas ogłoszenia wyroku na sali sądowej nie było starosty ani przedstawicieli Polskiego Związku Łowieckiego

z Białej Podlaskiej. Koło Diana dzierżawiło ten obwód przez 50 lat. Polski Związek Łowiecki, a także samo koło Diana, złożyły pozwy przeciwko staroście. Pierwszy: o uznanie nieważności umowy z Ogarem, drugi: o bezpodstawnie zerwanie umowy. W przypadku batalii z PZŁ sąd uznał, że umowa zawarta z kołem Ogar jest nieważna.

Sprzecznie z ustawą

Zdaniem sądu zgodnie z obecnie obowiązującym prawem łowieckim, obwody łowieckie są wydzielane na

wniosek Polskiego Związku Łowieckiego przez starostę, po zasięgnięciu opinii u wójta, burmistrza czy właściwej izby rolniczej. Jednak, jak wynika z kodeksu cywilnego, czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna.

- W ocenie sądu ustawodawca użył sformułowania jednoznacznego. Obwody łowieckie wydzielają teren, mają taki obowiązek. Nie jest napisane, że mogą je wydzielzać. Ta wykładnia prowadzi do wniosku, że umowa została zawarta sprzecznie z tym

przepisem - uzasadniał sędzia Paweł Bucoń.

Chore przepisy łowieckie?

Według adwokata starosty sąd stanął na stanowisku bardzo ścisłej interpretacji przepisów prawa łowieckiego.

- Koło Diana zostało negatywnie zweryfikowane. Dzierżawa dla koła Ogar była spowodowana tym, by zapewnić możliwość prowadzenia ciągłej gospodarki łowieckiej - mówi adwokat Jarosław Łataś.

Starosta nie zgadza się z wyrokiem i podkreśla, że nigdy nie powinien być zapaść, ponieważ sąd opiera się na chorych prze-

pisach prawa łowieckiego, które obecnie obowiązują.

- To powinno być dawno zmienione. Żaden rząd po 1989 roku tego nie zrobił, ani obecny, który hucznie zapowiada zmiany. Sąd wydał wyrok opierając się na suchym przepisie. Nie wziął pod uwagę aspektu społecznego. Rola starosty sprowadza się do roli notariusza, czyli podpisywania umowy. Jest później brak kontroli nad jej realizacją. Jako starosta wypełniłem w 100 proc swoje obowiązki - mówi Mariusz Filipiuk.

Dodaje, że jego działania były spowodowane wnioskiem rolników pokrzywdzonych przez koło Diana.

- Zrobiłem co w mojej mocy. Sąd musi przestrzegać jednak przepisów, które są chore. Ale należy zwrócić uwagę, że przez ten czas problem został rozwiązany. Nowe koło Ogar wystrzelało dziki i nie ma już tak dużego problemu. Współpraca przedstawia się wzo-

rowo. Interesuje mnie głos ludzi. Jeżeli mówią, że koło dokonuje odstrzałów, to dla mnie jest to rozwiązanie problemu - dodaje.

Starostwo już przygotowuje apelację w tej sprawie. Przypomnijmy, że trwa jeszcze druga sprawa sądowa przeciwko staroście. W tym przypadku pozew złożyło koło Diana, które uważa, że umowa z nimi została rozwiązana nielegalnie. Nie wiadomo jeszcze, kiedy można się spodziewać wyroku. Czy pierwsza przegrana przez starostę sprawa może wpłynąć na bieg drugiej? Marek Michalik, prezes koła Diana, jest pełen optymizmu. - Wyrok co prawda jest nieprawomocny, ale umowa jest nieważna. Starosta musi podpisać umowę z innym kołem. A kołem wskazanym przez PZŁ jest nasze koło Diana. Skoro będzie apelacja, ta sprawa będzie się jeszcze ciągnąć. Poszkodowani są jednak rolnicy - mówi prezes Diana.

Maciej Maciejuk

- Są tylko dwie partie - polska i antypolska

Mateusz Morawiecki: Wybierzecie? Wybierzemy!



Chętnych do wymiany uścisku dłoni było wielu, spotkanie jednak nie przewidywało możliwości zadawania pytań. Jednak premier deklarował. Program PiS jak żaden w ciągu ostatnich 30 lat jest dla miast takich jak Radzyń Podlaski. - Odeszliśmy od polityki, która wspierała głównie wielkie miasta

RADZYŃ Wizytując Lubelszczyznę premier Mateusz Morawiecki odwiedził Radzyń Podl.

W kilkuminutowym przemówieniu premier rządu mówił o sukcesach Prawa i Sprawiedliwości, poparł Jerzego Rębka, burmistrza Radzyna w październikowych wyborach samorządowych, wyraził radość, że miasto tak pięknie się rozwija i zapytał radziniaków, czy ponownie wybiorą Jerzego Rębka na burmistrza. Zapytał o to wprost. Z tłumu poszła deklaracja: Wybierzemy! Premier znał kilka faktów z historii miasta. To, że Radzyń miał pięć i pół metrowy

tort na jubileusz 550-lecia lokacji grodu oraz to, że w kościele Świętej Trójcy brał ślub Adam Jerzy Czartoryski, który u schyłku życia mówił, że znał tylko dwie partie - polską i antypolską. - Opcja polityczna, do której należę jest propolska - mówił Morawiecki. Wyraził też nadzieję, że lokalna дума, perła i największa bolączka - pałac, nabierze w przyszłości bardziej charakteru „historyczno-turystycznego”.

- Naszą partią jest Polska. Naszym programem jest Polska i ludzie tu mieszkający. I dla tych ludzi pracujemy. Żeby ich wynagrodzenia rosły jak najszybciej, żeby bezrobocie było jak najmniejsze. Mamy najniższy



Ponieważ Premier spóźnił się ze względu na korki na remontowanych drogach z dużym ożywieniem komentowano przejeżdżający na samochodzie baner reklamowy marszałka Sławomira Sosnowskiego

deficyt z ostatnich wielu, wielu lat. Dlatego będziemy pracować nad kolejnymi programami dla najbardziej potrzebujących, w tym dla seniorów - podkreślał premier.

Obiecał, że zlikwiduje i słowa dotrzymał

Mateusz Morawiecki podkreślił wagę dotrzymywania obietnic przez polityków PiS-u, dobrych gospodarzy. Pochwalił Rębka,

że zlikwidował straż miejską. - Obiecał i zrobił, realizuje więc wyborcze obietnice - podkreślił premier. Kwitując brudną kampanię, powiedział: - Mówimy czasem w naszym sztabie „psy

szczekają, a karawana jedzie dalej”. Niech inni nam przeskadzają, a my i tak będziemy robić swoje...

Monika Mackiewicz

Jarosław Kalinowski: - Premier kłamie!

RADZYŃ Niemal równolegle z wizytą Premiera w Radzynie na Pl. Wolności w sali ODK-u na ul. Zabielskiej odbywała się konwencja Polskiego Stronnictwa Ludowego. - Tylko nie częstujcie premiera radzyńskim twarogiem. Wyraźnie powiedział do mediów, że mu polski ser szkodzi - mówił przewodniczący Rady Naczelnej PSL, europoseł Jarosław Kalinowski.

Nie był to jedyny przytyk do dojeżdżającego właśnie do miasta premiera Mateusza Morawieckiego. Kalinowski zarzucił mu liczne kłamstwa, które premier kierował pod adresem PSL w ostatnich miesiącach, to że zawłaszczył sobie i uznał za sukces Prawa i Sprawiedliwości wypłacanie „kosiniakowego”, czyli



Jarosław Kalinowski, przewodniczący Rady Naczelnej PSL Pan Premier cynicznie kłamie! Czy to jest wyraz szacunku do ludzi? To jest wyraz pogardy dla wyborców

świadczenia rodzinnego dla matek i 1000 zł na dziecko przez rok. - Przypomniat, że Morawiecki, były prezes zarządu Banku Zachodniego



Konwencja PSL była okazją do zaprezentowania listy kandydatów do samorządów radzyńskich z ramienia partii. Są na nim m.in. Marek Wołosowicz i Stanisław Józwiak

WBK publicznie stwierdził, że jego bank nie udzielał kredytów frankowych. Po doniesieniach medialnych musiał zmienić zdanie. Przyznał, że

BZ WBK dawał kredyty we frankach. Okazało się, że udzielił kredytu 10 tysiącom rodzin na kwotę 2 i pół miliarda. - Pan Premier cy-

nicznie kłamie! - mówił ostro Kalinowski. - Czy to jest wyraz szacunku do ludzi? To jest wyraz pogardy dla wyborców - stwierdził, zapowiadając:

- Choroba zakłamania w PiS-ie jest trudna do wyleczenia, ale trzeba ją pokonać.

mm

Chleba naszego powszedniego premier w Lubartowie nie skosztował



Próba wręczenia chleba: w kółku kandydaci Wspólnego Lubartowa, którzy chcą przecisnąć się w pobliże Mateusza Morawieckiego



Premier Mateusz Morawiecki odwiedził Lubartów 23 września. Był zaproszony na konwencję wyborczą PiS, na której działacze tej partii przedstawiali swoich kandydatów na radnych miejskich, powiatowych i do sejmiku wojewódzkiego



Krzysztof Paśnik,

kandydat na burmistrza Lubartowa z komitetu Wspólny Lubartów, członek PSL

W czasie spotkania działacze PiS trzymali tablice z hasłem „Polska Jest Jedna”. Pokazano, że nie jest - uważa Paśnik



Andrzej Kardasz,

radny powiatowy PiS

Jak Paśnik może odwoływać się do hasła, że „Polska Jest Jedna”, skoro premiera, którego chciał przywitać chlebem, parę dni wcześniej wyzywa się od faryzeusza na spotkaniu z liderami PSL w naszym mieście

Działacze lubartowskiego PiS przecierali oczy ze zdumienia gdy Mateusza Morawieckiego, który przyjechał na ich konwencję wyborczą chciał witać chlebem... Krzysztof Paśnik, z konkurencyjnego komitetu Wspólny Lubartów. - Jest także moim premierem, niezależnie od poglądów politycznych - mówił Paśnik, członek PSL. - Na początku myślałem, że to jakieś żarty - mówił z kolei Andrzej Kardasz, działacz PiS.

Premier Mateusz Morawiecki odwiedził Lubartów 23 września. Był zaproszony na konwencję wyborczą PiS, na której działacze tej partii przedstawiali swoich kandydatów na radnych miejskich, powiatowych i do sejmiku wojewódzkiego. Wizyta premiera - pierwsza w historii Lubartowa - przekształciła się w spotkanie z mieszkańcami miasta. Tłum Lubartowian przyszedł na powitanie Morawieckiego. Po południu na plac pod lubartowskim ratuszem zjechał autokar zwany PiS-obusem. Wśród oczekujących na premiera byli także kandydaci KWW Wspólny Lubartów - Artur Kuśmierzak, startujący w wyborach do Rady Miasta,

oraz Krzysztof Paśnik, także kandydat na radnego, ale przede wszystkim kandydujący już po raz drugi na stanowisko burmistrza. Ten ostatni miał w rękach bochen chleba.

Chleb dla premiera

- Chcieliśmy się zachować jak przystało na mieszkańców Lubartowa. Pomyśleliśmy, że to będzie fajny gest - relacjonował Krzysztof Paśnik w rozmowie ze Wspólnotą. Jak mówił, wiele osób, które odwiedzał jako kandydat na radnego i burmistrza pytało go, jak się zachowa, kiedy do Lubartowa przyjedzie premier. - Postanowiliśmy, że będziemy go witać chlebem i solą. Na naszą prośbę jeden z lubartowskich przedsiębiorców upiekł duży bochen chleba. Kiedy staliśmy w tłumie i czekaliśmy na przyjazd premiera, wiele osób wręcz wypychało nas do przodu - mówił Paśnik.

Według niego udało się ustalić z ochroną premiera, że chleb zostanie mu wręczony. Bochen został nawet sprawdzony, czy nie są w nim ukryte jakieś niebezpieczne przedmioty. Kiedy premier przyjechał, był nieco spóźniony, działacze PiS kierowali go prosto do podestu, z którego miał przemawiać. Po skończonym wystąpieniu Mateusz Morawiecki witał się z obecnymi na placu ludźmi. Ale kiedy kandydaci KWW Wspólny Lubartów chcieli dotrzeć do premiera, pojawili się przed nimi działacze PiS z tabliczkami z napisem „Polska Jest Jedna”. - Postanowiliśmy, że nie będziemy się przepychać, podejźmy bokiem. Natknęliśmy się na An-

drzeja Kardasza. Spytał mnie, co za przedstawienie tutaj robimy. Powiedział, że mam się udać tam, gdzie są moi ludzie - relacjonował Paśnik. Uważa, że miał prawo witać premiera jako mieszkańca miasta.

- Jest także moim premierem, niezależnie od poglądów politycznych - mówił Paśnik. Wraz z Arturem Kuśmierzakiem próbował podać Morawieckiemu chleb. Premier najpierw wyciągnął ręce. Na nagraniu widać jak je potem cofa i chleba ostatecznie nie bierze. - Wtedy nastąpiła nieoczekiwana sytuacja. Premier cofnął ręce i odszedł - mówił Wspólnocie Krzysztof Paśnik. W relacji w spółdzielczej telewizji mówił o tym, że słyszał głosy „nie bierz, nie bierz”. Miał też być spychany do tyłu łokciami przez działaczy PiS. Chleb został przekazany pracownikowi ochrony premiera. Paśnik jest rozczarowany, że nie udało mu się wręczyć bochna Morawieckiemu. - W czasie spotkania działacze PiS trzymali tablice z hasłem „Polska Jest Jedna”. Pokazano, że nie jest - uważa Paśnik.

Kardasz: to prowokacja!

Andrzej Kardasz, przewodniczący klubu radnych PiS w Radzie Powiatu twierdzi, że nikogo od premiera nie odpychał. - Tam były setki ludzi, którzy chcieli się przywitać z premierem. Nie było możliwości, żeby wszyscy się do niego dostali. Ja też, jako przewodniczący klubu radnych PiS nie dostałem się do premiera i nie mam żalu do służb ochrony - mówił Andrzej Kardasz.



Krzysztof Paśnik czekał z chlebem na premiera Mateusza Morawieckiego

I przypomina, że kilka dni wcześniej w Lubartowie byli liderzy PSL: Władysław Kosiniak Kamysz i Krzysztof Hetman. W czasie tego spotkania Hetman w ostrym tonie wypowiadał się o premierze Morawieckim nazywając go faryzeuszem. Obydwaj politycy PSL deklarowali poparcie dla obecnego na tym spotkaniu lubartowskich kandydatów - Grzegorza Szyszko, który kandyduje do sejmiku i Krzysztofa Paśnika. - Mamy doskonałego kandydata na burmistrza w Krzysztofie Paśniku - mówił Krzysztof Hetman.

- To nasz naturalny partner jako Polskiego Stronnictwa Ludowego - mówił Władysław Kosiniak Kamysz o KWW Wspólny Lubartów, z którego Paśnik startuje na burmistrza Lubartowa.

- Jak Paśnik może odwoływać się do hasła, że „Polska Jest Jedna”, skoro premiera, którego chciał przywitać chlebem parę dni wcześniej wyzywa się od faryzeusza na spotkaniu z liderami PSL w naszym mieście? - mówił Andrzej Kardasz.

Próbę wręczenia chleba premierowi właśnie przez Paśnika ocenia jako „prowokację”. - Na początku myślałem, że to jakieś żarty - mówił działacz PiS. - Zobaczyłem kandydata z PSL, który chlebem chce witać Mateusza Morawieckiego, który przyjechał poprzeć Janusz Bodziackiego. Do historii z chlebem dla premiera odniósł się także burmistrz Janusz Bodziacki na sesji Rady Miasta 4 października. - Organizatorem wizyty premiera był burmistrz. Nikt

nie zgłaszał organizatorowi, że chce powitać premiera chlebem. Domniemywam, że od razu było to ustawione na jakiś happening - mówił burmistrz. - Być może jakieś naręcze koniczyny byłoby bardziej stosownym gestem - zakończył.

Sam Krzysztof Paśnik nie widzi zgrzytu pomiędzy wypowiedzią Krzysztofa Hetmana wobec premiera o późniejszym gestem witania go chlebem. - Nie widzę tu sprzeczności, chcieliśmy powitać premiera polskiego rządu niezależnie od jego barw politycznych - mówił.

Co ostatecznie stało się w bochnem powitalnego chleba - nie wiadomo.

Marcin Kusyk

Były zawodnik AZS Białej Podlaskiej ma swój wkład w zdobycie złota na Mistrzostwach Świata

Z białskiej uczelni do sztabu szkoleniowca złotych siatkarzy

Kilka dni temu siatkarska reprezentacja Polski wywalczyła drugi z rzędu tytuł mistrzów świata. Jednym z trenerów, który był autorem sukcesu jest Sebastian Pawlik. 36-latek pochodzi z Tomaszowa Mazowieckiego, lecz najmiłsze lata swojej nauki spędził w Białej Podlaskiej. Był studentem uczelni sportowej oraz zawodnikiem AZS-u AWF. Studia ukończył w 2007 roku, zaś tytuł trenera piłki siatkowej uzyskał kończąc specjalizację prowadzoną przez śp. Kazimierza Rybaka i Annę Bodasińską. Również praca magisterska pt. „Analiza skuteczności ataku i bloku w I-ligowym zespole SMS Spała w I rundzie sezonu 2006/2007” była związana z jego ukochaną dyscypliną. Obronił ją pod kierunkiem Bodasińskiej. W kraju nie ma bardziej utytułowanego szkoleniowca w ostatnich latach. Jak wspomina czasy studiów? Gdzie się bawił w wolnym czasie? Poznajcie Sebastiana Pawlika.

Mateusz Połyńska

ROZMOWA Z Sebastianem Pawlikiem, absolwentem białskiej uczelni sportowej, jednym z trenerów mistrzów świata w siatkówce

Życie to było w akademiku

Gdy większość chociaż na chwilę wracało w rodzinne strony, ja wraz z kolegami zostawialiśmy w Białej

Sebastian, skąd pomysł na studiowanie w Białej Podlaskiej?

- Miałem starszych kolegów z Tomaszowa Mazowieckiego, którzy studiowali w Białej. Chwalili uczelnię, a naukę wiązały z występami w drugoligowym AZS-ie. Chciałem podążyć tą samą drogą. Liczyłem, że połączę pożyteczne z przyjemnym.

Jednym z magnesów była osoba śp. Kazimierza Rybaka?

- Oczywiście. Wiele słyszałem o tym wielkim trenerze i chciałem się przekonać, jak to jest być jego podopiecznym. Miałem okazję i przyjemność pracować z tym człowiekiem. Chciałem się rozwijać pod kątem siatkówki. Śp. Kazimierz Rybak był znakomitym nauczycielem. Bardzo dużo zawdzięczam właśnie jego osobie. Szkoda, że nie ma go wśród nas.

Żeby dostać się na uczelnię, trzeba było zdać egzaminy. Jak to wyglądało u Ciebie?

- Ze sportów drużynowych wybrałem oczywiście siatkówkę. Ponadto zdawałem testy z gimnastyki oraz pływania. Poszło mi dobrze i bez problemów dostałem się na studia w Białej Podlaskiej. Byłem w miarę sprawnym siatkarzem, więc moje egzaminy były raczej formalnością.

I tak się stało, że przez pięć lat uczyłeś się w grodzie nad Krzną. Jak wspominasz te czasy?

- To wspaniałe momenty. W pierwszej chwili na usta ciśnie się słowo akademik i życie w nim. Studia były zupełnie nowym etapem w życiu. Pamiętam, że czułem dużą różnicę. Jak każdy przyszedłem ze szkoły średniej i dziwiły mnie relacje z prowadzącymi. Wykładowcy, magistrowie często starsi o kilka lat traktowali nas jak dorosłych ludzi. To było coś nowego, coś przyjemnego. W głowie zostały mi przyjemne chwile. Z pewnością nie nauka, zaliczenia, egzaminy, a czasem poprawki. To poszło w niepamięć. Zostały przyjemne momenty.

Biała Podlaska...

- Wspomnienia zostaną do końca życia. Musiałem z dnia na dzień się usamodzielnąć. Ze wszystkimi problemami musiałem radzić sobie sam, kilkaset kilometrów od rodzinnego domu. Poznałem miasto przez te kilka lat. Pozostaną przyjemne wspomnienia. Uczelnia to coś wspaniałego.

Akademik kilkadziesiąt metrów od sal wykładowych. Wszystko na miejscu.

Akademik był szkołą życia?

- Najwięcej czasu w czasie studiów spędzałem właśnie w tym miejscu. Grałem w klubie, więc rzadko mogłem jeździć do Tomaszowa Mazowieckiego. Gdy większość chociaż na chwilę wracała w rodzinne strony, ja wraz z kolegami zostawialiśmy w Białej. Zdarzały się wyjścia do miasta, na dyskoteki.

TOP 3 w akademiku?

- Imprezy. Bardzo często bawiliśmy się w gronie znajomych. W akademiku tętniło życie. Pod koniec studiów w naszym pokoju mieszkało więcej osób niż było łóżek. Koledzy przyjeżdżali na dwa dni nauki i spali gdzie było miejsce. Pamiętam moment, gdy do pokoju weszła pani sprzątaczką wymienić firanki, a na materacu spało trzech studentów. Za mną ciekawe doświadczenia (śmiech - przyp. red.).

Która dyskoteka była najlepsza?

- Głównie chodziliśmy do Capitolu. Był niedaleko akademika. Nie było mowy, by nie zahaczyć o sławetny Night po drugiej stronie uczelni. Rzadko, ale zwiedzaliśmy kluby w mieście. Pamiętam jeden, gdzie schodziło się do piwnicy. W tym momencie nie przypominę sobie nazwy.

Prowadzący...

- Wspaniali ludzie. Nigdy nie zapomnę śp. Kazimierza Rybaka. Na niego i pozostałych można było zawsze liczyć. Moją promotorką była Ania Bodasińska. Anioł, a nie człowiek. Często się spotykaliśmy. Zarówno mi, jak i jej zależało, bym napisał jak najlepszą pracę magisterską.

Co się działo po studiach?

- Wróciłem w rodzinne strony. Byłem nauczycielem w szkole podstawowej i grającym zawodnikiem w Lechii Tomaszów Mazowiecki. W następnym roku dostałem angaż w szkole średniej. Dalej grałem i prowadziłem grupę młodzieżową. Pod koniec otrzymałem ofertę okresu probnego w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Spale. Pamiętam, że pracowałem tam od kwietnia do czerwca. Spisałem się na tyle dobrze, że zaproponowano mi stały angaż.

To była duża sprawa?

- Oczywiście. Do Spały trafiają najlepsi zawodnicy z całej Polski. Ciężka i ciężka na nas ogromna odpowiedzialność za ich rozwój. Pierwszym rocznikiem była grupa Fabiana Drzyzgi, z którym teraz zdobyliśmy mistrzostwo świata.

Praca w reprezentacji Polski?

- Początkowo dostałem kadetów. Roczniak 1995. Po roku przejął drużynę doświadczony trener, a ja byłem jego pomocnikiem. Z kadetami wywalczyliśmy mistrzostwo Europy, chwilę później z tymi samymi chłopcami zdobyliśmy mistrzostwo świata. Kolejne dwa sezony to tytuł najlepszych juniorów globu i na Starym Kontynencie, a teraz mistrzostwo seniorów. Kiedyś taka passa się skończy, ale oby trwała jak najdłużej.

Jak to się stało, że zostałeś asystentem Vitala Heynena?

- W poprzednim roku wraz z innym byłym zawodnikiem AZS-u Maciejem Zendelem zdobyliśmy mistrzostwo z juniorami. To był piękny okres. Wtedy pojawiły się pierwsze informacje, bym otrzymał szansę pracy z seniorami. Szkoleniowca Vitala poznałem trochę wcześniej. Rozmawialiśmy i gdy przejmował naszą reprezentację umieścił mnie w grupie trenerów, których chciałby mieć w swoim sztabie. Zadzwonił do mnie, dogadaliśmy się.

Wywalczyliście mistrzostwo świata! Z ręką na sercu sądziłeś, że będziecie wracać z Bułgarii i Włoch ze złotem?

- Nie myślałem o tym. Jechaliśmy tam z nastawieniem, by bić się ze wszystkimi. Nikt z nas nie chciał i nie mierzył w szóste czy ósme miejsce. Nie byliśmy i nie jesteśmy minimalistami, a optymistami. Nastawienie przyniosło nam złoto. Nie byliśmy faworytem. Mało kto na nas stawiał, a wszystkim sprawiliśmy wielką radość.

Spodziewaliście się takiego przywitania?

- Zdawaliśmy sobie sprawę, że na lotnisku może być sporo osób, ale frekwencja zaskoczyła wszystkich. Mieliśmy opóźniony lot, a i tak wszyscy na nas czekali. Spotkaliśmy się z premierem. Mateusz Morawiecki już po awansie do półfinału napisał na Twitterze, że będzie chciał nas zaprosić do swoich salonów.

Ostatnio pojawiły się porównania piątkarzy z piłkarzami. Jak się do tego odniesiesz?

- Trudno, by siatkówka rywalizowała z piłką nożną. Już za sam występ otrzymali dużo więcej niż my za mistrzostwo. Nie odbieram tego w taki sposób. Oni niech robią swoje, my też. Futbol niemal w każdym kraju jest sportem numer jeden. Tego się nie zmienia. Tam są większe pieniądze.

Nigdy nie zapomnę śp. Kazimierza Rybaka. Na niego i pozostałych można było zawsze liczyć. Moją promotorką była Ania Bodasińska. Anioł, a nie człowiek. Często się spotykaliśmy. Zarówno mi, jak i jej zależało, bym napisał jak najlepszą pracę magisterską - wspomina studiowanie w Białej Podlaskiej Sebastian Pawlik



HOROSKOP



BARAN

Jeśli uprawiasz sport, to rób to z rozważą. Przed Tobą bowiem trudny czas. Możliwe są urazy, złamania. Jeśli prowadzisz auto, to uważaj na drogach, bo może być niebezpiecznie. W najbliższym czasie spotka Cię miłe zaskoczenia, będzie chodziło o sprawy zawodowe.



RAK

Gwiazdy radzą zadbać o nerki i pęcherz. W pracy warto sumiennie wykonywać swoje obowiązki, bo szef nie będzie w najlepszym nastroju. Osoby w stałych związkach mogą liczyć na miłą niespodziankę ze strony partnera. Zadbaj o drogi oddechowe i żołądek, bo te problemy mogą teraz dać Ci się ostro we znaki.



WAGA

Bądź teraz bardziej wyrozumiały dla swojego otoczenia, masz stanowczo za duże wymagania. Powinieneś teraz pomyśleć także o swoim związku. Gwiazdy radzą zadbać o stronę finansową, bowiem możliwe są problemy z płynnością. Jeśli szukasz pracy, to teraz nie licz na sukcesy.



KOZIOROŻEC

Możliwy jest większy przyływ gotówki, warto więc kupić los na loterii. Uważaj na układ kostny i odwiedź dentystę. Nie myśl teraz o tym co było, skoncentruj się na przyszłości. Masz wielkie szanse na sukces, będzie Cię to kosztować sporo pracy i wysiłku, ale będziesz usatysfakcjonowany wynikiem.



BYK

Byki urodzone w pierwszej dekadzie mają szansę na większy przyływ gotówki. Warto więc zagrać w gry liczbowe. Jeśli pokłóciłeś się ostatnio z partnerem, to czeka Was ożywienie uczuć. Gwiazdy radzą zwrócić uwagę na zdrowie. Jeśli jesteś w stałym związku, to przemyśl czy faktycznie to, co was łączy jest uczuciem na całe życie.



LEW

Najbliższy tydzień będzie ciężki. Czujesz się ospały, bez energii. Złe samopoczucie nie będzie jednak wymówką w pracy, staraj się więc nie wystawiać cierpliwości szefa na próbę, to może się źle skończyć. Nie zaniedbuj teraz partnera. Powinieneś wreszcie zastanowić się nad tym, co Was łączy i podjąć wiążące decyzje.



SKORPION

Staraj się w najbliższym czasie oszczędzać pieniądze. Na horyzoncie bowiem widać większe wydatki. Cierpliwość popłaca, bądź więc konsekwentny i spokojnie poczekaj na sukces. Bezrobotne Skorpiony na lepszy okres muszą poczekać. Jeśli szef działa Ci na nerwy, to lepiej go unikaj.



WODNIK

Jeśli szukasz pracy, to możliwe, że szczęście się do Ciebie uśmiechnie. Osoby planujące jakieś większe inwestycje finansowe, powinny się jednak wstrzymać. Gwiazdy radzą się ciepło ubierać i zadbać o serce. W najbliższym czasie możliwe są problemy z prawem lub z urzędami.



BLIŹNIĘTA

To jeden z lepszych dla Ciebie tygodni tego roku. Znakomite wpływy Wenus, oraz Jowisza, sprawiają, że niemal w każdej dziedzinie i sferze życia możesz liczyć na zdecydowane przyspieszenie, poprawę sytuacji zawodowej, nowe, atrakcyjne perspektywy finansowe, awanse.



PANNA

Nie zabiegaj o osobę, która nie szanuje Twoich poglądów i uczuć. Pamiętaj, że są osoby, które kochają Cię bezwarunkowo i im powinieneś zaufać. Gwiazdy wskazują na możliwość szybkiego zarobku, ale radzą przemyśleć sprawę. Nie wiadomo bowiem, czy sposób uzyskania pieniędzy będzie do końca uczciwy.



STRZELEC

Konieczne zadbaj teraz o swój układ immunologiczny, bowiem będzie podatny na przeziębienia. Pomyśl też o swoim partnerze, będzie Cię teraz potrzebować. Samotne osoby urodzone na początku znaku mają szansę na flirt. Nie inwestuj teraz pieniędzy.



RYBY

Ryby muszą teraz skoncentrować się na pracy, w innym przypadku czeka je problem finansowy albo bezrobocie. Osoby, które wciąż pracy szukają, mogą liczyć na pozytywne zmiany. Pomyśl o przyszłości, zainwestuj w siebie. Jeśli masz plany, nie wahaj się wprowadzić ich w życie.



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota

Wydawnictwo „Wspólnota” poszukuje kandydatów do pracy na stanowisku:

Specjalista ds. Obsługi Klienta

Poszukujemy kandydatów do pracy w następujących lokalizacjach:

**Międzyrzec Podlaski/Biała Podlaska
Opole Lubelskie/Puławy / Łęczna**

OPIS STANOWISKA PRACY:

Aktywne pozyskiwanie reklamodawców
telefoniczna obsługa klientów redakcji
udzielanie informacji o ofercie w zakresie ogłoszeń i reklam

WYMAGANIA:

wykształcenie min. średnie, mile widziane doświadczenie w obsłudze klienta (dodatkowy atut)
komunikatywność, odpowiedzialność, zaangażowanie, wysoka kultura osobista
dyspozycyjność 8h dziennie od poniedziałku do piątku 9:00-17:00

OFERUJEMY:

pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
stabilne zatrudnienie z na umowę o pracę, wysokie wynagrodzenie
szkolenie wstępne przygotowujące do pracy i wsparcie merytoryczne
niezbędne narzędzia pracy (telefon, laptop)

Osoby zainteresowane naszą ofertą pracy prosimy o przesłanie CV adres:

orzechowska@24wspolnota.pl

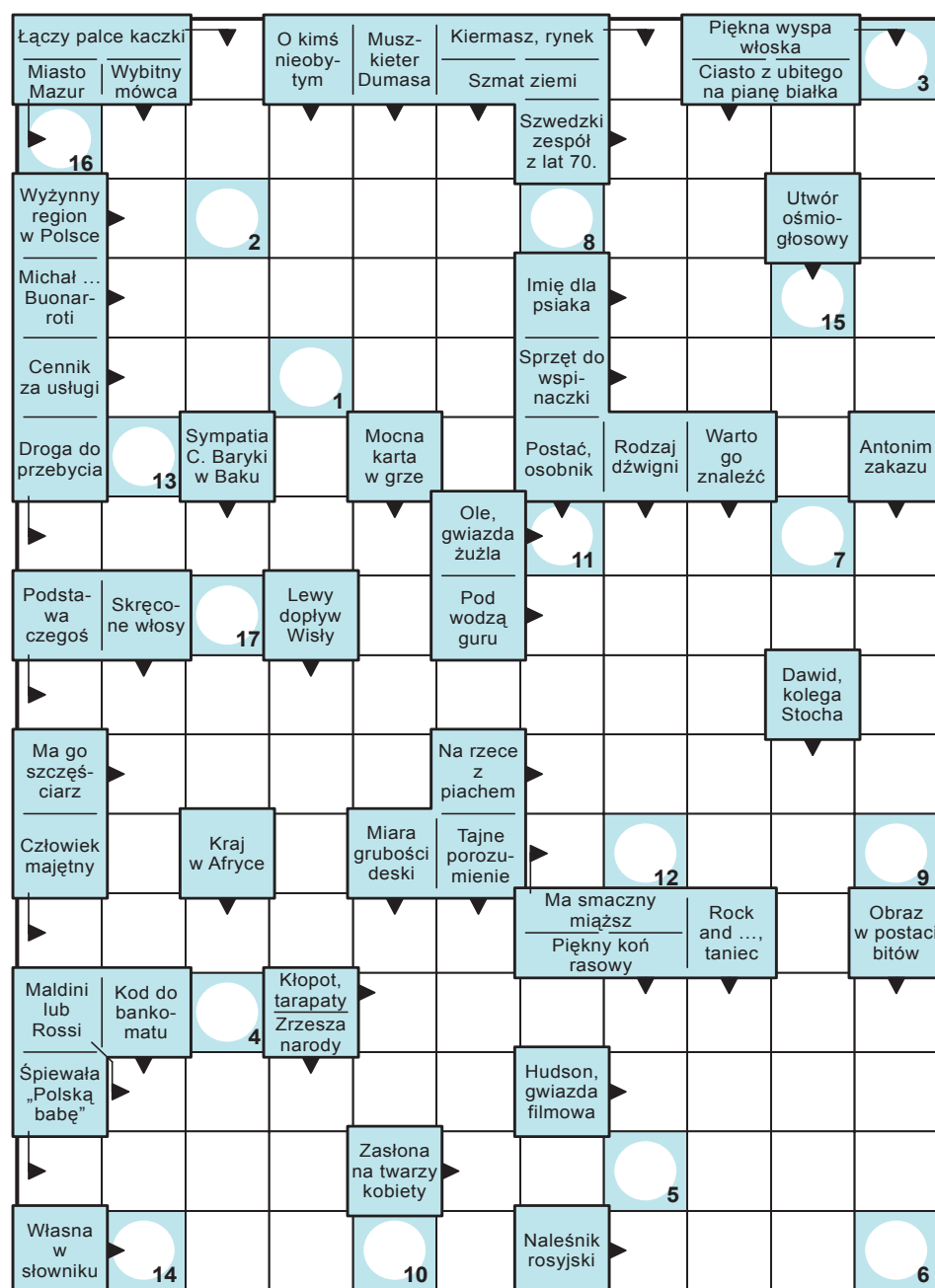
Prosimy o umieszczenie w CV klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, (DZ. U. z 2002 r., Nr 101, Poz. 926 ze zm.).

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.



KRZYŻÓWKA



Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie końcowe.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----

Hasło z poprzedniego tygodnia brzmi **PÓŁDEBIUTY DAJĄ PÓLSKUTKI**

Spełnijcie z nami swoje marzenia



KONKURS WSPÓLNOTY DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

Wzięliście niedawno ślub i macie przepiękne zdjęcia upamiętniające to wydarzenie? Przyślijcie do nas kilka fotografii – mile widziane zdjęcia Młodej Pary ze świadkami i zdjęcia grupowe oraz fotoreportażowe. Konkurs potrwa do końca października, co tydzień będziemy publikować zdjęcia, a na koniec wybierzemy komisyjnie 3 pary, które otrzymają nagrody ufundowane przez sponsora.

Sponsorem nagród w konkursie jest

Prezentmarzeń

**PODARUJ
EMOCJE** | **SPEŁNIJ
MARZENIA**

www.prezentmarzen.com

UWAGA

Opisz zdjęcie: napisz w jakiej parafii i kiedy odbył ślub, podaj dane Młodych i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenia przysyłajcie na adres e-mail:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu:
„Zapoznałem się z treścią regulaminu”.
Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl



Magdalena i Paweł Włodarczyk

„Od dziś na zawsze Mąż i Żona”. Ślub odbył się 29 września 2018 roku w Kościele pw. św. Stanisława, Biskupa i Męczennika w Wólce Rokickiej. Zaś wesele w Dysie



Debata o sporcie ze „Wspólnotą”

RADZYŃ Po wygranej Orłąt 2:1 ze Spartakusem Daleszyce, w kawiarence klubowej na stadionie miejskim, rozpoczęła się debata o rozwoju sportu w mieście. Prowadzili ją: Krzysztof Grochowski, prezes LKS Orłąt oraz Mateusz Orzechowski, wydawca Tygodnika „Wspólnota”, a do debaty zostali zaproszeni kandydaci w październikowych wyborach samorządowych na fotel burmistrza Radzyna oraz osoby ich wspierające.

Katarzyna Krupska- Grudzień, Jakub Hapka, Lucjan Kotwica, Mariusz Skoczylas i Jacek Piekutowski odpowiadali na trzy pytania. Krzesła przeznaczone dla kandyda-



Kobiety głos w debacie o sporcie miał wiele uroku. - Zawsze chciałam być dziewczyną piłkarza - mówiła Katarzyna Krupska- Grudzień, kandydatka na burmistrza

ta lub jego przedstawiciela z KW PiS, obecnego burmistrza, było puste. (Zapraszamy na nasz portal internetowy 24.wspolnota.pl, gdzie prezentujemy film z całego przebiegu debaty).

Ma być ze sportem lepiej

Generalnie, można powiedzieć za Mariuszem Skoczylasem, są-

dząc po deklaracjach z debaty - „niezależnie kto wygra wybory i zostanie burmistrzem, sport w Radzynie pójdzie do przodu”. Skoczylas na pewno postawi na ludzi i szukanie trenerów, bo bez trenerów nie ma szkolenia i sportu. Zrealizuje także obietnicę budowy stadionu lekkoatletycznego, boiska ze sztuczną nawierzchnią i oświetleniem dla piłkarzy. Lucjan Kotwica pokazywał tabelę i ogłosił punkty programowe szczegółowego i dopracowanego programu na sport i inne dziedziny życia społecznego w mieście. Stawia na pozyskiwanie dużych środków unijnych na rozwój sportu z dostępnych programów unijnych. Jacek Piekutowski lobbował za tworzeniem lobby w radzie miasta na sport. - Jeśli burmistrz nie będzie czuł sportu i nie będzie kibicem, nie będzie zadanych trybun. Tu są potrzebne duże pieniądze i połączenie sportu z biznesem - przypominał złote czasy

dla Orłąt, kiedy ich mecenasem został prezes SM Spomlek Szczepan Skomra. Katarzyna Krupska - Grudzień stawia na stworzenie modnego i nowoczesnego Radzyna. - Zawsze chciałam być dziewczyną piłkarza, może jako burmistrz - żartowała, proponując pomysły na promocję sportu w mieście dla ludzi, zwłaszcza w wieku dojrzałym. Jakub Hapka apelował, by nie wywalać otwartych drzwi. Oświetlić przede wszystkim ścieżkę rowerową, z której korzysta masa radzynieaków, promować małe kluby i doceniać sukcesy trenerskie. Szukać środków unijnych na duże projekty, a jednocześnie doceniać i realizować małe, np. wizyty naszych medalistów w przedszkolach i szkołach. Po to, by inspirować małych ludzi do aktywnego życia. Na boisku, macie, rowerze, a nie z laptopem w ręce.

mm

Zostawili zwierzę w bólu, na poboczu drogi

GMINA ULAN-MAJORAT: Urząd gminy nie dopełnił swoich obowiązków - uważa czytelniczka Wspólnoty oburzona zachowaniem urzędników w sprawie potrąconego przez samochód kota. Pracownicy postąpili prawidłowo - odpowiada wójt Jarosław Koczkodaj.

Do naszej redakcji zgłosiła się Czytelniczka z terenu gminy Ulan-Majorat.

„Sprawa jest zgłoszona”

Kobietę oburzyła sytuacja związana z faktem, że w poniedziałek, 1 października, na jednej z dróg w Wierchowinach samochód potrącił kociaka.

- Umierał w rowie z bólu, więc następnego dnia rano moja mama zabrała go do domu. Około godz. 11 zadzwoniłam do pracowników urzędu gminy z prośbą o zgłoszenie przez nich tej sprawy do weterynarza, z którym mają podpisaną umowę - relacjonuje Czy-



Wójt Jarosław Koczkodaj: Czas od przyjęcia zgłoszenia telefonicznego do chwili przybycia na miejsce lekarza weterynarii nie był zbyt długi

telniczka „Wspólnoty”.

Obie panie czekały na interwencję specjalisty, ale bezskutecznie.

- Po pięciu godzinach ponownie zadzwoniłam do gminy - mówi kobieta. - Urzędniczka, z którą rozmawiałam potwierdziła, że sprawa jest zgłoszona do lekarza weterynarii, który ma gabinet w Białej koło Radzyna. Kiedy zapytałam, o której przyjedzie lekarz, powiedziała, że nie mogą tego ustalić. Poprosiłam jednak, żeby zadzwonili i zapytali - dodaje.

Fałszywa informacja?

Pomoc jednak nie nadchodziła, a zwierzę pisało i wilo się z bólu. Wtedy nasza Czytelniczka postanowiła sama skontaktować się z weterynarzem:

- Napiisałam do jego przychodni, po czym odpisano mi, że gmina nie zgłosiła mu tej sprawy. Obiecał, że sam tam zadzwoni i dowie się więcej. Po 20 minutach pan doktor był

już po zwierzę.

Zdaniem kobiety ulański urząd gminy nie dopełnił swoich obowiązków.

- Pracownica, do której dzwoniłam, udzieliła mi fałszywej informacji. Gdybym nie napisała do przychodni i nie poinformowała pana doktora, zwierzę umarłoby w męczarniach - mówi, apelując, by nie być obojętnym na krzywdę małych istot, które same nie są sobie w stanie pomóc.

Nie było niedopełnienia

Jarosława Koczkodaj, wójta gminy Ulan-Majorat, dziwi zarzuty kobiety.

- W przeszłości zdarzały się w naszej gminie przypadki podobnych interwencji w stosunku do zwierząt potrąconych na drogach publicznych. Nigdy nie dochodziło do jakichkolwiek zaniedbań ze strony pracowników urzędu gminy. Poza tym gmina corocznie przeznaczane niemałe środki na cele związane z ochroną zwierząt - podkreśla.

Mówi też, jak cała sytuacja wyglądała z punktu widzenia urzędu gminy:

- Na skutek telefonicznego zgłoszenia, że na drodze w miejscowości Wierchowiny leży potrącony prawdopodobnie przez samochód kot, wezwany został przez pracownika urzędu na miejsce lekarz weterynarii. Lekarz przybył na miejsce ok. godz. 15 i zabrał rannego kota do gabinetu w celu podjęcia leczenia stacjonarnego.

Według wójta, nie można mówić o niedopełnieniu obowiązków, nie ma więc też podstaw do wyciągnięcia konsekwencji wobec pracownicy, na którą skarży się kobieta.

- Pracownicy postąpili prawidłowo. Zgłoszenie zostało przyjęte i przekazane do lekarza weterynarii, z którym gmina ma podpisaną umowę. Czas od przyjęcia zgłoszenia telefonicznego do chwili przybycia na miejsce lekarza weterynarii, nie był w żadnym razie zbyt długi. Wiadomo przecież, że kot został poddany leczeniu i żyje - kończy wójt Jarosław Koczkodaj.

Bartosz Szumowski

Spowodował kolizję i stracił prawo jazdy



Bora i laguna zderzyły się na skrzyżowaniu w Jabłoni

Kierowca Volkswagena Bora wyjechał na skrzyżowanie wprost pod koła Renault Laguna. Obrażen doznała pasażerka, która podróżowała laguną.

Do zdarzenia doszło w piątkowe popołudnie, 5 października w Jabłoni. Jak ustalili policjanci, na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej W 815 z ulicą Zamowskiego, kierowca samochodu marki Volkswagen, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie

zastosował się do znaku „Stop”. Wjechał na skrzyżowanie wprost przed nadjeżdżającego Renault Laguna. W wyniku zderzenia obrażeń doznała pasażerka Renault, która trafiła do szpitala. Badanie wykazało, że kierowca był trzeźwy. Sprawcy kolizji fakultatywnie zatrzymano prawo jazdy, natomiast sprawa będzie miała swój finał w sądzie.

Jacek Dejneka

Rowerzystka zginęła potrącona przez audi

Do zdarzenia doszło w sobotę, 6 października po godzinie 8:00, przy ul. Ks. A. Kornilaka w Kąkolewnicy. 21-latek, kierując samochodem marki Audi 80, podczas skrętu w lewo na skrzyżowaniu drogi powiatowej z gminną, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do potrącenia jadącej prawidłowo z przeciwnego kierunku 63 letniej rowerzystki,

mieszkankei gminy Kąkolewnica. Kobieta zmarła w szpitalu. 21-latek został zatrzymany do dyspozycji prokuratora. Mężczyzna był trzeźwy. Samochód oraz rower zabezpieczono do badań. Postępowanie prowadzą policjanci z komendy powiatowej w Radzynie Podlaskim.

ad

Grzybiarz znalazł w lesie bomby z II wojny światowej

Gm. Radzyń: Bomba lotnicza, pociski do granatnika, granat móżdżerzowy, stabilizator granatu móżdżerzowego - to przedmioty znalezione w kompleksie leśnym w m. Bedno Radzyńskie, gm. Radzyń Podlaski.

Do zdarzenia doszło we

wtorek, 2 października w miejscowości Bedno Radzyńskie, gm. Radzyń Podlaski. Dyżurny radzyńskiej jednostki został poinformowany, że w lesie przydrożny przechodzień znalazł przedmioty przypominające niewybuchy. Na miejsce skier-

rowany został policjant z grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego, który potwierdził zgłoszenie.

Okazało się, że znalezione przez mężczyznę przedmioty, to bomba lotnicza, pociski do granatnika, granat móżdżerzowy,

stabilizator granatu móżdżerzowego pochodzące prawdopodobnie z okresu II wojny światowej. Mundurowi zabezpieczyli znalezisko do czasu przybycia na miejsce patrolu rozminowania z Jednostki Wojskowej w Chełmie.

Niewybuchy, nawet stare i zardzewiałe, stanowią śmiertelne zagrożenie, dlatego policja apeluje do wszystkich, którzy natkną się na tego typu znaleziska, aby pod żadnym pozorem przedmiotów takich nie podnosili, nie odkopywali, nie przeno-

sili w inne miejsce i nie manipulowali przy nich. W przypadku znalezienia niewypału, czy niewybuchu, należy niezwłocznie powiadomić służby, a miejsce takie zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych.

Jacek Dejneka

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki” na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W MIĘDZYRZECU

Szymuś Olszewski
z dziadziem
Adamem
Żelizna 27
września
g. 13:15, 3,5 kg,
56 cm
Rodzice:
Wioleta i Rafał



SZPITAL W ŁUKOWIE



Julia Gajo, Szyszki
5 października
g. 3:55, 3,80 kg, 58 cm
Rodzice: Sylwia i Arkadiusz
Rodzeństwo: Kacper (1 r. 8 m-cy)



SZPITAL W LUBARTOWIE



Felicja Gil, Radzyń Podlaski
ur. 30 września
g. 12:23, 3,44 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Grzegorz
Rodzeństwo: Amelia (8 lat), Ksawery (6 lat), Seweryn (3 lata)



Eugeniuszowi Sawińskiemu

Kochanemu Eugeniuszowi Sawińskiemu z Kąkolewnicy
z okazji 90-tych urodzin
zdrowia, szczęścia 100 lat i więcej
życzą
córnka Marysia, zięć Marian, wnuki Jarek z Natalką
z Radzyna Podlaskiego

SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ



Syn Domański, Radzyń
ur. 1 października
g. 13:30, 3,8 kg, 56 cm
Rodzice: Joanna, Kamil



Mateusz Szot, Leniuszki
ur. 2 października
g. 18:00, 3,6 kg
Rodzice: Magdalena, Michał

SZPITAL W RADZYNIU

Nela Lenard
z siostrą,
Radzyń Podlaski
24 września,
g. 11:40, 4,4 kg,
62 cm
Rodzice:
Karolina,
Przemysław
Rodzeństwo:
Nadia 10 lat



Julia Białowąs,
Radzyń
Podlaski
ur. 3
października
g. 8:30, 3,4 kg,
56 cm
Rodzice:
Katarzyna,
Patrik



Ernest Jarząbkowski,
Grabanów
ur. 2 października
g. 10:30, 4,4 kg, 59 cm
Rodzice: Ewa, Paweł



Alicja Trochimiuk,
Zalutyn
ur. 2 października
g. 20:55, 4,4 kg, 61 cm
Rodzice: Jowita, Piotr
Rodzeństwo: Agnieszka 4 lata



Bartosz Michalcuk,
Biała Podl.
ur. 2 października
g. 9:20, 3,4 kg, 54 cm
Rodzice: Justyna, Sebastian
Rodzeństwo: Staś 6 lat, Piotr 2 lata



Michał Barszczewski, Łuków
ur. 1 października
g. 17:30, 3,3 kg, 52 cm
Rodzice: Iwona, Mariusz
Rodzeństwo: Kacper 7 lat



Piotr Szostkiewicz,
Międzyrzec Podlaski
ur. 30 września
g. 16:55, 3,5 kg, 55 cm
Rodzice: Natalia, Marek
Rodzeństwo: Laura 4 lat



Jakub Blicharz, Czerśl
ur. 23 września
g. 13:20, 3,5 kg, 55 cm
Rodzice: Natalia, Marcin
Rodzeństwo: Igor 7 l,
Alicja 1 rok



Kamila Sulej, Trojanów
ur. 3 października,
g. 1:50, 3 kg
Rodzice: Beata, Radosław
Rodzeństwo: Sebastian 16 lat, Rafał 11 lat



Hanna Szostkiewicz,
Rogoźnica
ur. 2 października
g. 17:30, 2,9 kg
Rodzice: Jolanta, Rafał

Pod patronatem medialnym Wspólnoty. Koncerty gwiazd światowego i krajowego jazzu

Anna Maria Jopek i Dean Brown na tegorocznym Podlasie Jazz Festiwalu

Nowojorczyk, Dean Brown z czołówką amerykańskiego jazzu oraz znana ze scen kilku kontynentów wokalistka, Anna Maria Jopek, wystąpią podczas XVII edycji Podlasie Jazz Festiwalu. W Białej Podlaskiej pojawią się też m.in. wirtuoz organów Hammonda, Wojciech Karolak oraz nowe tria Wojciecha Konikiewicza i Jarosława Michaluka.

Najbliższa edycja międzynarodowej imprezy zacznie się 20 października (sobota) o godz. 18. Najpierw wystąpią zdobywca tytułu „organista jazzowy Europy”, Wojciech Karolak, świętujący w tym roku swoje 60-lecie pracy artystycznej i jego trio: Tomasz Grzegorski (saksofon tenorowy) i Arek Skolik (perkusja). Wydarzeniem artystycznym będzie następnie koncert jednego z najsłynniejszych amerykańskich gitarzystów: nowojorczyka Deana Browna z czołówką światowego jazzu, czyli Dean Brown Group Feat. Ten Amerykanin od wielu lat z powodzeniem koncertuje prowadząc swoje własne projekty i promując autorskie wydawnictwa płytowe.

W międzynarodowej konstelacji muzyków wystąpią z nim m.in. ikona perkusji jazzowej, Marvin Smitty Smith, posiadacz jednego z „najgorętszych nazwisk” w świecie basu elektrycznego, wieloletni współpracownik Joe Zawinula - Linley Marthe, o którym mówi się, że jest „Coltranem basów-ki”, polski czołowy wibrafoni-



Anna Maria Jopek

Bilety w cenie 50 zł na pierwszy dzień, 60 zł na drugi dzień oraz karnet za 90 zł można kupić w przedsprzedaży: w Pizzerii „Roma”, ul. Brzeska 1, tel. 83/344 44 20 oraz w Sklepie Muzycznym „Music Audio”, ul. Janowska 11, tel. 83/342 47 57

sta elektryczny, Bernard Maseli oraz skrzypek, Mateusz Pliniewicz.

Organizujący festiwal, jego

Czytelnik, który pierwszy zadzwoni do nas na numer 881-308-107 otrzyma zaproszenie dwuosobowe na festiwal

dyrektor, Jarosław Michaluk ponadto poinformował nas, że wszyscy muzycy zespołu Deana Browna wzięli udział w nagra-

niu najnowszej jego płyty pod tytułem „Unfinished Business”, która od roku jest promowana koncertami kwartetu w Japonii, USA i całej Europie.

W niedzielę (21 października) o godz. 17 cykl koncertów rozpocznie nowe Jarek Michaluk Trio. To nowy projekt bialskiego basisty, Jarka Michaluka. Na program składają się kompozycje lidera o zróżnicowanym charakterze. Balladę jazzową, funky, bluesa, soul, swing, bossa novę i momenty transowe zaprezentują z nim dwaj czołowi polscy muzycy jazzowi: Piotr Wrombel, grający na fortepianie i perkusista - Marcin Jahr.

Uczną dla miłośników jazzu będzie też występ Free Funk Trio Wojciecha Konikiewicza. Ten reaktywowany zespół, który zapoczątkował swoją działalność w 1982 r., gromadzi legendy polskiego jazzu. Obok klawiszowca, Wojciecha Konikiewicza (keyboard, piano) zagrają Mieczysław Jurecki (bas) i Marek Surzyn (perkusja).

Gwiazdą wieczoru będzie znana wokalistka, Anna Maria Jopek, która ma w karierze występy w Hollywood Bowl, Royal Alber Hall czy Carnegie Hall oraz na wielkich scenach Jarasum Festival czy Tokyo Jazz. Nagrywa i koncertuje na całym świecie z najważniejszymi postaciami naszych czasów. Od pięciu lat eksperymentuje z ambitnymi formami scenicznymi.

XVII Podlasie Jazz Festival organizuje Białkopodlaskie Stowarzyszenie Jazzowe w auli AWF, ul. Akademicka 2.

Marek Pietrzela

NEKROLOGI

MIĘDZYZRZEC

Jan Król, 69 lat
zm. 1 października, Łódź
Sabina Oltuszyk, 87 lat
zm. 2 października, Worsy
Andrzej Rządowski, 51 lat
zm. 6 października, Kąkolewnica
Beata Kulik, 43 lata
zm. 6 października, Żerocin
„Argus” w Międzyrzecu
tel.: 83 371 55 34

PARCZEW

Feliksa Puła 89 lat
zm. 08.09. Parczew
Anna Bronikowska 65 lat
zm. 10.09. Parczew
Weronika Siergiej 88 lat
zm. 11.09. Parczew
Marianna Stanisława Borzęcka 77 lat
zm. 12.09. Podedwórze
Józef Sączuk 92 lata
zm. 14.09. Parczew
Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka
Tel. 604 282 248

RADZYŃ

Stanisława Sińska 79 lat
zm. 29 września, Niewęgłosz
Iwona Żurawska 49 lat
zm. 29 września, Lisiówka
Halina Sałata 72 lat
zm. 29 września, Osowno
Henryka Kaliszuk 79 lat
zm. 30 września, Radzyń Podl.
Stanisław Balak 85 lat
zm. 30 września, Paszki Duże
Zdzisław Abramowicz 73 lata
zm. 30 września, Radzyń Podl.
Halina Sałata 61 lat
zm. 1 października, Radzyń
Tadeusz Zajac 61 lat
zm. 1 października, Wola Osowińska
Maria Czechowska 74 lata
zm. 2 października, Białka
Marta Goławska 88 lat,
Wierzchowiny
Zenon Kułak 75 lat
zm. 4 października, Radzyń Podl.
Janina Palica 85 lat
zm. 5 października, Żabików
PUK Radzyń Pod.
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Stanisław Dębczak, 65 lat
zm. 27 września, Tuchowicz
Zbigniew Ślęzak, 63 lata
zm. 26 września, Wola Gułowska
Jadwiga Sierpień, 62 lata
zm. 27 września, Łuków
Julian Figas, 92 lata
zm. 29 września, Jeleniec
Janina Szewczak, 87 lat
zm. 29 września, Jedlanka
Tadeusz Szczygielski, 89 lat
zm. 28 września, Dąbie
Mariusz Szostak, 31 lat
zm. 27 września, Zofibór

Zygmunt Kłodnicki, 66 lat
zm. 27 września, Niedzwica Duża
Ryszard Głasek, 53 lata
zm. 29 września, Ulan
Janina Rosa, 90 lat
zm. 28 września, Stoczek Łukowski
Eugeniusz Kołodziej, 82 lata
zm. 1 października, Wola Osowińska
Halina Gajda, 92 lata
zm. 1 października, Tuchowicz
Marianna Kiryła, 87 lat
zm. 3 października, Łuków
Wiktoria Różewska, 82 lata
zm. 4 października, Okrzeja
Henryk Niedziółka, 68 lat
zm. 4 października, Łuków

BIAŁA PODLASKA

Eugenia Żuławnik, 90 lat
zm. 28 września, Biała Podl.
Łukasz Pawłowski, 25 lat
zm. 16 września, Ostrówki
Stanisława Kutasiewicz, 99 lat
zm. 28 września, Biała Podl.
Krzysztof Kamiński, 53 lata
zm. 29 września, Biała Podl.
Franciszek Melaniuk, 80 lat
zm. 30 września, Szachy
Henryk Samociuk, 81 lat
zm. 01 października, Biała Podl.
Kazimierz Ebert, 63 lata
zm. 30 września, Międzyrzec Podl.
Halina Frankiewicz, 86 lat
zm. 2 października, Biała Podl.
Zdzisław Hołownia, 76 lat
zm. 1 października, Wiski
Monika Łozińska, 35 lat
zm. 28 września, Połoski
Alina Anecka, 65 lat
zm. 2 października, Biała Podl.
Beata Wnukowicz, 50 lat
zm. 30 września, Biała Podl.
Wiesława Softys, 69 lat
zm. 2 października, Biała Podl.
Leokadia Karpowicz, 95 lat
zm. 4 października, Łomazy
Stefania Goś, 91 lat
zm. 4 października, Korczówka
„Hades” w Białej Podl.,
tel.: 83 344 35 24

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE OLIMP

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica



WŁASNA CHŁODNIA

Jedyny zakład pogrzebowy,
który wypłaca zasiłek
pogrzebowy (4000 zł)
po podpisaniu zlecenia
Punkty usługowe całodobowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznińska (na przeciwko szpitala)
Drelów
Grzędówka
693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES **Tanie pogrzeby**
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

Halina Kiepska odwiedzi Radzyń

RADZYŃ Radzyński Ośrodek Kultury zaprasza na koncert i spotkanie z aktorką Marzeną Kipiel-Sztuka, znaną szerszej widowni jako Halina Kiepska z popularnego polskiego serialu komediowego „Świat według Kiepskich”.

Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 28 października w sali kina Oranżeria o godz. 19. Bilety w cenie 25 zł są do nabycia w ROK. Podczas koncertu aktorka zaśpiewa m.in. „Tak mało nas już” czy „Lubię facetów po 50-tce”, a po każdej piosence podzieli się ciekawostkami z planu „Kiepskich”, a także z życia z „piętnem” Halinki.

mm

radzyński ośrodek kultury

zaprasza na występ

Marzeny Kipiel-Sztuki

pt. ŻYCIE NIE JEST KIEPSKIE

28.10.2018 r.
(NIEDZIELA), GODZ. 19.00
SALA KINA ORANŻERIA

Bilety w cenie 25 zł do nabycia
w Radzyńskim Ośrodku Kultury
w godz. od 10.00 do 15.00

Grupowe zamówienia biletów: Robert Mazurek, tel. 606-234-320



Krystyna Krahelska - między dworkiem w Pieszowoli a powstańczą Warszawą

Dała twarz Syrence, piosenkę powstaniu a Warszawie życie

Pełna werwy i optymizmu powstańcza piosenka „Hej chłopcy, bagnet na broń” powstała w dworku ziemiańskiej rodziny Krassowskich w Pieszowoli koło Sosnowicy. Jej autorka, Krystyna Krahelska, ukrywała się tam przed niebezpieczeństwami wojny. Jednak podjęła decyzję o powrocie do Warszawy i tam poległa w pierwszym dniu walk.

Rodzina Krahelskich wywodziła się z Mazurów k. Baranowicz, niewielkiej wsi położonej dzisiaj po białoruskiej stronie Polesia. Należała do elity społecznej, mama była biologiem, tata inżynierem, żołnierzem i działaczem społecznym, który nawet pełnił urząd wojewody poleskiego. Jej ciotką była słynna Wanda Krahelska - Filipowiczowa, działaczka przedwojennego PPS, uczestniczka zamachu bombowego na rosyjskiego gubernatora Skołona. W czasie drugiej wojny Wanda Krahelska była m.in. założycielką Żegoty i otrzymała medal Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata.

Dziecko wsi nadbużańskiej

W 1925 roku Krahelscy przenoszą się do Brześcia nad Bugiem. Kryśka jest w tym czasie „cudownym dzieckiem”. Wyprowadzana, pływaczka, miłośniczka jazdy konnej, niesłychanie inteligentna i towarzyska, udziela się w harcerstwie, rozbudza w sobie pasję etnograficzną, zaczyna z bliską przysługą się nadbużańskiej kulturze ludowej, łączącej w sobie elementy polskie, rusińskie, ukraińskie i białoruskie. Rodzina Krahelskich związana była więzami przyjaźni z Krassowskimi, ziemianami spod Sosnowicy w dzisiejszym powiecie parczewskim. Familia ta również zawsze zaangażowana była w życie patriotyczne. Rajmund był jednym z przywódców konspiracji przed Powstaniem Styczniowym, szybko jednak został aresztowany przez Moskali, rozstrzelany w lutym 1863 i spoczął w powstańczej mogile w Radzynie Podlaskim.

Dziewczyna z twarzą Syrenki

Kiedy dzieci obydwa rodzin jednoczyły się na studiach w Warszawie, zapada decyzja o tym, że będą nawet wspólnie wynajmować mieszkanie. W czerwcu 1939, odwiedzający w zupełnie innej sprawie pracownię rzeźbiarską Ludwika Nitschowej prezydent Warszawy Stefan Starzyński zobaczył odlew głowy Krystyny, zachwycił się jej urodą, uznał, że najbardziej odzwierciedla ona słowiański wzorzec i ideał urody, oddający nie tylko kobiece piękno ale i niezłomność, tak potrzebną w Warszawie końca lat 30-tych. W ten sposób Krahelska użyczyła swojej twarzy Syrence, ostatniemu wzniesionemu przed wojną monumentowi War-



Krahelska była częstym gościem w majątku Krassowskich koło Sosnowicy, tu jej rodzina schroniła się w czasie wojny

Piosenkę „Hej chłopcy, bagnet na broń” napisała na zamówienie żołnierzy z Baszty, sama też wykonała ją po raz pierwszy

Krystyna Krahelska (zdjęcie z ok. 1937 roku) urodziła się na dzisiejszej Białorusi, całe dorosłe życie dzieliła między Warszawę a Nadbuże. W czasie wojny mieszkała w Pieszowoli koło Sosnowicy, gdzie napisała słynną piosenkę „Hej chłopcy, bagnet na broń”. Poległa jako sanitariuszka w pierwszych godzinach Powstania od kuli snajpera



Dworek w Pieszowoli dostał się w ręce Krassowskich w pierwszej połowie XIX wieku. W czasie Powstania Styczniowego był ostoją partyzantów. Dziedzic Franciszek Krassowski był naczelnikiem powiatu włodawskiego, który po zdradzie został aresztowany i zmarł na Syberii w 1866 roku. Za czasów jego syna Ludwika na początku XX wieku doszło do konfliktu między dworem, a lokalnymi chłopami. Sytuacja była tak napięta, że doszło do tragedii. Chłopi zamordowali Ludwika Krassowskiego. Majątek odziedziczył jego syn Grzegorz Krassowski. Latem 1915 roku, gdy wojska rosyjskie wycofywały się na wschód, dwór w Pieszowoli został zniszczony. Również, zamieszkiwana mniej więcej po połowie przez prawosławnych i katolików wieś została w tym czasie spalona

Krystyna Krahelska przez wiele godzin leżała ranna w polu słoneczników. Ściągnięto ją dopiero po zmroku

szawy, stojącemu na Nabrzeżu Kościuszkowskim na wylocie ulicy Tamka. „Wyrzeźbiona przeze mnie twarz Syreny warszawskiej jest twarzą Krystyny zmonumentalizowaną, aby nie było tak łatwo rozpoznać Krysię, chodzącą ulicami, co by ją może

kępowało. Bo chodziła ulicami warszawskimi prosta, wysoka, jaśniejąca uśmiechem wewnętrzną młodzieńczą radością i siłą, gotowa na wszystko, co uczciwe, sprawiedliwe i piękne.” - komentowała autorka rzeźby

Wszystkie talenty świata

Krahelska ukończyła w tym czasie studia i podjęła pracę w Muzeum Narodowym. Już jej dorobek z czasów uczelnianych zasługuje na szacunek. Z zapalem kolekcjonowała relikty nadbużańskiego folkloru, spisywała białoruskie pieśni, katalogowała tańce, opisywała ludowy rok obrzędowy. Na prośbę profesorów w studio Polskiego Radia nagrywała białoruskie piosenki, co było o tyle cenne, że posiadając operowy głos potrafiła śpiewać jak prosta dziewczyna z Nadbuża.

Miedzy Warszawą a Pieszowolą

Po wybuchu wojny Krahelska szybko angażuje się w konspirację. Wraz z rodzicami mieszka w obskurnej suterence, zaznają biedy. Kiedy informacja taka dochodzi do Krassowskich, sprawa zaproszenia i przejazdu do Pieszowoli jest oczywistością. Był tam niegdyś okazały dworek, jednak obecnie był on zniszczony: Krassowscy mieszkali więc w przerobionej na dom graciarni, Krahelscy w ruinach wieżycy. Jak na warunki wojenne było to więcej niż zadowalające.

Nie ma mowy oczywiście, żeby osoba o temperamencie Krystyny spędzała czas w wiejskim domku. Ima się rozmaitych prac w Puławach, uczestniczy też w podziemnym życiu artystycznym, w czasie pobytów w Warszawie organizuje śpiewacze wieczorki dla przyjaciół i znajomych.

Napisz dla nas piosenkę

Na Boże Narodzenie 1942 roku do Pieszej Woli, zjeżdża z Warszawy „Andrzej Czarny” – czyli Witold Krassowski. Przywozi dla Krystyny obalunek od batalionu „Baszta”: napisanie piosenki, z którą będą mogli wyruszyć do walki. Na początku stycznia tekst i muzyka są już gotowe. W drugiej połowie lutego utwór *Hej, chłopcy, bagnet na broń* został zaprezentowany na specjalnym koncercie piosenek dla harcerzy z „Baszty” w Warszawie przy ul. Czarnieckiego na Żoliborzu. Tak powstaje najbardziej znany wiersz i jednocześnie jedna z najsłynniejszych piosenek okupacyjnej Warszawy, jeden z nieoficjalnych hymnów Powstania: „Hej chłopcy, bagnet na broń”. Pełna entuzjazmu, zadziorna, optymistyczna - dokładnie taka, jak jej autorka. *Hej, chłopcy, bagnet na broń! Długa droga, daleka, przed nami,*

*Mocne serca a w ręku karabin,
Granaty w dłoniach
i bagnet na broń.
Jasny świt się roztoczy,
wiatrowie nam oczy
I odetchnąć da płucom
i rozgorzeć da krwi,
I piosenkę jak tęczę
nad ziemią roztoczy
W równym rytmie marsza:
raz, dwa, trzy!
Hej, chłopcy, bagnet na broń!*

Godzina W

W 1943 roku na dłużej Krystyna podejmuje pracę w szpitalu we Włodawie. Wiosną 1944 wraca jednak do Warszawy, z małymi przerwami już po raz ostatni. Szybko odnajduje znajomych z konspiracji, włącza się w akcję. Jest kurierką, przynosi informacje, rozkazy, broń, organizuje jednostki. Zaprzysiężona zostaje jako sanitariuszka „Danuta” z 7 Pułku Ułanów Lubelskich, Dywizjonu AK „Jeleń”, pluton 1108. Razem z nią służbę podejmują m.in. Janina Krassowska z Pieszowoli („Jagienka”), żona kuzyna poetki, Halina Krahelska („Myska”). Ostatnią przed powstaniową noc spędziły razem. Pod koniec lipca do Warszawy przyjechała Janina Krahelska, wtedy matka i córka widziały się ostatni raz.

31 lipca na pomniku Syrenki czyjaś ręka napisała „Hej chłopcy, bagnet na broń...”. 1 sierpnia jej pluton dostał rozkaz zaatakowania Domu Prasy. Krystyna zdołała pomóc dwóm żołnierzom, jednak kiedy zbliżała się do trzeciego, snajper trafił ją trzykrotnie. Z racji na ciężki ostrzał nie mogła zostać ewakuowana. „Jagienka” była przy niej, ale nie mogła nic zrobić, bo cały czas obie były w linii ostrzału. Musiała zostawić ciężko ranną przyjaciółkę i odejść do innych zadań. „Danuta” do wieczora leżała krwawiąc w polu słoneczników. Dopiero po zmroku udało się ją przenieść do powstańczego szpitala. Podjęto desperacką próbę operacji, jednak na nic się nie zdała. Krystyna Krahelska zmarła w nocy 2 sierpnia. Polska znowu próbowała strzelać do przeciwników diamentem. Pochowano ją tymczasowo na podwórku na Polnej 26, w kwietniu 1945 dokonano ekshumacji i złożenia ciała na Cmentarzu Śłużewieckim.

Pamięta Polska, pamięta Sosnowica

Szybko po jej śmierci zaczęła rosnąć legenda. W Muzeum Etnograficznym prof. Lorenz umieścił pamiątkową tablicę, zebrano, skatalogowano i wydano jej wiersze. W 1977 r. powstał film reżysera Włodzimierza Dusiewicza poświęcony Krystynie Krahelskiej pt. „Przerwana pieśń”. W 1994 wydano najpełniejsze opracowanie biografii tej uczzonej, poetki i żołnierki, książkę Marii Marzeny Grochowskiej i Bohdana Grzymalskiego „Krystyna Krahelska „Obudźmy jej zamilkły śpiew”. Najdonioślejszym upamiętnieniem Krahelskiej na naszych ziemiach jest nadanie jej imienia Bibliotece w Sosnowicy. Wmurowana jest tam stosowna tablica, organizowane są przedsięwzięcia kulturalne i konkursy związane z osobą Krahelskiej. Wydano też książkę „Krystyna Krahelska Bohaterka Warszawy rodem z Polesia” autorstwa Anny Czarnomskiej, Marzeny Grochowskiej, Reginy Jachimczuk i Stanisława Jadcza. *Zbigniew Smółko*

PIŁKA NOŻNA Pierwszy gwizdek 13. października w samo południe w Piszczacu

Kto wygra w derbach?

Oba zespoły przystąpią do prestiżowego starcia opromienione zwycięstwami. Podlasie triumfowało w Skawinie, zaś Orłęta przed własną publicznością ze Spartakusem Daleszyce. Kto będzie cieszył się w najbliższą sobotę?

M.P.



ROZMOWA Z Przemysławem Szańskim, trenerem Podlasia

Pojawi się element zaskoczenia



Kto wygra spotkanie derbowe?

- Gdybym to wiedział. Moi zawodnicy dadzą wszystko, by zdobyć punkty. Piłka jest nieobliczalna i mam nadzieję, że to my będziemy mogli świętować triumf w derbach przed własną publicznością.

Dlaczego Podlasie może zwyciężyć?

- Wierzymy we własne umiejętności. Młodzi chłopcy są chętni do tego, by uczyć się na każdym treningu i potwierdzać to w starciach o punkty.

Dlaczego Orłęta mogą triumfować?

- Zrobimy wszystko, by rywale tego nie osiągnęli. Nie dopuszczamy takiej myśli.

Co może być silną bronią Podlasia?

- Nie będziemy zdradzać swoich silnych stron. Zachowamy to dla siebie i nie mam zamiaru na łamach prasy o tym rozmawiać. Mogę obiecać, że pojawi się element zaskoczenia.

Czego obawiacie się ze strony przeciwników?

- Przed takim spotkaniem nikt nikogo nie będzie musiał mobilizować. Przyjadą zmobilizowani. Wiele ostatnich meczów kończyło się remisami i mam nadzieję, że to przełamiemy. Radzynie chca pięć się w górę tabeli, zaś my musimy jak najszybciej wydostać się ze strefy spadkowej.

Jeśli Podlasie przegra?

- Nie biorę pod uwagę takiego rozwiązania.



ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Orłąt

Za derby są trzy punkty. Nic więcej



Kto wygra spotkanie derbowe?

- Orłęta Radzyna Podlaski. Jestem o tym przekonany.

Dlaczego Podlasie może zwyciężyć?

- Bo to jest sport. Piłka nożna jest tak piękną dyscypliną, gdyż jest nieprzewidywalna. Wszystko może się zdarzyć.

Dlaczego Orłęta mogą triumfować?

- Jesteśmy lepszym zespołem.

Co może być silną bronią Orłąt?

- Jak zawsze stałe fragmenty gry.

Czego obawiacie się ze strony przeciwników?

- Grają u siebie. To są derby i wszystko może się zdarzyć. Spodziewam się bardzo agresywnego meczu, w którym będzie rządzić walka.

Jeśli Orłęta przegrają?

- Zostaje nam pięć kolejek. Za mecz z Podlasiem są trzy punkty. Nic więcej. Gdyby nawet się nie udało, świat dalej będzie się toczył.



ROZMOWA Z Jarosławem Pacholarzem opiekun Stali Kraśnik, były zawodnik Podlasia i Orłąt

Podlasie odstaje od stawki

Kto wygra?

- Myślę, że spotkanie zakończy się zwycięstwem Orłąt. Na ten moment radzynie dysponują większym potencjałem. Mają jakościowo lepszych zawodników.

Czyli?

- Rafał Borysiuk dysponuje kilkoma zawodnikami, który potrafią strzelać bramki. Podlasie ma duży problem ze zdobywaniem goli, chociaż w sobotę wygrali. Mecz ligowy są bardzo często mocno wyrównane i o wygranych decyduje chwila, błysk zawodnika.

Podlasie utrzyma się w lidze?

- Mam taką nadzieję, ale dotychczasowe wyniki nie napawają optymizmem. Do tego rozmiary porażek mogą mocno niepo-



koić. U siebie przegrywali i to wyraźnie. Graliśmy z drużynami z dołu tabeli i przykro to mówić, ale Podlasie odstaje od stawki. Obym się mylił. Kibicuję temu klubowi, który pozwolił mi wypłynąć na szersze wody.

A Orłęta?

- To uznana marka w ligowej stawce i drużyna nie powinna mieć problemów z zachowaniem bytu.

Pod patronatem Wspólnoty

Pobiegnij w Puławach

11 listopada odbędą się XIX Ogólnopolskie Biegi Niepodległości. Impreza jest w programie XXVII Grand Prix Polski Środkowo-Wschodniej. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji. Start i meta wszystkich biegów będzie usytuowana na placu głównym Skweru Niepodległości w Puławach.

WARUNKI UCZESTNICTWA

- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe)

- młodzież, która nie ukończyła 16 lat może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów

- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność, druki do pobrania na stronie www.ptkkf.pulawy.pl)

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych muszą posiadać karty startowe

ZGŁOSZENIA

- biegi młodzieżowe (zapisy w biurze zawodów w budynku Centrum Informacji na Skwerze Niepodległości w godz. 9:00 - 12:30)

- biegi na 5 i 10 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl

- uczestnicy biegów do godz. 11:30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2 w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego)

- łączny limit uczestników dla biegów na 5 i 10 km wynosi 300 osób

OPŁATA STARTOWA

- uczestnicy biegów na 5 km i 10 km do 20 października - 30 zł

- uczestnicy biegów na 5 km i 10 km do 30 października - 40 zł

- uczestnicy biegów na 5 km i 10 km w dniu zawodów - 50 zł

- osoby w wieku 70 lat i starsze - bezpłatnie

- mieszkańcy Puław niezależnie od terminu - 30 zł

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości – Puławy 2016”

KATEGORIE

- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2008 i młodszy (-sze), 2006/2007, 2004/2005, 2003, 1999/2002

- bieg na 5 km: kobiety open, mężczyźni open

- bieg na 10 km: kobiety open, do 35 lat (1983 i młodsze), 36 lat i starsze (1982 i starsze), mężczyźni open oraz M1 16-29 lat (2002-1989); M2 30-39 lat (1988-1979); M3 40-49 lat (1978-1969); M4 50-59 lat (1968-1959); M5 60 lat i starsi (1955 i starsi)

NAGRODY

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa

- biegi młodzieżowe miejsca I – III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV – VI dyplomy, upominki

- bieg na 5 km; kobiety i mężczyźni za miejsca I – III; puchary, nagrody rzeczowe

- bieg na 10 km: kobiety i mężczyźni open za miejsca I – VI nagrody finansowe, puchary; kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I – III, puchary, nagrody rzeczowe (ew. za I nagrodę finansową). Nagrody nie podlegają kumulacji

- nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najlepsi nauczyciele, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni)

- niepełnosprawni: za miejsca I-III puchary, dyplomy i nagrody finansowe

- klasyfikacja drużynowa szkół i klubowa za miejsca I-III puchary i dyplomy

Nasi w debacie olimpijskiej



Krystyna Pucer (z lewej) oraz Anna Bodasińska w towarzystwie byłego trenera reprezentacji Polski siatkarzy - Stephane Antigi

Pod hasłem „Porozmawiajmy o fair play” w Centrum Olimpijskim PKOl im. Jana Pawła II w Warszawie odbyła się Debata Olimpijska. Wzięli w niej udział przedstawiciele Klubu Olimpijczyka w Terespolu i AWF w Białej Podlaskiej

Uczestnicy debaty dyskutowali nad koniecznością odbudowy często zapomnianych takich pojęć: jak uczciwość, szlachetność, prawość. W trzech panelach dyskusyjnych, których moderatorami byli Jerzy Wenderlich i Zofia Czernicka uczestniczyli: Ewa

Błaszczak, Sławomira Łozińska, Małgorzata Potocka, Andrzej Strzelecki, Stefan Friedmann (aktorzy), Maryla Rodowicz, Don Wasyl (artyści), Stephane Antiga, Andrzej Bachleda, Jacek Wesoła, Andrzej Strejlau, Grzegorz Skrzecz, Stefan Majewski, Dariusz Czerkawski, Wojciech Fibak, Andrzej Supron (sport), Krzysztof Pietraszkiewicz, Francois Colombie (przedstawiciele biznesu), Hanna Wawrowska (media), Andrzej Kraśnicki, Adam Krzesiński (PKOl), Katarzyna Hądzelek, Krzysztof Zuchora, Magda Rej, Anna Bodasińska (Klub Fair Play), Krystyna Pucer, Katarzyna Polaczuk (Klub Olimpijczyka) oraz dzieci ze szkoły podstawowej nr 80 w Warszawie.

M.P.

M.P.

PIŁKA NOŻNA Druga wygrana w sezonie. Duże nadzieje bialczan przed starciem w Piszczacu z Orłętami

Świetne przełamanie

Piłkarze Podlasia musieli czekać prawie dwa miesiące na triumf. Po inauguracyjnym zwycięstwie z Czarnymi w Połańcu podopieczni Przemysława Sałańskiego w kolejnych dziewięciu bojach zdobyli zaledwie dwa „oczka”. W minioną sobotę przełamali się.

Mogło być pięknie

Biało-zieloni mogli rozpocząć spotkanie w Skawinie podobnie jak w poprzednim sezonie. Wtedy to w pierwszej akcji Kamil Kocoł pokonał bramkarza. W sobotę przed szansą stanął Paweł Komar. Doświadczony gracz Podlasia doszedł do dośrodkowania i zamykając akcję trafił w poprzeczkę.

„Jerry” i „Robak” trafili

Wystarczyło kolejnych 20 minut, by nasi mogli cieszyć się z gola. Komar rozpoczął akcję z lewej strony, zagrał do Kamila Dmowskiego, a ten dał prostopadłe podanie do Patryka Czułowskiego. „Jerry”



Marcin Kruczyk podwyższył wynik spotkania w Skawinie i Podlasie nie oddał zwycięstwa z Wiślanami

Nieporozumienie

przyjął piłkę i posłał ją do siatki. Tuż po zmianie stron podwyższył Marcin Kruczyk. Napastnik Podlasia otrzymał znakomite podanie od Komara nad obrońcami, przyjął futbolówkę na klatkę piersiową, a przy drugim kontakcie uderzył nie do obrony.

Gospodarze zdolali zmniejszyć straty w 82 minucie. Jakub Bator z lewej strony boiska wygrał walkę o pozycję z naszymi obrońcami i zaskoczył Macieja Wrzosa. - To było nasze nieporozumienie w szybkich obronnych. Poza tym nasza

defensywa spisywała się na medal. Raz miejscowi uderzyli jeszcze w poprzeczkę, a w kolejnej próbie znakomicie spisał się nasz bramkarz, który odbił niebezpieczny strzał - mówi Przemysław Sałański.

Konkretniejsi

Szkoleniowiec podkreśla, że w pierwszych minutach premierowej odsłony oraz tuż po zmianie stron to Wiślanie byli stroną dominującą. - Zepchnęli nas do głębokiej defensywy, ale za każdym razem odpowiadaliśmy bramkami. W pozostałych fragmentach starcie było wyrównane. Moim zdaniem to my mieliśmy więcej z gry, stworzyliśmy sobie liczniejsze okazje. Oprócz poprzeczki dwukrotnie bliski szczęścia był Kruczyk, a po razie Jakub Syryjczyk oraz Czułowski. Ten ostatni gdyby szybciej zdecydował się na strzał, prowadzilibyśmy różnicą trzech trafień i mecz by się zamknął. Tego dnia byliśmy konkretniejsi - dodaje.

Wiera czyni cuda

Bialczanie czekali na komplet punktów niemal dwa miesiące. - Nikt z nas się nie załamował. Wszyscy wierzyliśmy, że praca wy-

konywana na treningach da nam pożądane efekty. Mieliliśmy symptomy dobrego grania, no może oprócz spotkania z Chelmską Chelm. Ze Stalą Rzeszów czy Podhalem aż chciało się patrzeć na poczynania chłopców. Ich cierpliwość została nagrodzona. Wierzyli i byli świadomi, że sumienne podejście do zajęć da efekty. Moim zadaniem było przekonywania ich do tego i teraz mamy chwile chwały - twierdzi Sałański.

Wiślanie Jaśkowice - Podlasie Biała Podlaska 1:2 (0:1)

Bramki: Bator 82' - Czułowski 24', Kruczyk 54'.

Wiślanie:

Podlasie: Wrzosek - Renkowski, Mitura, Konaszewski, Chyla, Komar, Andrzejuk (80' Dmitruk), Czułowski (85' Kosieradzki), Nieścieruk (46' Leśniak), Dmowski (46' Tkaczuk), Kruczyk (63' Syryjczyk).

Żółte kartki: Nieścieruk, Dmowski, Leśniak, Konaszewski.

Sędziował: Tomczyk (Jarosław).

M.P.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hutnik Kraków	11	25	21:12
2	Stal Rzeszów	11	24	28:9
3	Chelmska Chelm	11	20	18:12
4	Motor Lublin	11	20	19:13
5	Podhale Nowy Targ	11	20	23:12
6	Stal Kraśnik	11	19	21:14
7	Wisła Puławy	11	18	12:9
8	Avia Świdnik	11	16	14:15
9	KSZO Ostrowiec Św.	11	16	16:12
10	Orlęta Radzyń Podl.	11	15	13:14
11	Sokół Sieniawa	11	13	21:22
12	Wisła Sandomierz	11	12	14:19
13	Czarni Połaniec	11	11	10:19
14	Wólczanka Wólka Piłk.	11	10	13:12
15	Spartakus Daleszyce	11	9	10:22
16	Wiślanie Jaśkowice	11	9	13:22
17	Podlasie Biała Podl.	11	8	10:25
18	Soła Oświęcim	11	6	10:23

NASTĘPNE KOLEJKI

(13/14.10): Podlasie - Orlęta (sob., godz. 12:00), Wisła S. - Soła, Spartakus - Avia, Wisła P. - Wiślanie, Czarni - Wólczanka, Hutnik - Podhale, Sokół - Chelmska, Stal K. - Stal Rz., Motor - KSZO.

(20/21.10): Orlęta - Wisła P. (sob., godz. 15:00), Avia - Podlasie (sob., godz. 15:00), KSZO - Wisła S., Stal Rz. - Motor, Chelmska - Stal K., Podhale - Sokół, Wólczanka - Hutnik, Wiślanie - Czarni, Soła - Spartakus.

M.P.



ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, napastnikiem Orląt Radzyń Podlaski

Bialczanin z krwi i kości



A w sobotę derby...

- Powiem szczerze, że teraz o tym nie myślę, ale z każdym dniem przybliżającym spotkanie myśli będą przychodziły same i zapewne z coraz większą intensywnością. Sądzę, że jakiś stres się pojawi, ale będę starał się zachować spokój.

Zagrażać przeciwko klubowi ze swojego miasta...

- Będzie to dziwne uczucie. Całe życie igrałem w Podlasie, z chłopcami chodziłem na „młyn”. Ostatni sezon spędziłem w ukochanym klubie, strzeliłem kilka goli, jednak przenieśliśmy się do Orląt.

A gdybyś strzelił gola?

- Nie będzie żadnej celebracji trafienia z szacunku do klubu z Białej Podlaskiej, kibiców oraz

kolegów. Podlasie mam w sercu, więc nawet nie wypada. Oczywiście w tym momencie gram dla Orląt i cieszą mnie zwycięstwa radzynian, ale jestem bialczaninem z krwi i kości.

No właśnie. Do tej pory strzeliłeś zaledwie jednego gola...

- Nie wiem co się dzieje. Ciężko coś powiedzieć. Gdy grałem w trzeciej lidze, a było kilka klubów, zawsze strzelałem dużo bramek. W Orlętach nie mogę się przełamać. Z gry jestem zadowolony. Tak samo sądzi trener i wystawia mnie w każdym spotkaniu. Swoją robotę wykonuje solidnie, jednak brakuje tej kropki nad „i”.

Jeśli wygrają Orlęta?

- Będę się cieszył ze zwycięstwa, jak również w głębi serca będę czuć smutek. Jeszcze nie tak dawno oddawałem wszystkie swoje siły dla Podlasia. Pochodzę z Białej Podlaskiej, tutaj mieszkam. Tego nie da się ot tak wymazać z pamięci. Na czas meczu będę musiał to zrobić.

Zagrażać kiedyś w Podlasiu?

- Gdy odchodziłem, z nikim nie chciałem się kłócić. Początkowo problemy robił mi prezes, później się dogadaliśmy. Z pewnością założę koszulkę Podlasia. Może niedługo, a może za kilka lat.

Kto będzie faworytem meczu derbowego?

- Orlęta. Nie ma co się oszukiwać, Podlasie ma problemy

w meczach z radzynianami. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że to są derby, a takie mecze rządzą się swoimi prawami. Oba ekipom będzie mocno zależało, by pokazać się z jak najlepszej strony, a przede wszystkim wygrać. Nie padnie dużo goli, ale również nie będzie remisów.

W przypadku wygrania bialczan w Piszczacu?

- Gram dla Orląt i chcę wygrać z obecnymi kolegami. Podlasie jest ważne i nie mogę żyć wspomnieniami i sentymentem. Na 90 minut odetnę się od tego wszystkiego i postaram się zagrać dobry mecz.

M.P.



ROZMOWA Z Marcinem Krucykiem, napastnikiem Podlasia

Nie będzie lepszej okazji jak derby

Jak podsumujesz spotkanie?

- Dla nas najważniejsze są trzy punkty. Chcieliśmy wreszcie wygrać. Minęło prawie dwa miesiące, kiedy po raz ostatni triumfowaliśmy i każdy z nas chciał przełamania. Moim zdaniem byliśmy zespołem, który bardziej

zasłużył na wygranej. Jakość stała po naszej stronie.

Czyli, wreszcie?

- Dokładnie. Nie było wyjścia, byśmy wracali z dalekiej podróży bez niczego.

Trzy punkty i twój drugi gol w sezonie...

- Dopiero drugi. To słaby wynik jak na napastnika.

Jakimś wytłumaczeniem były kontuzje dwóch stawów skokowych. Za pierwszym razem zaciśnięm zęby i grałem, ale już w starciu z KSZO nie dałem rady kontynuować gry. Tak się składa, że zdobyłem bramki w spotkaniach, w których odnosiliśmy zwycięstwa. Może tak będzie

lepiej dla zespołu, jeśli będę trafiał rzadziej, ale w starciach, w których będziemy schodzić z boiska w roli wygranych.

I teraz derby...

- Każdy z nas zdaje sobie sprawę, jak będzie to ważny mecz dla wszystkich kibiców z Białej Podlaskiej.

Złapaliśmy więcej pewności siebie i udowodniliśmy, że potrafimy wygrywać. Mogę obiecać, że nie oddamy punktów bez walki. Jesteśmy w strefie spadkowej i chcielibyśmy się z niej wydostać. Jaka może być lepsza okazja, jak w starciu derbowym.

A jeśli się nie uda?

- Będziemy walczyć dalej. Nie przesądzajmy o wyniku przed pierwszym gwizdkiem. Gdybyśmy ulegli, świat się nie zawali i będziemy dążyć do przełamania. Nie możemy dać się zakopać w dole tabeli.

M.P.

PIŁKA NOŻNA W Łazach nowy trener i wygrana. Lutnia rozbiła Tytana

A Huragan swoje...

Grom ograł Unię Krzywda. Unia Żabików podzieliła się punktami z wiceliderem z Teres-pola. Agrotex wywioził punkty z Okrzei, zaś Ku-jawiak okazał się lepszy od drużyny z Zastawia. Dziewiątą wygraną zanotował Huragan, chociaż Bizon nie oddał meczu bez walki.

Milanowianie górą
Agrotex wygrał piąty mecz w sezonie.

Wynik utworzył Krystian Pawlina, który dobił strzał Grzegorza Romaniuka. Ten sam zawody podwyższył, zamykając dośrodkowanie Mateusza Puły. W 57. minucie było już 0:3. Tym razem rolę się odwróciły i to „Pulson” utonął w objęciach kolegów. Gospodarze w samej końcówce zmniejszyli rozmiary porażki.

- Najważniejsze są trzy punkty. Nie był to najlepszy mecz w naszym wykonaniu. Zabrakło Bartka Jaszczuka, który narzekał na uraz, jednak poradziliśmy sobie i bez niego - mówi Cezary Głowska, opiekun Agrotexu.

- Gdybyśmy wykorzystali wszystkie sytuacje, byłoby 8:3. W pierwszych trzech minutach mieliśmy dwa słupki i poprzeczkę, a do tego nie trafiliśmy z dwóch metrów. Przy większym szczęściu trafienia zaliczyliby: Marek Grzesiak, Maciej Pawłowski i Bartek Mroczek. Pozostał niesamowity niedosyt, gdyż goście wykorzystali swoje wszystkie okazje. To strasznie boli, ale nic na to nie poradzimy - dodaje Jan Mroczek, trener Olimpii.

Olimpia Okrzeja - Agrotex Milanów 1:3 (0:2)

Bramki: Ochnik 88` - Pawlina 26`, 40`, M. Puła 57`.

Olimpia: Olek - J. Mroczek, Pietrzak, D. Kryczka (70` Zbucki), Gajowy, K. Pawlak, B. Mroczek, Janiszek, M. Pawłowski (80` Ochnik), Grzesiak, Matacz.

Agrotex: Ciupak - K. Romaniuk (70` Pieńkus), Wierzejski, Magier, Szypulski, Łotys, Pawlak, M. Puła (76` K. Niewiadomski), Pawlina (85` Maczewski), P. Niewiadomski (60` Podgajny), G. Romaniuk.

Punkty dla Michaliny

W Łazach zmiana szkoleniowca przyniosła efekt. Dariusza Dziwulskiego zastąpił Adrian Świdorski, który prowadzi drużynę młodzieżową łukowskich Orłąt oraz odpowiadał za wyniki Boru Dąbie.

Jego podopieczni poradzili sobie z Sokołem Adamów, którego szkoleniowcem jest Piotr Madej, jeszcze niedawno prowadzący ŁKS. Dwa gole zdobył Piotr Wałachowski, który współpracuje z trenerem w Orłętach, a pierwszym razem wygrał sytuację z obrońcą i strzelił po krótkim

słupku. Kwadrans przed końcem dał prowadzenie po trafieniu z woleja po dograniu Mateusza Wysokińskiego. Właśnie „Wysek” postawił kropkę nad „i”. W obu przypadkach asystował Michał Gryczka.

- Byliśmy lepszym zespołem, dłużej utrzymywaliśmy się przy piłce. W samej końcówce Paweł Sych obronił sytuację sam na sam. W sobotę wieczorem urodziła mu się córeczka Michalina i właśnie jej dedykujemy zwycięstwo. Niech zdrowo się chowa - mówi Wałachowski.

- Ponownie zegraliśmy w eksperymentalnym składzie. Cały kręgosłup defensywny nie istnieje. Przy wyniku 2:1 mieliśmy dwie „setki” Kuby Wierzbickiego i Marcina Sokołowskiego. Nie udało się - dodaje Madej.

ŁKS Łazy - Sokół Adamów 3:1 (1:1)

Bramki: Wałachowski 35`, 76`, Wysokiński 89` - Cąkała 30`.

ŁKS Łazy: Sych - Zdańkowski (55` Gryczka), Momot (80` Szymczak), Janaszek, Młynarczyk, Wałachowski, Gałach, Matuszewski (85` Kłębowski), Wysokiński, Szustek, Zabielski

Sokół: Dzido - Wróblewski (60` Wierzbicki), P. Nowicki, Strzyżewski, Sokołowski, Piotrowski (70` J. Nowicki), Skowron (50` K. Dzido), Wesołowski, Cąkała, Alikowski, Mat. Baran (75` Domański).

Czerwona kartka: Matuszewski, za dwie żółte kartki, za boiskiem.

Skuteczna Lutnia

Piszczaczanie wygrali dopiero trzeci mecz w sezonie, chociaż jako pierwsi stracili gola.

Tytan wyszedł na prowadzenie po dośrodkowaniu Patryka Kisiela i strzale głową Grzegorza Makaruka. Wyrównał przed przerwą Marcin Melanowicz, który sfinalizował dogranie Bartłomieja Goździołko. Po zmianie stron Przemysław Witczak głową dał prowadzenie po centrze Mateusza Kacika. Dobrą zmianę dał Krystian Korzeniewski. Najbardziej doświadczony gracz Lutni podwyższył strzałem pod poprzeczkę z pierwszej piłki po asyście Bartosza Kaliszuka, następnie dał piłkę na sam na sam bliźniakowi Tomaszowi. Tomek był faulowany w samej końcówce, a Kacik z karnego ustalił wynik spotkania.

- Zegraliśmy jak co tydzień, tylko przyszła skuteczność. Cieszy, że miałem do dyspozycji niemal wszystkich zawodników. Wierzę, że przełamaliśmy się i zaczniemy marsz w górę tabeli - mówi Piotr Kurowski, opiekun gospodarzy.

- Nasza przegrana jest trochę za wysoko. W tym dniu miałem zespół na pierwsze 60 minut. Dążyliśmy do wyrównania, podeszliśmy trochę wyżej, ale przeciwnik zabił nas kontrami - dodaje Jan Jakubiec, trener Tytana.

Lutnia Piszczac - Tytan Wisznice 5:1 (1:1)

Bramki: Melanowicz 43`, Witczak 49`, K. Korzeniewski 81`, T. Kaliszuk 88`, Kacik 90` - Makaruk 24`.

Lutnia: M. Korzeniewski - Kurowski (85` Narojek), Kacik, Borowik, Skrodziuk, Melanowicz (80` T. Kaliszuk), N. Korzeniewski (46` Mikocewicz), Zaciura (65` K. Korzeniewski), Goździołko, B. Kaliszuk, Witczak (70` Szyszkiewicz)

Tytan: Różnowicz - Litwiniuk (46` Polubiec), Kravchenko (85` Martyniuk), Oniszczuk, Rozwadowski, Semenik, Gromys, Kopiś (80` Brodzki), Kisiel (70` Zieniuk), Kalinowski (46` Przepiórka), Makaruk.

Mają „Cristiano”

Kujawiak również po raz trzeci w sezonie cieszył się z trzech punktów, które zapewnił Krystian Pasik.

Napastnik ekipy ze Stanina pojawił się na placu gry w 50. minucie i po chwili dał prowadzenie po uderzeniu lewą nogą z 17 metrów po asyście Mateusza Kąkola. W ostatniej minucie „Cristiano” ustalił wynik, wykorzystując zagranie Krystiana Krzewskiego i w sytuacji sam na sam trafił płasko po długim rogu.

- Mieliśmy spotkanie pod kontrolą. Rywale poza stałymi fragmentami gry nie bardzo nam zagrażali. Raz Bartek Żmudziński popisał się paradą, zaś po naszej stronie były aż trzy słupki: Darka Abramka, Michała Skwarka - Tomka Grochowskiego - mówi Piotr Ciejak, trener Kujawiaka.

Kujawiak Stanin - Bad Boys Zastawie 2:0 (0:0)

Bramki: K. Pasik 57`, 90`.

Kujawiak: Żmudziński - Osiak, Szendel, Kazana, Jastrzębski (80` Krzewski), M. Sobiech, Grochowski, Kąkol, Skwarek, Abramek, Tronowski (50` K. Pasik).

Bad Boys: Bojanek - Cizio, Czer-nic, Miszta, Chudziński, Góral (12` D. Wołoszka), Kachniarz (30` Gromada), Mróz, M. Świętochowski, Szymanek, Walo.

Po punkcie

Unia Żabików zatrzymała rewelacyjnego beniaminka z Teres-pola.

Gracze Artura Dadasiewicza objęli prowadzenie po strzale z rzutu wolnego z 25 metrów Dariusza Ptaszyńskiego. Wyrównał Patryk Roślik, bezpośrednio po dośrodkowaniu z rzutu różnego. - Popełniliśmy błąd przy centrze. Piłka wpadła dołem, zrobiła kozioł i straciliśmy kuriozalnego gola. Początek należał do gości, później doszliśmy do głosu. Piłkę na 2:1 miał Dominik Struk, ale nie wykorzystał sam na sam - mówi opiekun Unii.

- Pierwsza część była bardzo słaba. Nie weszliśmy w mecz. Męska rozmowa poskutkowa-ła. Największe pretensje mogą mieć sam do siebie, bo miałem okazję do rozstrzygnięcia, ale nie trafiłem w bramkę. Mamy tylko remis, chociaż zasłużyliśmy na więcej - dodaje Paweł Oponowicz, trener Granicy.

Unia Żabików - Granica Terespol 1:1 (1:0)

Bramki: Ptaszyński 35` - Roślik 65`.

Unia Ż.: Sposób - Chudek (46` Kozieł), Frączek, Palica, Niewęglowski, Ptaszyński, Zgrajka (68` Wachnik), Drygiel, Kot (83` Kozłowski), Koczkodaj, Struk.

Granica: Tryczyk - Wasiluk (46` Tymon), Machnowski (40` Szymański), Trochimiuk, Sreniawski (75` Oponowicz), Pietrusik, Magier, Hołownia, Sawtyruk, Roślik, Pładowski (46` Wiraszka).

Opór Bizona

Huragan wygrał po raz dziewiąty z rzędu, chociaż zespół z Jeleńca zaprezentował się pozytywnie.

- Mogliśmy ich szybko skarcić, jednak po strzale Michała Botwiny bramkarz zbił piłkę na słupek. W końcówce pierwszej części zabrakło koncentracji. Wróciliśmy do gry po karnym „Miśka” i faulu na Bartoszu Jamborskim. Nie mamy czego się wstydzić - mówi Mariusz Ciołek, opiekun Bizona.

Wynik utworzył Kacper Chudowolski, otrzymując piłkę od Kacpra Weręgowskiego, który zagrał mu ją z końcowej linii, a „Chudemu” pozostało tylko dopełnić formalności. Podwyższył Weręgowski, który wbiegł z piłką do środka i trafił w boczną siatkę po ziemi. - Długo wchodziliśmy w mecz. Nasze akcje były mało składne. Po akcie później udało się strzelić gole, chociaż prowadzenie 2:0 jest najgorszym z możliwych wyników. Goście trafili kontaktowego i musieliśmy mieć się na baczności. Bizon był solidnym przeciwnikiem, jednak to my ponownie mogliśmy się cieszyć - dodaje Daniel Wajszczuk, trener Huraganu.

Huragan Międzyrzec Podl. - Bizon Jeleniec 2:1 (2:0)

Bramki: Chudowolski 41`, Weręgowski 44` - M. Botwina 60` (k).

Huragan: Płodowski - Panasiuk, Stalewski, Olszewski, Góralski (52` Jędruchiewicz), Mielnik (64` Grudziński), Czumer, A. Kwaśniewski (55` Muszyński), Korgol (68` Wojczuk), Weręgowski (58` Sierpień), Chudowolski.

Bizon: Lisiewicz - Kucharzak (80` Bącik), K. Rybka (46` Grzywacz), M. Rybka, Osiak, Gajda, Goławski (80` Gryczka), Olek, Jamborski, Rosłoń, M. Botwina.

Antybohater bohaterem

Grom wygrał, a pierwszego gola w barwach drużyny zdobył Damian Zdunek.

Pomocnik drużyny z Kąkolewnicy tydzień temu dwukrotnie w jednej akcji trafił w słupek, a do tego nie wykorzystał rzutu karnego. Teraz odkupił swoje winy. Karol Kosel dośrodkował na 14. metr. Niepotrzebnie z bramki wyszedł Jakub Dadasiewicz, co skrzętnie wykorzystał gracz gospodarzy. - Graliśmy w eksperymentalnym składzie, ale wygraliśmy z niewygodnym przeciwnikiem - mówi Edmund Koperwas, trener miejscowych.

- Wynik jest gorszy niż gra. Ostatnio mamy pecha. Mecz był na remis, ale jeden nasz błąd zdecydował, że wracaliśmy z niczym - dodaje Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

Grom Kąkolewnica - Unia Krzywda 1:0 (1:0)

Bramka: Zdunek 38`.

Grom: Kaczmarek - Kosel, Lotek, M. Muszyński, Sokół (80` Daniluk), Pekała, Zdunek, Borkowski (85` Kot), Samociuk, Grochowski, Czarnecki.

Unia K.: J. Dadasiewicz - A. Białach, Wesołowski, J. Gajownik, Filip, Chmiel, Cieślak, Strzyżewski, K. Białach (60` Sokół), Bober, Nankiewicz.

Czerwona kartka: J. Dadasiewicz 90+2`, za dwie żółte kartki.

M.P.

KLASA B - GR. I

WYNIKI 7. KOLEJKI
Rokitno - Lutnia II 11:1
Az-Bud - Roskosz 2:3
Kanzas - Olimpia 1:6

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GLKS Roskosz-Grabanów	6	15	15:6
2	Olimpia Jabłoń	7	15	25:7
3	Az-Bud Komarówka Podl.	7	15	22:8
4	GLKS Rokitno	7	10	22:13
5	Lutnia II Piszczac	7	4	8:33
6	Kanzas Konstantynów	6	0	4:29

M.P.

KLASA B - GR. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Armaty - Unia II K. 3:1
Orkan - Orzeł 1:2
Tur - Perła 2:2
Unia II Ż. - Wóldom - przeł. (21 października, godz. 11)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wóldom Wólka Dom.	5	15	17:1
2	Unia II Żabików	5	12	12:8
3	Armaty Stoczek Łuk.	6	9	16:13
4	Unia II Krzywda	6	9	8:6
5	Tur Turze Rogi	6	7	8:12
6	Orzeł Zalesie	5	6	6:12
7	Perła Dwornia	5	5	5:7
8	Orkan Wojcieszków	6	1	8:21

M.P.

KLASA O

WYNIKI 9. KOLEJKI
Olimpia - Agrotex 1:3
ŁKS Łazy - Sokół 3:1
Lutnia - Tytan 5:1
Unia Ż. - Granica 1:1
Kujawiak - Bad Boys 2:0
Huragan - Bizon 2:1
Grom - Unia K. 1:0

TABELA KL. O			
Huragan Między. Podl.	9	27	34:5
Granica Terespol	9	20	27:7
Grom Kąkolewnica	8	18	21:6
Tytan Wisznice	8	16	19:17
Bizon Jeleniec	9	15	20:10
Agrotex Milanów	9	15	23:15
Unia Żabików	9	14	9:15
ŁKS Łazy	8	10	11:23
Kujawiak Stanin	9	9	11:23
Lutnia Piszczac	9	9	14:17
Sokół Adamów	8	6	12:23
Unia Krzywda	7	5	8:10
Olimpia Okrzeja	9	5	7:31
Bad Boys Zastawie	9	2	11:25

M.P.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 7. KOLEJKI
Victoria - Agrosport 6:0
Rogoźnica - Orzeł 0:1
Niwa - Krzna 2:2
Twierdz - Sielczyk 2:3
Perła - Dąb 4:4
Janowia - Dobryń 3:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Red Sielczyk	7	17	18:10
2	Orzeł Czemierniki	7	16	19:7
3	LZS Dobryń	7	14	18:6
4	Niwa Łomazy	7	14	22:11
5	Victoria Parzew	7	13	19:7
6	Krzna Rzeczycza	7	8	10:18
7	SPLGMP Rogoźnica	7	8	11:11
8	Janowia Janów Podl.	7	7	10:14
9	Dąb Dębowa Kłoda	7	6	11:22
10	Twierdza Kobylany	7	6	8:14
11	Agrosport Leśna Podl.	7	4	8:19
12	Perła Sławatycze	7	2	10:25

M.P.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 7. KOLEJKI
Polesie - Start 3:0
Orlęta - Absolwent 3:2
Młodzież. - WKS Wólka 4:1
Ar-Tig - Bór 2:3
Dwernicki - Dębowica 2:1
Wenus - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bór Dąbie	6	15	17:9
2	Absolwent	6	13	21:6
3	Polesie Serokomla	7	13	18:6
4	ULKS Dębowica	6	11	13:10
5	Ar-Tig Huta Dąbrowa	7	10	25:16
6	Dwernicki Stoczek Łuk.	6	10	10:9
7	Młodzieżówka	7	8	16:14
8	Start Gózd	6	7	11:17
9	Orlęta Gołaszyn	7	6	11:22
10	WKS Wólka Świątkowa	6	4	5:20
11	Wenus Oszczepalin	6	3	11:29

M.P.

III liga: Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Spartakus Daleszyce 2:1 (2:0). Emocje do ostatnich sekund

Wolne Ciborowskiego siały grozę

Wobec nieskuteczności napastników ciężar zdobywania goli dla Orleńt wzięli na siebie obrońcy, Michał Panufnik i Bartosz Ciborowski. Zwłaszcza uderzenia tego drugiego z rzutów wolnych budziły popłoch w szeregach przeciwnika.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem wyraźnej dominacji gospodarzy. Orleńta atakowały odważnie, pomyślowo. Ich impetu nie przerwała nawet kontuzja Artura Sułki, który musiał jeszcze przed przerwą opuścić boisko. Aktywny był Przemysław Ilczuk, Maciej Wojczuk nawet jeśli nie dochodził do piłki, to absorbował i odciągał uwagę obrońców. W 18. min. z rzutu wolnego dobrze dośrodkował Ciborowski, głową strzał oddał Panufnik i piłka, po rękach bramkarza gości, wpadła do bramki. Po kilku minutach była szansa na wierne skopiowanie tej akcji, ale tym razem Michał minimalnie chybił. Sam Ciborowski w 36. min. przy kolejnym wolnym pomylił się o kilkadziesiąt centymetrów. Jednak w doliczonym czasie gry I połowy popisał się „rogalem” z ostrego kąta i Orleńta na przerwę zeszły z wynikiem 2:0. W drugiej części meczu gra była bardziej wyrównana. W 80. min. goście zdobyli kontaktowego gola prosto z rzutu rożnego i niespodziewanie kibice mieli okazję obejrzeć emocjonującą końcówkę. Goście mogli wyrównać, gospodarze podwyższyć, sędzia musiał uspokajać graczy kolorowymi kartkami. Na szczęście dla biało-zielonych, udało się korzystny rezultat dowieść do końca.

Zbigniew Smółko



Radosław Kursa potwierdził, że jest już zintegrowany z drużyną i klubem. Najpierw zagrał świetny mecz a potem, kiedy jeden z rywali brutalnie potraktował Jakuba Kagankę, to pozyskany latem z Motoru stoper pierwszy wystartował, żeby bronić kolegi i wymierzać sprawiedliwość. Co by się stało, gdyby przeciwnika dogonił - strach myśleć. A tak tylko żółta kartka od sędziego i gromkie brawa od publiczności

Punkty stracił znowu Motor Lublin, który nie znalazł sposobu na Wisłę Sandomierz. Od pięciu meczów bez zwycięstwa pozostaje KSZO, które uległo Stali Kraśnik. Beniaminek po tym meczu po cichu doszłusował do ligowej czołówki. W ważnym meczu w Chełmie zwycięstwo wyszarpał Hutnik Kraków i to on przewodzi w ligowej tabeli.

Derby w samo południe

Prowadzenie analiz szans i obecnej formy drużyn przed meczem derbowym Podlasie - Orleńta to zajęcie jałowe. Wiadomo, że każdy da z siebie co najlepsze, obłożnie chorzy będą próbowali wstać z łóżek i zagrać. Na dwie godziny zostanie zawieszona zasada, że punkty z Podlasiem (Orleńtami) liczą się tak samo jak np. ze Spartaku-

sem. Wiele wskazuje jednak na to, że Rafał Borysiuk największy problem będzie miał z zestawieniem linii pomocy, bo Arkadiusz Kot pewnie się do soboty nie wyleczy a o przydatności Artura Sułki zadecydują lekarze, jednak historie, które zaczynają się od „chrupnięcia” w kolanie rzadko kończą się występem już po tygodniu

OKIEM TRENERA:



Rafał Borysiuk:

Stałe fragmenty nasza broń

Przed meczem obawiałem się przeciwnika, bo to silna fizycznie i dobrze przygotowana drużyna. Mówiłem, że trzeba wykorzystać naszą silną broń - stałe fragmenty i chłopcy to zrealizowali. Panufnik i Ciborowski mogli powtórzyć swoje wyczyny. Bartek często zostaje po treningach i ćwiczy wolne, aż muszę go zganiać z boiska. To, co on robi prawą nogą, lewą potrafi uczyć Patryk Szymala. Dwóch takich gości to skarb. Już myślę o Podlasiu, znowu wypadł mi zawodnik czyli Artur Sułek, ale wraca do gry Waniowski i - choć jeszcze nie w najbliższym meczu - Rafał Kiczuk. Coś trzeba wymyślić, ale oczywiście plan zdradzę dopiero w sobotę

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Spartakus Daleszyce 2:1 (2:0)

Bramki: Panufnik (11), Ciborowski (45) - Blicharski (80).

Orleńta: Steżala - Ciborowski, Kursa, Panufnik, Szymala, Rycaj, Sułek (22 Kagane), Korolczuk, Ilczuk (89 Waniowski), Kalita (76 Jaworski), Wojczuk (80 Perin).

Spartakus: Pietras - Krzeszowski (86 Rosół), Cedro, Bednarski, M. Zawadzki, Zdeb (67. Kobryń), W. Wołowicz (82. Sitarz), Ł. Zawadzki, Paprocki (72. Boksiński), Blicharski, Jeziorski.

Żółte kartki: Kursa - Krzeszowski, Cedro,

Czerwona kartka: Bednarski (Spartakus, 90+3). Widzów 500 Sędziował: Jakub Pych (Dębica)

IV LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Orleńta - Powiślak 0:0

Victoria - Polesie 2:0

Bramki: Sobiech 85', Fronc 90+1'

Lewart - Huczwa 7:0

Bramki: Bujak 18', D. Pikul 38', 42', 78', Budzyński 58', Fularski 74', Filipczuk 90+1'

Start - Łada 0:3

Bramki: Czok 28', Skubis 41', Krzyszycha 50'

Włodaw. - Górnik II 1:9

Bramki: Więcaszek 38' (k) - Bętkowski 12' (k), Rogala 17', Zuber 18', 57', 64', 72', 80', Sasin 67', Świeca 71'

Hetman - Tomas. 2:1

Bramki: Kycko 23', Kanarek 45+1' (k) - Rataj 9'

Kryształ - Lublin. 2:1

Bramki: Reszczyński 52', Warecki 72' - Mulawa 90'

Kłos - Ruch 6:1

Bramki: Kowalski 13', Drzewicki 28' 145', Flis 42', Fornal 57', Huk 84' - Darnia 34'

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	10	27	35:6
2	Górnik II Łęczna	10	22	30:15
3	Lublinianka Lublin	10	22	22:11
4	Lewart Lubartów	10	20	25:7
5	Kryształ Werbkowice	10	20	17:14
6	Powiślak Końskowola	10	20	20:8
7	Tomasovia Tom. Lub.	10	17	15:13
8	Victoria Żmudź	10	14	14:15
9	Kłos Chełm	10	12	18:20
10	Orleńta Łuków	10	10	12:14
11	Łada Biłgoraj	10	10	12:22
12	Włodawianka Włodawa	10	10	10:26
13	Polesie Kock	10	8	12:24
14	Start Krasnostaw	10	7	4:15
15	Huczwa Tyszowce	10	6	11:25
16	Ruch Ryki	10	2	7:29

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Robert Makarewicz, były trener Lewartu i Powiśłaka

(13 października, godz. 15)

Ruch - Orleńta 0:2

Łukowianie są najsłabszym z beniaminków i w Rykach będą mieli znakomitą okazję, by zdobyć punkty. Tak też się stanie. Zespołu gospodarzy chyba cud nie uratuje przed degradacją.

Lublin. - Kłos 2:0

Tomas. - Kryształ 3:1

Hetman - Górnik II 4:1

Łada - Włodaw. 2:2

Huczwa - Start 1:0

Polesie - Lewart 1:3

Powiślak - Victoria 2:1

M.P.

PIŁKA NOŻNA Remis z jedną z lepszych drużyn w lidze. W weekend trzeba wygrać w Rykach

Punkt trzeba szanować

Pierwszy w sezonie remis Orleńt. Łukowianie przed własną publicznością podzieliли się punktami z Powiślakiem, który gdyby wygrał - awansowałby na drugie miejsce w stawce.

Lekki niedosyt

- Szanujemy punkt, gdyż zdobyliśmy go w meczu z czołowym zespołem naszej ligi. Nieprzypadkowo są w górnej części tabeli. Pozostaje lekki niedosyt,

gdyż w drugiej połowie mieliśmy więcej z gry. Muszę przyznać, że byłem trochę zaskoczony, że wytrzymaliśmy spotkanie lepiej kondycyjnie. Z tego co wiem, Powiślak trenuje przy większej frekwencji. Pierwszą część oddaliśmy pole rywalowi. To było celowe działanie. Mieliśmy szukać okazji do skarcenia przyjezdnych - mówi Robert Różański.

Gdyby to strzelili

Szkoleniowiec Łukowian przyznaje, że jego drużyna była bliższa zdobycia gola. - Przed przerwą dobrą sytuację

zmarował Daniel Goławski po dośrodkowaniu Adriana Siemieniuka. Po przechwycie mieliśmy sytuację dwóch na dwóch. Damian Soćko wraz z Siemieniukiem pędzili na bramkę, jednak pierwszy z nich zdecydował się na indywidualną akcję - dodaje.

Szkoda

Po przerwie Krzysztof Kierych próbował zaskoczyć Oskara Kasperka po centrze Siemieniuka, lecz piłka zatrzymała się na słupku. Jakub Dołęga minął na skrzydle rywala i zbyt wcześnie

zdecydował się na podanie do Mateusza Eberta. - Mógł wprowadzić piłkę w pole karne i zmusić przeciwnika do podejsia. W końcówce bardzo dobrą interwencją popisał się bramkarz gości po uderzeniu „Adiego” - przyznaje „Robson”.

Muszą wygrać

W najbliższą sobotę spotkanie z gatunku tych, które trzeba wygrać. Łukowianie mierzą się w Rykach z Ruchem. Rywale to ostatni zespół w tabeli z dorobkiem zaledwie dwóch punktów. - To mecze, w którym za wszel-

ką cenę trzeba zdobyć komplet punktów, ale z drugiej strony pamiętajmy, że to piłka nożna. Nic nie można zakładać przed pierwszym gwizdkiem. Dobitnie sparzyliśmy się w Kocku, gdzie większość dopisywała nam trzy punkty, a wracaliśmy bez niczego - wyjaśnia Różański.

Szkoleniowiec przestrzega, że w Rykach boisko nie będzie pomagało jego zespołowi. - Będziemy musieli zagrać mądrze i trochę inaczej niż próbujemy to robić. Potrzebna będzie prosta gra. W tym starciu nie będą liczyły się walory piłkarskie, a skuteczność - dodaje.

Orleńta Łuków - Powiślak Końskowola

0:0

Orleńta: Kopeć - Wieliczuk, Goławski, Bulak, Olszewski, Sowisz, Kierych, Dołęga (89' Czerski), M. Ebert (79' Skrzypek), Soćko, Siemieniuk (90' Kurowski).

Powiślak: Kasperek - Antoniak, Grzegorzczuk, Pyda, Kazubski (73' Leszczyński), Bogusz (67' Miazga), Caminha (44' Mielicki), Pięta, Dudkowski (57' Kłyk), Kamola (57' Koprucha), Bielak.

Żółte kartki: M. Ebert, Wieliczuk - Grzegorzczuk, Mielicki, Kazubski.

Sędziował: Łukiewicz (Zamość).

M.P.

Niegościnni gospodarze



SP Dębowa Kłoda: Bartosz Abramowicz, Hubert Dułak, Michał Gryzuk, Michał Karpiński, Aleks Kozdra, Kamil Kulik, Damian Sutryk, Kacper Szuster, Filip Wieliczko, Michał Wiśniewski. Opiekun: Andrzej Kopiński



SP 3 Parczew: Michał Banach, Maksymilian Hulajko, Damian Kamiński, Kacper Kostrzewicz, Szymon Kruk, Kacper Nadgrodkiewicz, Miłosz Panasiuk, Marcin Stryczek. Opiekun: Anna Janczewska



SP Podedwórze: Łukasz Bielas, Hubert Bliźniuk, Wojciech Chojnacki, Patryk Gajko, Kacper Łoszak, Kacper Puła, Kornel Żukowski. Opiekun: Bożena Wołos



SP Kodeniec: Wiktor Budzowski, Bartłomiej Kabaciński, Tomasz Reszka, Michał Rudko, Jakub Rykucki, Mateusz Tokarski, Patryk Woźniak. Opiekun: Tomasz Golecki



SP Gęś: Tomasz Burzec, Witold Denejko, Michał Filipiak, Szymon Haczur, Szymon Klimejko, Jakub Sałuch, Kacper Stadnik, Patryk Szypulski. Opiekun: Tomasz Golecki



SP Jabłoń: Grzegorz Czornak, Kornel Dragan, Cezary Dudzik, Paweł Kaczan, Damian Klimejko, Bartłomiej Kozak, Jakub Mroczek, Filip Potapczuk, Mateusz Rola, Bartłomiej Szwał, Piotr Żukowski. Opiekun: Tomasz Jaroszkiewicz

Orlik w Dębowej Kłodzie gościł sześć drużyn, które mierzyły się w finale powiatu w piłce nożnej chłopców. Najlepsi okazali się gracze Andrzeja Kopińskiego.

W finale jego podopieczni ograli 3:1 Szkołę Podstawową

nr 3 w Parczewie prowadzoną przez Annę Janczewską i wywalczyli awans do zawodów rejonowych. Trzy najlepsze drużyny Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie nagrodził okolicznościowymi pucharami. Najlepszym strzel-

cem turnieju (dziewięcioma trafieniami) został Michał Gryczuk z zespołu triumfatorów.

WYNIKI GR. A

Gęś - Dębowa Kłoda 0:6 (0:4)
Kodeniec - Gęś 5:0 (3:0)

Dębowa Kłoda - Kodeniec 6:0 (3:0)

WYNIKI GR. B

Podedwórze - SP 3 1:3 (1:2)
Jabłoń - Podedwórze 0:1 (0:0)
SP 3 - Jabłoń 6:0 (2:0)

MECZ O I MIEJSCE

Dębowa Kłoda - SP 3 Parczew 3:1 (1:1)

MECZ O III MIEJSCE

Kodeniec - Podedwórze 1:4 (0:3)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP Dębowa Kłoda
2. SP 3 Parczew
3. SP Podedwórze
4. SP Kodeniec
- 5-6. SP Gęś
- 5-6. SP Jabłoń

M.P.

40-latek w formie

Trzecia z rzędu wygrana parczewian. Gracze Andrzeja Kopińskiego w tych spotkaniach zdołali zdobyć aż 17 goli.

Bohaterem Victorii okazał się Paweł Dębowczyk. 40-letni napastnik już w pierwszej połowie zaliczył dwa trafienia. Za pierwszym razem wykorzystał prostopadłe zagranie od Adriana Kozłowskiego, minął bramkarza i skierował piłkę do siatki. Tuż po zmianie stron dostawił nogę po rzucie rżnym. Na 2:0 uderzył Kozłowski, który hukną po długim rogu w samo okienko po zagranej piłce spod linii końcowej od Jakuba Adamczyka. Ten gracz miał też swoje chwile chwały, kiedy sfinalizował dośrodkowanie z różnego „Dębaka”. Kropkę nad „i” postawił Albert Chomiuk, uderzając po krótkim

slupku.

- Szybki gol trochę nas uspokoił. Przez kilkanaście minut szukaliśmy swojego rytmu. Mieliśmy łatwiej, bo gracz gości złapał w pół Alberta Chomiuka i graliśmy w przewadze. Goście byli bezradni i tylko nasza indolencja sprawiła, że strzeliliśmy zaledwie sześć goli - mówi szkoleniowiec.

Victoria Parczew - Agro-sport Leśna Podlaska 6:0 (3:0)

Bramki: P. Dębowczyk 4', 32', 54', A. Kozłowski 34', Adamczyk 51', Chomiuk 80'.

Victoria: Staniukiewicz - Adamczyk, Ausztol (60' M. Dębowczyk), Chomiuk, Tabęński, Szymański, Bodziak, A. Kozłowski, Tokarzewski, P. Dębowczyk (75' B. Lewczuk), Waniowski.

Czerwona kartka: Chalimoniuk 25', za faul.

M.P.

Od 4:0 do 4:4

Szalony mecz w Sławatyczach. Podopieczni Andrzeja Daszczyka przegrywali już różnicą czterech goli, a zdołali wyrównać!

- Do 25. minuty graliśmy fatalnie. Dwie bramki to dosłownie im podarowaliśmy, bo dwukrotnie nasi zawodnicy wykładali piłkę rywalom, a dwa kolejne gole to zbyt łatwo dawaliśmy się ogrywać i rywale dochodzili do bramkowych sytuacji, które wykorzystali. Udało nam się zdobyć bramkę po karnym po faulu na Mateuszu Turowskim i Grzesiek pewnie pokonał bramkarza - mówi Łukasz Zacharczuk.

Pomocnik Dębu przyznał, że w przerwie w szatni padło dużo gorzkich słów. - Wierzyliśmy w sukces. „Mati” doszedł do piłki odbitej od słupka i pewnym strzałem zdobył bramkę. W 70. mieliśmy aut, Tomek wrzucił

piłkę bezpośrednio w pole karne, gdzie wybili ją obrońcy, piłka trafiła znów do Tomka, a ten strzałem z pierwszej piłki spod linii bocznej boiska trafił w samo okienko. Myślę, że była to bramka sezonu. Dążyliśmy do wyrównania i się udało. Wrzutkę Tomka Jaroszkiewicza zamknął Kacper Majewski i wywalczyliśmy remis - dodaje.

Perła Sławatycze - Dąb Dębowa Kłoda 4:4

Bramki: A. Sołoduskiewicz 4', 20', 25', K. Sołoduskiewicz 15' - Tabęński 35' (k), M. Turowski 50', Jaroszkiewicz 70', K. Majewski 82'.

Dąb: Fraszczyk - Rudnik, Jaroszkiewicz, A. Turowski, Końko (25' Trubaj), Osmólski (30' Suchorab), Szyszłow (70' Ziółkowski), Zacharczuk, Sz. Majewski (65' K. Majewski), M. Turowski, Tabęński (80' Bielecki).

M.P.

Bardzo pewnie

Piąta wygrana Olimpii w siódmym spotkaniu. Gracze Zbigniewa Smolińskiego nie mieli problemów z Kanzas Konstantynów.

Dzięki triumfowi i jednoczesnej wygranej ekipy GLKS-u Roskosz-Grabanów, nasi gracze powrócili na pozycję wicelidera, mając tyle samo punktów, co pierwsza drużyna w tabeli.

- To był dobry mecz w naszym wykonaniu. Od początku nie pozostawiliśmy rywalowi złudzeń, która drużyna jest lepsza. Stworzyliśmy sobie dużo sytuacji strzeleckich, a do tego pewnie radziliśmy sobie w defensywie. Przeciwnik po zmianie stron próbował atakować i za to należy im się szacunek. Nie poddali się, chociaż tego dnia triumfatorom mógł być jeden zespół - mówi Kamil Jaszczuk, zawodnik Olimpii.

Kanzas Konstantynów - Olimpia Jabłoń 1:6 (0:4)

Bramki: Struk 50' - Kaczor 2, Romaniuk 12', K. Jaszczuk 39', 52', Kopeć 44', Klimkowicz 86'.

Olimpia: Sak - Wasilewski, Pajdosz, M. Jaszczuk, Aleksandrowicz (65' K. Romaniuk), K. Jaszczuk, M. Milaniuk, Ł. Jaszczuk (70' Adrian), P. Romaniuk (70' Ptasznik), Kopeć (55' Klimkowicz), Kaczor.

M.P.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
516 019 184

Prawybory ze Wspólnotą

Trwa głosowanie w prawyborach Wspólnoty Radzyńskiej.

Na kandydatów na wójtów i burmistrzów można zgłaszać na kuponach wyciętych z naszej gazety bądź wysyłając SMS pod numer 72051 (koszt 2,46 zł z vat).

Głosowanie trwa od 25 września do północy 11 października. Do tego czasu czekamy na smsy oraz kupony, które należy dostarczyć do redakcji.

Wyniki ogłosimy w ostatnim przedwyborczym wydaniu Wspólnoty Radzyńskiej. Zdjęcie kandydata, który w powiecie otrzymał najwięcej głosów, pokażemy na pierwszej stronie. Opublikujemy również rozmowę ze zwycięzcą.

Kandydaci na burmistrza

3 GŁOSY Jerzy Rębek, 58 lat – KW PiS sms o treści: wsp.radzyn.1
1 GŁOS Mariusz Skoczyła, 48 lat – KWW RADZYŃSKIE POROZUMIENIE SAMORZĄDOWE sms o treści: wsp.radzyn.2
0 GŁOSÓW Lucjan Kotwica, 57 lat – KWW Radzyń Moje Miasto sms o treści: wsp.radzyn.3
6 GŁOSÓW Katarzyna Krupka-Grudzień, 43 lata – KWW #21-300 sms o treści: wsp.radzyn.4

Kandydaci na wójtów

Gmina Borki
8 GŁOSÓW Marcin Czyżak, 38 lat – KWW Nasza Gmina Borki sms o treści: wsp.radzyn.5
0 GŁOSÓW Michał Paszkowski, 36 lat – KWW Działamy dla Gminy Borki sms o treści: wsp.radzyn.6
76 GŁOSÓW Radosław Sałata, 38 lat – KW PiS sms o treści: wsp.radzyn.7
Gmina Czemierniki
0 GŁOSÓW Arkadiusz Filipek, 46 lat – KWW POSTAW NA ZMIANY sms o treści: wsp.radzyn.8
0 GŁOSÓW Kazimierz Sobieszek, 60 lat – KWW KAZIMIERZA SOBIESZKA sms o treści: wsp.radzyn.9
Gmina Kąkolewnica
0 GŁOSÓW Zbigniew Ładny, 50 lat – KWW Zbigniewa Ładnego sms o treści: wsp.radzyn.10
2 GŁOSY Marek Woch, 39 lat – KWW Marka Woha sms o treści: wsp.radzyn.11
0 GŁOSÓW Anna Mróz, 43 lata – KWW Anny Mróz sms o treści: wsp.radzyn.12
0 GŁOSÓW Karol Mazurek, 32 lata – KW PiS sms o treści: wsp.radzyn.13
Gmina Komarówka Podlaska
0 GŁOSÓW Ireneusz Demianuk, 45 lat – KWW WSPÓLNA SPRAWNA GMINA sms o treści: wsp.radzyn.14

LIDERZY PLEBISCYTU



76 GŁOSÓW
Radosław Sałata

0 GŁOSÓW Grzegorz Feliks Domański, 47 lat – KW PiS sms o treści: wsp.radzyn.24
1 GŁOS Bogdan Adam Wętoszka, 46 lat – KWW RAZEM DLA GMINY sms o treści: wsp.radzyn.25
Gmina Radzyń
0 GŁOSÓW Wiesław Mazurek, 50 lat – KWW WIEŚLAWA MAZURKA sms o treści: wsp.radzyn.15
0 GŁOSÓW Daniel Grochowski, 40 lat – KWW DANIELA GROCHOWSKIEGO sms o treści: wsp.radzyn.16
1 GŁOS Mirosław Walicki, 51 lat – KWW ZJEDNOCZENIE GMINY RADZYŃ PODLASKI sms o treści: wsp.radzyn.17
0 GŁOSÓW Hubert Szczepaniuk, 36 lat – KW PiS sms o treści: wsp.radzyn.23



8 GŁOSÓW
Marcin Czyżak

Gmina Ulan-Majorat
6 GŁOSÓW Jarosław Koczko-daj, 49 lat – KWW WSPÓLNA GMINA sms o treści: wsp.radzyn.18
0 GŁOSÓW Jan Łaski, 63 lata – KWW ROZWÓJ I SAMORZĄDNOŚĆ sms o treści: wsp.radzyn.19



6 GŁOSÓW
Jarosław Koczko-daj

Gmina Wohyń
0 GŁOSÓW Tomasz Jurkiewicz, 42 lata – KWW RAZEM DLA GMINY WOHYŃ sms o treści: wsp.radzyn.20
0 GŁOSÓW Marek Kratiuk, 58 lat – KW PiS sms o treści: wsp.radzyn.21
0 GŁOSÓW Stanisław Osipik, 73 lata – KWW RAZEM W GMINIE WOHYŃ-ZRÓBMY sms o treści: wsp.radzyn.22

W PRAWYBORY WSPÓLNOTY GŁOSUJĘ NA KANDYDATA NA BURMISTRZA/WÓJTA

w gminie/mieście

Dumni z historii

Pamięć o przeprawie Kleeberczyków przez Tyśmienicę



- Cieszymy się, że udaje nam się spotkać każdego roku i uczestniczyć w żywej lekcji historii. To ważne, abyśmy pamiętali o dziejach naszej Ojczyzny, o historii, która toczyła się w naszej najbliższej okolicy. Chcemy, by pamięć o heroicznej postawie żołnierzy walczących w wojnie obronnej na stałe zapisała się w naszej pamięci aby prawda o tych wydarzeniach trwała wiecznie i była przekazywana z pokolenia na pokolenie - mówiono w miejscu historycznej przeprawy

GMINA CZEMIERNIKI Po raz kolejny urząd gminy oraz Czemiernickie Towarzystwo Regionalne zaprosiło mieszkańców na uroczystość upamiętniającą przeprawę wojsk przez rzekę Tyśmienicę podczas Ostatniej Bitwy Wojny Obronnej 1939 r. stoczonej przez SGO „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga.

Od 15 lat uroczystość na stałe wpisała się w centralne obchody Ostatniej Bitwy Wojny Obronnej we wrześniu 1939 r., bitwy pod Kockiem, Serokomlą, Wołą Gułowską. W czasie tych tragicznych wrześniowych wydarzeń 1939 r., ostatnią jednostką walczącą w centralnej Polsce była SGO „Polesie” gen. Franciszka

Kleeberga. Grupa ta maszerowała na przełomie września i października ze wschodu na zachód na osi Parczew – Czemierniki – Kock, chcąc iść na pomoc walczącej Warszawie. 30 września w Czemiernikach do grupy gen. Kleeberga dołączyła Dywizja Kawalerii „Zaza”, dowodzona przez gen. Podhorskiego - przypomina

Kazimierz Sobieszek. Przeprowadzono ją o świcie 1 października 1939 r. Po sforsowaniu rzeki SGO „Polesie” przeszła w rejon Kocka, Woli Gułowskiej, Serokomli, gdzie nawiązała walki z niemieckim najeźdźcą. Trwały do 5 października.

LKS „Orzeł” dostał 10 tys. zł na rozwój

GM. CZEMIERNIKI LKS „Orzeł” Czemierniki drugi rok z rzędu uzyskał dofinansowanie w wysokości 10 tys. zł z Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach Programu Rządowego „KLUB”. Pieniądze będą przeznaczone na prowadzenie zajęć sportowych dla młodzieży w dwóch grupach wiekowych – trampkarz starszy i junior młodszy oraz zakup sprzętu sportowego. Program „KLUB” to bezpośrednie wsparcie lokalnych środowisk sportowych, wzmocnienie funkcjonowania małych i średnich klubów sportowych – centrów aktywności fizycznej oraz miejsc identyfikacji i kształcenia talentów sportowych. Dofinansowanie może pozyskać każdy klub sportowy działający przez co najmniej trzy lata w formie stowarzyszenia i prowadzący szkolenie sportowe, które skierowane jest do dzieci i młodzieży do 18 roku życia. Kwota dofinansowania wynosi 10 tys. zł dla klubów jednosekcyjnych i 15 tys. zł dla wielosekcyjnych.

mm

Skatepark i siłownię na wiosnę

Radzyń Podlaski Skatepark będzie zlokalizowany na osiedlu Bulwary, w pobliżu miejskiego placu zabaw przy ul. Jana Pawła II. Miasto podpisało umowę z Radzyńską Spółdzielnią Mieszkaniową w sprawie użyczenia terenu. Drugim elementem projektu będą dwie siłownie na świeżym powietrzu. Jedna będzie się znajdowała na terenie zielonym między Lidlem a ścieżką rowerową nad Białką, a druga nad zalewem. Sęk w tym, że niskie temperatury uniemożliwiają wykonanie prac, dlatego obiekty powstaną na wio-

SPECJALISTYCZNY GABINET CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

- CUKRZYCA
- stopa cukrzycowa (owrzodzenia)
- choroby serca
- nadciśnienie
- choroby tarczycy, nerek, żołądka...

wtorek, czwartek od 16.00
Radzyń Podlaski
ul. Dąbrowskiego 2
Tel. 601-413-813

Artur Krzysiak
specjalista chorób
wewnętrznych

www.krzysiakowie.pl

Poszkodowany twierdzi, że policja mogła zrobić więcej zabezpieczając nagranie z monitoringu pobliskiego przejazdu kolejowego

Czytelnik Wspólnoty: Ktoś ostrzelał mój samochód

Właściciel szedł do swojego zaparkowanego na ulicy auta i był świadkiem całego zajścia. Mężczyzna domyśla się, kto był sprawcą, a policja prowadzi dochodzenie.

W ubiegłym tygodniu dostaliśmy informację, że w Parczewie mogło dojść do ostrzelania samochodu. Do zdarzenia doszło 26 sierpnia na ulicy Kolejowej w Parczewie.

Przestrzelona szyba

- Około godz. 19 zaparkowałem samochód na ulicy Kolejowej. Minęło około 30 minut, kiedy wychodziłem z podwórka posesji, naprzeciwko której zaparkowałem auto. W tym czasie przejeżdżał tamtędy znany mi samochód i wtedy zobaczyłem, że szyba od strony kierowcy robi się biała. Myślałem, że ktoś czymś rzucił w tą szybę, jakimś klejem, jakimś płynem, że ona jest tylko brudna. Podchodzę, patrzę, a ona jest cała, jak to się mówi, „w pajęczynce” z przestrzeliną – opowiada mężczyzna pragnący zachować anonimowość.

Znaleźli pistolet

Nasz rozmówca nie widział sprawcy, jednak wiedział, do kogo należy przejeżdżające auto i powiedział o tym policjantom.

- Ja widziałem samochód, a nie widziałem konkretnej osoby za kierownicą, natomiast ja wiem, do kogo ten samochód należy, bo marka jest specyficzna, felgi i kolor – mówi poszkodowany. - Ja wiedziałem, kto to jest i od razu zawiadomiłem policję. Wskazałem, gdzie sprawca odjechał. Policja nie od razu podjęła działania, żeby



Uszkodzona szyba po domniemanym ostrzelaniu z wiatrówki

ująć sprawcę prawie na gorącym uczynku, tylko zaczęli oglądać mój samochód na miejscu i tego dnia na tym się skończyło. Wiem od funkcjonariusza, że jak później zostało zrobione przeszkąwanie u tego pana, to znaleźli pistolet pneumatyczny. Na broń pneumatyczną powinien mieć zezwolenie, być może takie ma, ja tego nie wiem – dodaje mężczyzna.

Nikt nie usłyszał zarzutów

Artur Łopacki, oficer prasowy parczewskiej policji potwierdził Wspólnocie, że w domu u wskazanego mężczyzny znaleziono broń pneumatyczną, na którą nie jest wymagane pozwolenie. Poinformował też, że policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

- Do tej sprawy nikt nie został zatrzymany i jest prowa-

dzone dochodzenie odnośnie uszkodzenia mienia. Tam była wybita szyba w pojeździe i było podejrzenie początkowo, że ktoś z wiatrówki mógł strzelić, ale śrutu nie znaleziono. Prowadzimy dochodzenie, bo wartość zniszczonej szyby kwalifikuje tę sprawę jako przestępstwo. Mężczyzna, który zgłaszał tą interwencję, sugerował kto mógł to zrobić, aczkolwiek zarzutów ta osoba jeszcze nie usłyszała – informuje Łopacki.

To nie był pierwszy raz

Właściciel uszkodzonego samochodu powiedział nam, że na swoim poprzednim samochodzie, który już sprzedał, zauważał uszkodzenia lakieru, które także mogły być wynikiem ostrzelania z wiatrówki.

- Wcześniej również dochodziło do uszkodzeń mojego sa-

mochodu, który posiadałem do lipca tego roku. Jak jeździłem do Warszawy, to samochód stawiałem na parkingu przy urzędzie, w którym pracuję i myślałem, że ktoś, kto parkował obok uszkodził mi to przez otwieranie drzwi. Później po weryfikacji monitoringu okazywało się, że jednak nie. Dopiero jak przyszedł funkcjonariusz Służby Ochrony Państwa i obejrzał, to wprost wskazał, że to jest uszkodzenie, jakby było ostrzelane z wiatrówki, a nie uszkodzenie parkingowe. Stąd też były moje podejrzenia, że tak się może dzieć, że to nie przypadek. Tym bardziej, że takie uszkodzenia stwierdziłem dwukrotnie wcześniej, a tutaj pan miał o tyle pecha, że w momencie jak ja wychodziłem, to jakby na gorącym uczynku trafiłem go, że przejeżdża samochód, który ja rozpoznaję jako jego i w tym momen-

cie szyba w drzwiach mojego samochodu została uszkodzona – opowiada mężczyzna.

Opór policji

Poszkodowany twierdzi, że policja mogła zrobić więcej zabezpieczając nagranie z monitoringu pobliskiego przejazdu kolejowego. Uważa, że byłby to obiektywny dowód potwierdzający jego zeznania.

- Nie wiem, w jaki sposób oni działają i dlaczego tak opornie idzie to postępowanie, ponieważ kilkakrotnie prosiłem o zabezpieczenie monitoringu, szczególnie z przejazdu kolejowego. Nie zrobili tego. Ja nawet kontaktowałem się z komendantem wojewódzkim w Lublinie, który powiedział, że jego poinformowano, że ten monitoring jest jednak zabezpieczony. Więc skontaktowałem się z liniami kolejowymi i okazało się, że policja się kontaktowała później, już po tym moim telefonie, ale monitoringu nie zabezpieczyli, bo już ten dzień był prawdopodobnie niedostępny. Nie wiem do czego to zmierza, bo jest jakiś dziwny opór – stwierdza z żalem nasz rozmówca.

Potencjalny motyw

Zapytany o to, czy domyśla się jaki mógł być powód tego, co mu się przydarzyło, mężczyzna odpowiedział: - To się ciągnie już od jakiegoś czasu, ponieważ ja jestem związany z byłą żoną tego pana. On tu przychodzi i jej niszczy na podwórku wszystko, uszkodzony rower, przebita opona, zaklejona kłódka do garażu.

- Ja nie wiem co by było, gdybym ja wyszedł dwie minuty wcześniej. Mogłem siedzieć już w tym samochodzie i mogło to stworzyć zagrożenie też dla mnie – dodał poszkodowany.

Jacek Dejneka

Nauka programowania dla dzieci, rabat dla Czytelników Wspólnoty

Warto zainwestować we własne dziecko i zapisać je na warsztaty z programowania w Parczewie. Dzieci są podzielone na grupy wiekowe od 5 do 13 lat. Uczą się programować wykorzystując Lego Education WeDo, Lego Mindstorm EV3, Ozoboty, maty edukacyjne i inne pomoce dydaktyczne.

Dla pierwszych trzech osób, które zgłoszą się do Redakcji z aktualnym numerem Wspólnoty, przewidziana jest nagroda w postaci obniżonej ceny czesnego: 100 zł za pierwszy miesiąc zajęć. Dla wszystkich Czytelników Wspólnoty i osób zainteresowanych, pierwsze pokazowe zajęcia są bezpłatne.

Ponadto dzieci kształtują miękkie kompetencje: rozwijają algorytmiczne myślenie, zadaniowe podejście do stawianych problemów, kreatywność, umiejętność pracy w zespołach, szukanie kompromisów, optymalnych rozwiązań i wiele innych.

Swobodna atmosfera i dobieganie tempa nauki do indywidualnych potrzeb uczestników zajęć wyróżniają zdecydowanie te warsztaty. W miesiącu są cztery godziny warsztatów, a koszt to 140 zł. + wpisowe 40 zł.

Komisja Europejska alarmuje, że do 2020 roku zabraknie 900 tysięcy programistów. Ponadto już teraz widoczne są olbrzymie różnice w wynagrodzeniu pracowników IT względem innych branż.

Zapisy:

PrograMIK programowanie dla dzieci i młodzieży Wyslij maila w celu uzyskania formularza zgłoszeniowego:

programikkisiel@gmail.com

lub wypełnij formularz w Centrum Terapii Mowy i Słuchu LOGO Center

ul. Ogrodowa 14 A w Parczewie
Tel. 506 516 663

ad

Zaprezentują kandydatów i program wyborczy

Dzisiaj (wtorek, 9 października) o godzinie 17, w Domu Weselnym Kino w Parczewie, ul. Piwonia 1, rozpocznie się spotkanie z kandydatem na burmistrza Adamem Domańskim, kandydatami na wójtów oraz kandydatami na radnych do rady miejskiej i rady powiatu parczewskiego, wystawianymi przez Komitet Wyborczy Wyborców Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego. Spotkanie będzie jednocześnie inauguracją kampanii wyborczej prowadzonej przez ten Komitet. Z naszych informacji wynika, że poza kandydatami, zostanie zaprezentowana oferta programowa.

ad

Grzybiarz zgubił się z dziećmi w sosnowickim lesie

O dużym szczęściu może mówić mężczyzna, który w niedzielne popołudnie wybrał się ze swoimi małoletnimi synami na grzyby do lasu w okolicy Sosnowicy. Mężczyzna stracił orientację i po upływie kilku godzin wezwał policję.

Na długo zapamięta rodzinne grzybobranie 36 – latek, który wraz ze swoimi synami wybrał się do lasu w okolicy Sosnowicy. W niedzielne popołudnie (30 września) mieszkaniec powiatu świdnickiego wszedł do lasu wraz ze swoimi

synami w wieku 7 i 9 lat. Wyprawa miała bardzo nerwowe przebieg, ale szczęśliwie zakończenie.

Mężczyzna stracił orientację i po kilku godzinach wędrówki nie potrafił znaleźć drogi powrotnej do zaparkowanego samochodu. Na szczęście miał przy sobie telefon komórkowy i zadzwonił po pomoc.

Policjanci z parczewskiej komendy, którzy pojechali we wskazany rejon lasu, przy użyciu sygnałów dźwiękowych i świetlnych oraz nawiązywaniu połączenia telefonicznego z zagubionymi, ustalili ich położenie. Zagubiona trójka, cała i zdrowa, choć zmęczona, została bezpiecznie odprowa-



Policjanci, przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych, odnaleźli zagubionego grzybiarza z dwoma synami w wieku 7 i 9 lat

dzona do samochodu. Na szczęście nikomu nie była potrzebna pomoc medyczna.

Policjanci apelują o uwagę podczas takich wypraw. Znajomość lasu oraz zdrowy rozsądek

są niezbędnymi elementami, aby z takiej wycieczki wrócić szczęśliwie.

ad

Skarbowka skontrolowała oświadczenia majątkowe

Powiat Parczew: Pełnią swoje funkcje co najmniej kilka lat, a dalej robią błędy w swoich oświadczeniach majątkowych. Najwięcej błędów Urząd Skarbowy wytknął w gminie Jabłoń, a najmniej w gminie Parczew.



Jerzy Krępski
sekretarz gminy Dębowa Kłoda

Ja nie wiem, czy to można przyspieszyć, bo to od wójta zależy, bo to on podpisuje. Poruszę ten temat, ale ja nie decyduję i nie wiem, czy to przyjdzie dzisiaj, czy jutro, czy w terminie do dwóch tygodni

gospodarstw rolnych oraz rozbieżności w przychodach i dochodach.

Wszystko przechodzi przez ręce Kozaka

Jerzy Krępski, sekretarz gminy Dębowa Kłoda, nie może bez pozwolenia wójta Radosława Kozaka wysłać informacji do mediów. E-mail z prośbą o kopię pisma z Urzędu Skarbowego wysłaliśmy do gminy 17 września. Wobec braku odpowiedzi, poprosiliśmy o wy-

ślanie tego pisma podczas rozmowy telefonicznej. Sekretarz powiedział, że nasze pytanie nie doszło, ale przyjął je przez telefon. Po tygodniu oczekiwania zadzwoniliśmy do gminy ponownie i tym razem Jerzy Krępski powiedział nam, że nasze pytanie zostało przekazane do odpowiednich pracowników, ale wszystko zależy teraz od wójta. Poproszony o przyspieszenie korespondencji sekretarz odpowiedział:

- Ja nie wiem, czy to można przyspieszyć, bo to od wójta zależy, bo to on podpisuje. Poruszę ten temat, ale ja nie decyduję i nie wiem, czy to przyjdzie dzisiaj, czy jutro, czy w terminie do dwóch tygodni.

W Parczewie i Siemieniu sekretarz ma prawo odpowiadać mediom

Podobna sytuacja, jak w Dębowej Kłodzie, spotkała nas w parczewskiej gminie. Sekretarz gminy, Agnieszka Hawryluk, również nie odnalazła w swojej skrzynce pocztowej naszej prośby, jednak po rozmowie telefonicznej otrzymaliśmy pismo następnego dnia rano.

Tomasz Kanak, sekretarz gminy Siemień, w podobnej sytuacji odpowiedział na nasz e-mail w ciągu sześciu minut.

Elżbieta Zdolska, sekretarz parczewskiego powiatu poinformowała nas, że Urząd Skarbowy nie wystosował pisma w zakresie kontroli poprawności oświadczeń majątkowych starosty i radnych powiatu za rok 2017.

Podedwórze

W gminie Podedwórze US wskazał na siedem niedociągnięć w oświadczeniach majątkowych. Najczęstsze to niezłączenie kopii PIT do formularza i niewykazanie działek kupionych w 2017 roku. Wójt Krzysztof Chilczuk użył starożytnego, nieaktualnego formularza. U radnej Katarzyny Czarnieckiej wykazane w oświadczeniu dochód i przychód były niezgodne z deklaracjami podatkowymi, a Agnieszka Michalska nie wykazała dochodów uzyskanych z działalności wykonywanej osobiście.

Jolanta Burzec, sekretarz gminy, nie określiła wartości domu o powierzchni 118,2 m², działki 813 m² i działki 586 m² z garażem.

Milanów

W Milanowie było dziewięć błędów, a najczęstszymi były niewyodrębnione dochody i przychody z gospodarstwa rolnego. Radni Jacek Pogorzalec i Halina Surowiec

nie określili zobowiązania kredytowego na dzień 31.12.2017, jak wymaga formularz oświadczenia, a Barbara Szwał nie wykazała dochodu z dzierżawy gruntu.

Sosnowica

Najczęstsze niedociągnięcia wskazane w Sosnowicy, w tym wójta, to niewyodrębnienie budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego. Radna Bronisława Grzywaczewska nie wykazała dochodów w postaci darowizny od syna, a Bogdan Grzywaczewski złożył swoje oświadczenie prawie miesiąc po terminie i nie wykazał w nim dochodu z tytułu renty. Piotr Skoczyła podał w oświadczeniu dochód większy od przychodu, ponadto nie wykazał dochodu w postaci spadku. Barbara Krygier nie podała dochodu ze stosunku pracy, a zadeklarowany przychód z jej gospodarstwa rolnego wynosił 0 zł, podczas gdy dochód - 2,3 tys. zł.

Jabłoń

Najwięcej spośród gmin powiatu parczewskiego, bo 14 błędów, US wykrył w gminie Jabłoń. Nagminnie nie wyszczególniano budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego. Radny Roman Garmol złożył oświadczenie

prawie dwa tygodnie po terminie i nie złożył deklaracji odnośnie wartości i tytułu własności gospodarstwa. Ponadto podane w oświadczeniu przychód i dochód z gospodarstwa rolnego były rozbieżne z deklaracją podatkową VAT.

Siemień

W Siemieniu US wskazał na dziewięć nieprawidłowości, a do najczęstszych należały niewyodrębnienie budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego i brak określenia położenia gospodarstw. Radny Grzegorz Wołowik nie wykazał dochodu z diet radnego, a Małgorzata Konarska nie podała źródła dochodu w kwocie 54,1 tys. zł.

Parczew

Najmniej, bo tylko pięć błędów US znalazł w Parczewie. Radny Tomasz Goździk nie określił rodzaju nieruchomości, a Zbigniew Hołubowicz nie podał przychodu i dochodu z gospodarstwa rolnego.

Kierownik Referatu Oświaty Stanisław Chojak nie podał, gdzie zaciągnął kredyt na samochód Toyota Yaris.

Jacek Dejneka

IV Jarmark Pszczelarski



Występy dzieci wywołały podczas Jarmarku największą radość i zainteresowanie publiczności

Za nami już IV Jarmark Pszczelarski, którego organizatorem była Lokalna Grupa Działania „Jagiellońska Przystań” przy wsparciu pszczelarzy ziemi parczewskiej.

W trakcie imprezy można było m. in. spróbować regionalnych wyrobów opartych

na miodzie, podglądać pracę pszczół w przeszklonym ulu oraz wziąć udział w pokazie wirowania miodu. Jarmarkowi towarzyszyła wystawa sprzętu pszczelarskiego, kosmetyków, probiotyków.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się występy artystyczne dzieci z parczewskich przedszkoli oraz uczniów Szkoły Podstawowej nr 3 im. Króla Władysława Jagiełły. Rozstrzy-

gnięto konkursy towarzyszące imprezie. W ramach konkursu plastycznego wręczono 12 nagród. Najlepszy napój miodowy przygotował Maciej Piotrowski z Koła Pszczelarzy w Parczewie, a za najlepsze odwiedzający uznali stoisko przygotowane przez Stowarzyszenie „Porozumienie Pokoleń” z Woli Tułnickiej. Wybrano również miód o najwyższych walorach smakowych, który przygotował

Stanisław Sapała z Koła Pszczelarzy w Siemieniu. Wśród publiczności rozlosowano nagrody.

Wielkie brawa należą się również Stanisławowi Chojakowi, pasjonatowi pszczelarstwa, który z werwą i zapałem prowadził spotkanie.

Liczni wystawcy pokazali nam jak ciekawie, zdrowo i pożytecznie wykorzystać produkty z ula.

ad

Zwycięzcy konkursu plastycznego:

I kategoria – uczniowie klas I – IV szkół podstawowych:
I miejsce – Wiktoria Wierzbicka
II miejsce – Agata Łukomska
III miejsce – Magdalena Szwał
wyróżnienie – Lena Łobejko
wyróżnienie – Nikola Ostapiuk
wyróżnienie – Aleksander Sokółowski

II kategoria – uczniowie klas V – VIII szkół podstawowych:

I miejsce – Karolina Abramowicz
II miejsce – Karolina Komar
III miejsce – Marcelina Małogocka
wyróżnienie – Anna Gliniewicz
wyróżnienie – Wiktoria Borysiewicz
wyróżnienie – Jakub Celiński

FORUM
SAMORZĄDOWE
POWIATU
PARCZEWSKIEGO

Adam
Domański



Kandydat na **Burmistrza Parczewa**

Najwyższy czas na zmiany



Paweł Krępski

Twój kandydat na **Wójta Gminy Milanów**

Razem zadbajmy o rozwój NASZEJ GMINY!

Monika Mackiewicz-Draż

Kandydatka na **Wójta Gminy Podedwórze**

WIEDZA - KOMPETENCJE - ROZWÓJ



Kandydaci do Rady Miasta w Parczewie



Okręg nr 1
**Anetta
WEREMCZUK**



Okręg nr 2
**Łukasz Janusz
GOŁĄB**



Okręg nr 3
**Tomasz Andrzej
ŚWIĆ**



Okręg nr 4
**Elżbieta Izabela
POLAK**



Okręg nr 6
**Adam
DOMAŃSKI**



Okręg nr 10
**Halina Maria
ŻELAZOWSKA**



Okręg nr 11
**Zdzisław
CHMIELARZ**



Okręg nr 12
**Katarzyna
TCHÓRZEWSKA**



Okręg nr 14
**Mariola Grażyna
ZARCZUK**



Okręg nr 15
**Monika Anna
MUSZYŃSKA**